WYDANIE sobotnio -niedzielne

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 46 (10 435) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—02—23—24 Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

Zakończenie wizyty S. Olszowskiego w Algierze

ALGIER (PAP) — Korespondent PAP, **Mariusz Borkowski** pisze:

W czwartek zakończył trzydniową oficjalną wizytę w Algierze członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL, **Stefan Olszowski.** W ostatnim dniu minister Olszowski przeprowadził rozmowę z **Abderezakiem Buharą,** członkiem stałego Sekretariatu KC Algierskiej Partii FWN d/s Stosunków z Zagranicą. Omawiano współpracę między PZPR i FWN, zwracając uwagę na rolę jaką mogą spełniać instancje partyjne w inspirowaniu współpracy między obu krajami.

Przed odlotem z Algieru minister Olszowski złożył oświadczenie, w którym stwierdził m.in.: opuszczając gościnną ziemię algierską chciałbym ocenić rezultaty wizyty, którą złożyłem na zaproszenie członka Biura Politycznego Partii FWN i ministra Spraw Zagranicznych Algierii **Ahmeda Taleba Ibrahimi** jako zgodne z założeniami i korzystne. Mam na uwadze przede wszystkim spotkania i rozmowy, które odbyłem z wysokimi osobistościami algierskiego życia politycznego i gospodarczego.

Zostałem przyjęty na audiencji przez sekretarza generalnego Partii FWN, prezydenta Algierii, pana **Szadliego Bendzedida.** Przekazałem mu ustne posłanie od I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL gen. **Wojciecha Jaruzelskiego** i przewodniczącego Rady Państwa prof. **Henryka Jabłońskiego,** w którym ponowili oni zaproszenie dla algierskiego przywódcy partii i państwa do odwiedzenia Polski. Zaproszenie to zostało przyjęte z zadowoleniem. Prezydent Szadli Bendzedid podkreślił z całą mocą polityczną wolę rządu algierskiego rozwijania wszechstronnej współpracy w Polską. Odniósł się z wielkim uznaniem do polityki najwyższych władz PRL. Przekazał również najlepsze życzenia dla narodu polskiego.



Dziecięce zabawy na śniegu. CAF — Momot

wiadomości dnia

Spotkanie Majewski — Malcew

● *MOSKWA — Wiceminister Spraw Zagranicznych JAN MAJEWSKI spotkał się w Moskwie z wiceministrem Spraw Zagranicznych ZSRR WIKTOREM MALCEWEM.*

Odbył także rozmowy z wiceministrami Spraw Zagranicznych ZSRR BORISEM ARISTOWEM i s MICHAŁEM KAPICĄ.

Wiec w rocznicę śmierci Sandino

● *HAWANA — Rządowi Reagana nie uda się rzucić na kolana bohaterskiego narodu nikaraguańskiego, który wywalczył prawo do wolności i samookreślenia — oświadczył w Managui członek Krajowego Kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, wiceminister Spraw Wewnętrznych Nikaragui RUIZ CARRION. Przemawiając na wiecu z okazji 51 rocznicy zamordowania bohatera narodowego Nikaragui AUGUSTO CESARA SANDINO, Ruiz Carrion podkreślił, że patrioci nikaraguańscy są gotowi doprowadzić do zwycięskiego końca bohaterską walkę o niezawisłość kraju.*

Współpraca w zwalczaniu terroryzmu

● *BERNO — W czwartek do Berna przybył francuski minister Spraw Wewnętrznych i Decentralizacji, PIERRE JOXE celem przeprowadzenia rozmów na temat usprawnienia współpracy policji obu krajów w zwalczaniu terroryzmu.*

Maria Estela Peron rezygnuje

● *LONDYN — MARIA ESTELA PERON zrezygnowała z funkcji przewodniczącej Partii Sprawiedliwości. Poinformował o tym w czwartek w Buenos Aires p.o. przewodniczącego jednej z frakcji tej opozycyjnej partii argentyńskiej JOSE MARIA VERNET. Maria Estela Peron przebywa obecnie na emigracji w Hiszpanii. Była prezydentem Argentyny od 1974 r. 2 lata później została obalona w czasie puczu wojskowego.*

Katastrofa lotnicza

● *LONDYN — Samolot Malijskich Linii Lotniczych uległ w piątek katastrofie, wkrótce po wystartowaniu z lotniska w mieście Timbuktu, położonym 1000 km na północny wschód od stolicy Mali, Bamako. Na pokładzie samolotu, odbywającego rejsowy lot z Gao do Bamkoz między lądowaniem w Timbuktu, znajdowało się 45 pasażerów i 6-osobowa załoga, prawdopodobnie wszyscy zginęli.*

Dla rynku i dla służby zdrowia

Giełdy ofert i niedosytu

INFORMACJA WŁASNA

Dwa minione dni, 21 i 22 lutego br. minęły pod znakiem giełd. W klubie białostockiej Izby Rzemieślniczej prezentowali swoje wyroby producenci z dziewięciu rzemieślniczych spółdzielni z województw **białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.** Oferta wartości 170 mln zł przeznaczona była przede wszystkim dla regionalnego handlu uspołecznionego. Pierwszego dnia zawarto umowy na dostawy towarów wartości 77 mln zł.

Rzemieślnicy prezentowali przede wszystkim artykuły typu „1001 drobiazgów". Mało było wyrobów skórzanych i kaletniczych, z których niegdyś słynęła ta grupa producentów. Niestety oferowany przez hurtownie surowiec jest tak drogi, że wytwórcy musieliby skalkulować horrendalne ceny gotowych wyrobów.

Ciąg dalszy na str. 3

Nawozy dla rolnictwa

Ostatnie dni lutego — koniec bonifikaty

INFORMACJA WŁASNA

Ostatniego dnia lutego br. mija termin obowiązywania niższej ceny na nawozy sztuczne. Dziesięcioprocentowa bonifikata miała na celu zaktywizowanie sprzedaży tych niezbędnych w rolnictwie środków produkcji, których zużycie w naszym regionie — przypomnijmy — nie należy do wysokich. A szkoda, bo kryją się za tym poważne rezerwy w plonach!

Starszego instruktora z działu nawozowego i ochrony roślin w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych w Białymstoku — **Walentego Jarockiego** zapytaliśmy, jak przebiegała sprzedaż nawozów po obniżonych cenach.

— Do tej pory z geesowskich składów w Białostockiem rolnicy odebrali ponad 31 tys. ton nawozów w przeliczeniu na czysty składnik. Największym powodzeniem cieszyła się saletra amonowa, co powodowało, że gdzieniegdzie jej zabrakło. Nie na długo, gdyż postaraliśmy się o dodatkowe dostawy z kombinatu w Puławach — między innymi do GS w rejonie siemiatyckim. Pod dostatkiem jest siarczanu amonu, znacznie tańszego od saletry (w przeliczeniu na czysty azot); jednak rolnicy niezbyt chętnie go nabywają.

Na kilka dni przed upływem terminu bonifikaty porównanie ilości sprzedanych nawozów, z tym co zapisano

Ciąg dalszy na str. 2

W hołdzie żołnierzom radzieckim

INFORMACJA WŁASNA

Uroczyście obchodzono 67 rocznicę powstania Armii Radzieckiej w woj. łomżyńskim. W licznych miejscowościach złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach żołnierzy radzieckich i przed pomnikami Braterstwa Broni m.in. na cmentarzu żołnierzy radzieckich w **Zambrowie.** W szkołach odbyły się apele i wieczornice. Oficerowie Armii Radzieckiej spotkali się z uczniami Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie. Komitet Miejski PZPR w Łomży przesłał depeszę z życzeniami do radzieckiej jednostki im. Ziemi Łomżyńskiej i rady weteranów wojennych 389 dywizji Armii Radzieckiej.

W Łomży grono aktywistów TPPR, działaczy ZBoWiD, ZIW spotkało się z oficerami Armii Radzieckiej kpt. **Iwanem Niekrasowem** i mjr. **Walentinem Chlaką.**

Medalem 40-lecia PRL uhonorowany został **Jan Karpowicz,** złotymi odznakami honorowymi TPPR chor. **Janusz Głowacki** i dwaj dawni żołnierze Armii Radzieckiej **Zdzisław Misukanis i Jerzy Bobrow.** Trzynastu osobom wręczono medale „Polacy w szeregach Armii Czerwonej 1941—45". Przemówienie okolicznościowe wygłosił **Jan Karpowicz,** a kpt. Iwan Niekrasow przekazał życzenia społeczeństwu Ziemi Łomżyńskiej. Wspomnieniami z bitwy pod Stalingradem podzielił się **Edward Modzelewski.** (nom)

Uroczysty koncert

WARSZAWA (PAP) — Trwają uroczystości związane z 67 rocznicą powstania Armii Radzieckiej.

W teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany przez Główny Zarząd Polityczny WP i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wśród gości znajdowali się kombatanci, uczestnicy walk z niemieckim faszyzmem, żołnierze, delegacje załóg stołecznych zakładów pracy, mieszkańcy Warszawy, młodzież.

Obecna była delegacja dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Ważnym akcentem obchodów 67 rocznicy powstania Armii Radzieckiej w woj. suwalskim było seminarium w Suwałkach poświęcone decydującej roli ZSRR i Armii Radzieckiej w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec oraz znaczeniu sojuszu polsko-radzieckiego dla powrotu Polski na ziemie piastowskie. Wykład wygłosił gen. bryg. dr **Tadeusz Dąbkowski** z Instytutu Krajów Socjalistycznych PAN. Uczestniczyli lektorzy, przewodniczący zarządów i kół TPPR, młodzież, przedstawiciele LWP.

Ciąg dalszy na str. 2

Kampania sprawozdawcza w PZPR

Na miarę potrzeb i ambicji społecznych

INFORMACJA WŁASNA

Czego dokonaliśmy, a czego jeszcze nie w realizacji uchwały IX Zjazdu, na ile umocniliśmy organizacyjnie i ideologicznie partię, w jakim stopniu przywróciliśmy i utrwalamy więź z ludźmi pracy, co powinniśmy zrobić w najbliższym czasie dla przyspieszenia efektów programu porozumienia i reform społeczno-gospodarczych — to podstawowe treści ocen i dyskusji podczas sprawozdawczych zebrań partyjnych. W szczerej, nie pozbawionej akcentów krytycznych, wymianie poglądów poszukuje się skutecznego rozwiązania spraw ważnych w zakładzie przemysłowym, w gospodarstwie rolnym, w urzędzie, w mieście i na wsi.

Taki roboczy charakter cechuje dotychczasową kampanię sprawozdawczą w organizacji **łomżyńskiej.** Dotychczas odbyło się 560 zebrań, co oznacza przekroczenie półmetka w oddziałowych i podstawowych ogniwach. Jednocześnie odbywają się pierwsze konferencje zakładowe, m.in. dokonała oceny swej działalności ogranizacja w **Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie.** Frekwencja na zebraniach sięga 60—80 proc., co świadczy o wzroście dyscypliny i odpowiedzialności członków partii. Mniejsza zaś, a niekiedy niska jest frekwencja w organizacjach wiejskich, przede wszystkim w tych, których członkowie mieszkają w różnych wsiach i mają kłopoty z dojazdem z powodu nieprzejezdnych dróg i silnych mrozów.

— Chciałbym podkreślić — mówi **sekretarz KW w Łomży — Mieczysław Czerniawski** — że w ocenach i w dyskusjach przebija troska o to, jak lepiej wcielać w życie generalne cele partii. Omawiając sytuację w swej fabryce czy osiedlu, towarzysze rozpatrują poszczególne sprawy z pozycji partii, interesów klasy robotniczej. Dlatego też wiele miejsca poświęca się usunięciu słabości, dalszej aktywizacji członków partii, rozbudowie szeregów partyjnych. Służą temu też rozmowy z mało aktywnymi członkami. Ostatnio przeprowadzono ponad 280 takich rozmów, w wyniku których POP podjęły uchwały o skreśleniu z listy partyjnej 11 osób.

Działania organizacji partyjnych dostosowane do miejsco-

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie z aktywem ORMO

Codzienna służba na rzecz ładu i porządku

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 22 bm. w Suwałkach odbyła się uroczysta zbiórka aktywu ORMO z woj. suwalskiego. Była ona poświęcona 39 rocznicy powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W uroczystości uczestniczyli m.in.: prezes WK ZSL — **Kazimierz Koziol,** przewodniczący WK SD — **Jerzy Gryko,** sekretarz KW PZPR — **Stanisław Sawicki,** szef WUSW — płk **Franciszek Kaczmarek.** Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Wojewódzkie-Społecznego Komitetu ORMO — **Ryszard Łopatecki.**

Gronu zasłużonych działaczy ORMO wręczono odznaczenia i medale oraz odznaki resortowe. **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski** otrzymał **Bolesław Ejsmunt.** Proporzec przechodni wojewody otrzymała miejsko-gminna organizacja ORMO w **Suwałkach.**

Wszystkim członkom ORMO podziękował za ich trud i pracę społeczną sekretarz KW PZPR — Stanisław Sawicki. (m)

Pożar szkoły w Suwałkach

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj ok. godz. 10.35 jedna z uczennic szkoły nr 1 w Suwałkach udająca się na dyżur do szatni na poddaszu, zauważyła ogień i dym. Nauczyciele wezwali straż pożarną. Pierwsze wozy strażackie pojawiły się niespełna kwadrans od chwili wezwania. Strażacy szybko opanowali sytuację ale całe poddasze i górna kondygnacja budynku były w opłakanym stanie. Dyrektor szkoły — **Walentyna Gierula** poinformowała nas, że po doprowadzeniu budynku do porządku, od poniedziałku rozpoczną się normalne zajęcia.

Niestety pożar strawił około stu okryć wierzchnich, buty, rękawiczki i szaliki pozostawione w szatni, gdzie wybuchł pożar. Straty są więc dla uczniów i rodziców spore.

Apelujemy do wszystkich, którzy mogliby pomóc, o zgłoszenie się do dyrekcji szkoły — tel. 20-40. Zapewne w wielu domach znajduje się sporo dobrych, ale już nieużywanych okryć zimowych. Chodzi tu przede wszystkim o ubrania dla kilkunastoletnich dzieci.

Wstępne rozeznanie, powiedział por. poż. **Kazimierz Grabowski** z Komendy Rejonowej Straży Pożarnych, wskazuje, że przyczyną pożaru mogło być zaprószenie ognia lub też wadliwa instalacja elektryczna. Jednakże trudno jeszcze wyrokować o tym z całą pewnością. (stk)

I Światowy Zimowy Triathlon

INFORMACJA WŁASNA

W Giżycku zakończył się wczoraj pierwszy światowy zimowy triathlon. 17 zawodników, 11 z Holandii i 6 z Polski, miało do pokonania 136 km. O godz. 8.30 wystartowali oni do 18 km biegu na nartach. Niestety pogoda utrudniała im rywalizację. Zimny wiatr stanowił nie lada przeszkodę.

Bieg na nartach można by nazwać polską specjalnością. Pierwszym po 18 km był Zygmunt Ostapiuk (Nowy Targ) — 38.16 min., który wyprzedzał o 2,5 min. Jana Lemancewicza (Giżycko) i o 9 min. Mariusza Rakowskiego (Tomaszów Maz.). Najlepszy z Holendrów Herman Hofs miał stratę do lidera blisko 13 min.

Jednak 20 km kolarski wyścig przełajowy zakończył się pełnym sukcesem Holendrów. Posiadający lepszy sprzęt zawodnicy Kraju Tulipanów nadrobili straty. W ten sposób 100 km bieg łyżwiarski rozpoczęli niemal równocześnie Hofs, Lemancewicz i Ostapiuk. W tym momencie mieli poza sobą 2 godz. rywalizacji.

Maraton łyżwiarski był popisem Hermana Hofsa. Szybko uzyskał wyraźną przewagę. W efekcie tylko 1 zawodnik uniknął zdublowania przez niego (startujący 16-krotnie pokonywali 18 km pętlę). Herman Hofs pokonał całą 136 km trasę w 5 godz. 26 min. 39 sek. i został pierwszym w historii zwycięzcą zimowego triathlonu. Drugie miejsce z czasem 5:43.26 zajął jego rodak Pieter Van Savoyen.

Ciąg dalszy na str. 2

7210 m — najgłębsze wiercenie w Polsce

KROSNO (PAP) — Na odwiertni Paszowa-1 pracownicy Zakładu Poszukiwania Nafty i Gazu Jasło osiągnęli w październiku 1984 r. rekordową głębokość wiercenia w Polsce, wynoszącą 7210 m.

22 bm. grupa pracowników przedsiębiorstwa w uznaniu za ich osiągnięcia otrzymała odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne.

Ekspresem...

DOSTATEK NIEDOSTATKÓW

Lustracja przeprowadzona przez Wydział Kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, wykazała w gminie Miastkowo aż 268 różnych nieprawidłowości. Egzekutywa KW PZPR cofnęła w związku z tym rekomendację naczelnikowi gminy — Włodzimierzowi Rakowskiemu. (jtb)

W ŚWIAT I Z POWROTEM

Najbliżej będzie do NRD i Czechosłowacji. Najdalej do Algierii, gdzie z Juventurem poleci wycieczkowicz, który wpłaci drobne 92 tys. zł (młodzież ZSMP ma zniżkę). Trasy Biura Turystyki Młodzieżowej proponowane amatorom wojaży z woj. białostockiego, łomżyńskiego i ostrołęckiego (w zeszłym roku reflektowało na nie 3,5 tys. osób) tym razem wiodą także na Węgry, do Bułgarii, Rumunii. Gdzie te czasy, gdy po drodze była egzotyczna Japonia? (apo)

DRAMATYCZNY SYGNAŁ

Józef S. cierpiący na cukrzycę zwrócił się do redakcji z prośbą o pomoc w zdobyciu tabletek metforminy przyjmowanych razem z insuliną. Choremu nie grozi już śpiączka bowiem na jego apel zareagowało kilka osób. W związku z tym prosimy pana Józefa o kontakt z redakcją (tel. 232-41 w. 280). (sf)

ZAGINIONY WAGON

Od kilku dni smakosze „Grahama" nie mogą się doszukać tego pieczywa w białostockich sklepach. W PSS „Społem" dowiedzieliśmy się, że jest to zrozumiałe, gdyż zaginął gdzieś na torach wagon ze specjalnym gatunkiem mąki, wytwarzanym w woj. krośnieńskim. Jeśli śledztwo się powiedzie, po „Grahama" zgłaszać się będziemy do biura rzeczy znalezionych. (sf)

NIEDŹWIEDŹ A KRYZYS

Jak przekonać mięsożerne zwierzęta z białostockiego ZOO, że kryzys jest najlepszą porą na odchudzanie? Już od pół roku przydziały mięsa konfiskowanego przez organa ścigania, a także padliny, są bardzo skromne. Kierownictwo Ogrodu Zoologicznego urozmaica jadłospisy podopiecznych królikami i świnkami morskimi własnego, awaryjnego chowu, ale wiadomo, że wymiarowy lew na przykład — deserem się nie naje. A może użyć niedźwiedzia jako przetargowego argumentu w zdobywaniu pokarmu? Pewne jest wszakże, iż niedźwiedź to nie srebrny lis, który zachęca do transakcji i łatwo swej skóry podzielić nie da. (apo)

POMYSŁ Z SERCA

Wychowankowie białostockiego Domu Dziecka gościli w zajeździe „Wiking", gdzie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne przygotowało im moc choinkowych atrakcji. Kulig po lesie, slalom i inne zabawy na śniegu, ognisko, paczki i poczęstunek, wreszcie spotkanie z Mikołajem, który wjechał kelnerskim wózkiem, pozostawiły wrażenia, których nie sposób zapomnieć. (kp)

ULICZNY INTERES

W wielu miejscowościach Białostocczyzny znaleźć można ulicę Warszawską. W stolicy natomiast nie brakuje nazw związanych z naszym regionem, jak: Białowieska, Hajnowska, Tykocińska. Przy Białostockiej mieści się siedziba PP Totalizator Sportowy, firmy bogatej i hojnej. A gdyby tak zrobić interes: my wam nazwę ulicy, a wy nam względy w losowaniu. Szczęściu trzeba wszak pomagać. (jc)

(oprac. apo)

Konferencja rzecznika prasowego rządu

WARSZAWA (PAP) — Na pytania dziennikarzy z całego kraju dotyczące problemów społeczno-gospodarczych i politycznych kraju odpowiadał 21 bm. na comiesięcznej konferencji prasowej rzecznik prasowy rządu JERZY URBAN.

— Jak rząd ocenia — najogólniej rzecz biorąc — reakcje społeczeństwa na wyroki ogłoszone w procesie toruńskim — zapytał dziennikarz PAP.

— Rząd nie oceniał reakcji społeczeństwa na sprawę sądową. Mogę jednak poinformować o wynikach badań, które przeprowadził Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio i Telewizji. Pierwszy sondaż przeprowadzono 28 i 29 stycznia br., a więc w toku trwania procesu, zaś drugi — 11 i 12 lutego, a więc w kilka dni po ogłoszeniu wyroków w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Popiełuszki.

Około 83 proc. dorosłej ludności Polski powiada, że czerpało informacje o procesie z telewizji, 61 proc. — z Polskiego Radia, 57 proc. — z prasy codziennej, 14 proc. — z radiowych audycji zagranicznych nadawanych w języku polskim, 13 proc. — z tygodników i tyle samo z różnego rodzaju źródeł kościelnych. W toku trwającego procesu, zainteresowanie nim zadeklarowało 75 proc. dorosłej ludności kraju, a podczas drugiego sondażu (po ogłoszeniu wyroków) — już 88 proc. Małe zainteresowanie lub jego brak zadeklarowało odpowiednio 22 proc. i 9 proc. ogółu dorosłej ludności. Widać więc wzrost zainteresowania sprawą już po wyroku.

Jedno z pytań obu sondaży dotyczyło oceny rzetelności informowania społeczeństwa o przebiegu procesu. Pozytywnej odpowiedzi w pierwszym sondażu udzieliło 53 proc. badanych, zaś w dwa tygodnie później odsetek tak mówiących skoczył do 75 proc. Po zakończeniu procesu i ogłoszeniu wyroków trzy czwarte społeczeństwa pozytywnie oceniło rzetelność informowania o przebiegu procesu. Można przypuszczać, że wzrostowi ocen pozytywnych sprzyjał fakt emitowania przez telewizję obszernych i wszechstronnych sprawozdań z procesu. Ok. 25 proc. ankietowanych w pierwszym sondażu i już tylko ok. 14 proc. w drugim — wyraziło opinię, że przekazywane o procesie informacje były raczej nierzetelne. Za zdecydowanie niewiarygodne uznało informacje pochodzące z krajowych środków masowego przekazu odpowiednio 8 proc. i po procesie tylko 2 proc.

Badane były również odczucia dotyczące oceny wyroków w stosunku do poszczególnych oskarżonych. Aby być w zgodzie z kulturą prawną — stwierdził J. Urban — pominę szczegółowe dane, gdyż widać wyraźnie, że na formułowanie ocen duży wpływ miały nie tylko stopień winy, ale również sposób zachowania się na procesie, osobowość. Warto jednak odnotować, że ponad połowa ankietowanych uznała wyroki w stosunku do wszystkich oskarżonych za sprawiedliwe, część — za zbyt surowe, a część — za zbyt łagodne. Najwięcej głosów, że wyrok jest sprawiedliwy — dotyczyło L. Pękali i A. Pietruszki, a najwięcej ankietowanych za zbyt surowy uznało wyrok dotyczący W. Chmielewskiego.

Ogółowi respondentów zadano też pytanie, czy ich zdaniem sprawa uprowadzenia i zabójstwa księdza Popiełuszki została w pełni wyjaśniona. Tak — odpowiedziało 58 proc. badanych, raczej nie — 20 proc., nie — 10 proc. Reszta nie wyraziła żadnej opinii.

— Czy rząd dysponuje danymi o stratach powstałych w gospodarce wskutek ostrej i długotrwałej zimy. Czy części tych strat, zwłaszcza w gospodarce komunalnej, nie można było uniknąć? — Brzmiało pytanie dziennikarza „Expressu Wieczornego".

— Straty te są bardzo trudne do oszacowania, gdyż gospodarka odczuła je zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Trudno też stwierdzić, czy nie mogłyby być one mniejsze; nigdy nie jest tak, aby nie można było ich zmniejszyć przez większą staranność odpowiednich służb, oszczędności obywateli itd. Generalnie należy ocenić bardzo pozytywnie mobilizację zespołów pracowniczych i służb walczących ze skutkami ostrych mrozów. Utrzymywa-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, miejscami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna —7 —10 st C., minimalna —12 —15 st. C. Wiatr słaby, zachodni.

JUTRO — nieco cieplej.

DZIŚ imieniny — Romany, Damiana i Florentyna, w NIEDZIELĘ — Macieja, Bogusza i Jaśminy. (ska)

W hołdzie żołnierzom radzieckim

Ciąg dalszy ze str. 1

Z okazji rocznicy w szkołach odbywają się quizy, konkursy wiedzy o Armii Radzieckiej i jej wyzwoleńczej misji, uroczyste apele, wystawy książek i fotografii, spotkania młodzieży z oficerami LWP i kombatantami. Izby pamięci wzbogacone są o materiały ilustrujące polsko-radzieckie braterstwo broni.

Wczoraj 22 bm. w Suwałkach młodzież szkół podstawowych i delegacje zakładów pracy złożyły kwiaty przed Pomnikiem Wdzięczności. Delegacje organizacji politycznych, społecznych, kombatanckich zakładów pracy, szkół przybyły z kwiatami na cmentarz żołnierzy radzieckich w Szwajcarii, aby złożyć hołd tym, którzy oddali życie za wyzwolenie tej ziemi. Warty honorowe zaciągnęli żołnierze z Warszawskiego Okręgu Wojskowego i harcerze.

Również wczoraj w suwalskim BWA otwarta została wystawa współczesnego plakatu radzieckiego.

W Giżycku na cmentarzu żołnierzy radzieckich odbył się uroczysty capstrzyk. Delegacje organizacji politycznych i społecznych złożyły kwiaty.

(jn)

I Światowy Zimowy Triathlon

Ciąg dalszy ze str. 1

Na trzeciej pozycji uplasował się Zygmunt Ostapiuk (Nowy Targ) — 5:37.23 a na czwartej Mariusz Rakowski (Tomaszów Maz.) — 6.03.36. Tak wysokie pozycje są sporym sukcesem Polaków. Zimowy triathlon jest bowiem najtrudniejszą dyscypliną sportową, a na dodatek Polacy nie specjalizują się w długodystansowym bieganiu na łyżwach.

Zwycięzca giżyckich zawodów Herman Hoła ma 20 lat, jest cieślą. Do imprezy przygotowywał się trenując 15—20 godz. tygodniowo bieg, jazdę na łyżwach i na rowerze. Po pokonaniu 150 km zrul się bardzo dobrze, bolały go tylko plecy. Warto dodać, że dzień wcześniej przebiegł on w maratonie na jez. Kisajno 100 km.

Drugi na mecie Pieter Van Savoyen w młodości grał w II-ligowej holenderskiej drużynie piłkarskiej. Później przez 4 lata należał do kadry narodowej Holandii w maratonie, ma 37 lat.

Najlepszy z Polaków, Zygmunt Ostapiuk jest młodszy od niego o 2 lata. Przed laty był w kadrze narodowej w łyżwiarstwie szybkim. Mariusz Rakowski jest zaś czołowym polskim panczenistą młodego pokolenia. Przed niespełna 2 tygodniami zdobył srebrny medal podczas 12 OSM w Sanoku.

Tak pokrótce wyglądają sylwetki czołowych postaci pierwszego w świecie zimowego triathlonu — zawodów, w których uczestniczą tylko najtwardsi z twardych.

D. KLIMASZEWSKI

„Zbrojenia jak w czasie wojny"

BONN (PAP) — „Drugą rewolucję amerykańską" przyrzekł prezydent USA swym rodakom na początku nowej kadencji. Zamierza ją zrealizować za pomocą znanej recepty: redukcje w budżecie socjalnym, utrzymanie wielkich zbrojeń, ale żadnych podwyżek podatków. Liberalni krytycy obawiają się zlikwidowania ostatnich pozostałości państwa opiekuńczego. Do takiej konkluzji dochodzi hamburski „Der Spiegel" w artykule „Budżet Reagana: Zbrojenia jak w czasie wojny".

Zapewnienie prezydenta, że projekt budżetu na 1986 rok finansowy nie przewiduje naruszenia systemu zabezpieczenia socjalnego dla ludzi starych, potrzebujących, inwalidów i bezrobotnych, świadczą o nadmiarze tupetu — pisze tygodnik. Albowiem właśnie te programy, z których korzystały dotychczas federalne instytucje pomocy dla ubogich, potrzebujących, inwalidów i bezrobotnych, zostały przez Reagana i jego dyrektora Biura do spraw Budżetu **Davida Stockmanna** kilka dni wcześniej radykalnie okrojone lub zaproponowane do całkowitego skreślenia.

Wydatki na politykę socjalną (z wyjątkiem funduszy na wypłaty rent) mają zostać drastycznie zredukowane — o prawie 39 mld dolarów. Ofiarą cięć padł m. in. program nauki zawodu dla bezrobotnej młodzieży; skreślono lub okrojono dotacje na socjalne budownictwo mieszkaniowe, żywność, środki komunikacji publicznej.

Natomiast 30 mld dolarów więcej niż w bieżącym roku budżetowym przewidziano na to wszystko, co przyczynia się do umacniania siły wojskowej Ameryki; wojska lądowe, lotnictwo i marynarka wojenna otrzymają ponad 313 mld dolarów.

Na miarę potrzeb i ambicji

Ciąg dalszy ze str. 1

wych warunków i potrzeb zyskują jednak społeczne poparcie i sympatyków linii programowej partii. Dotychczas podczas kampanii sprawozdawczej przyjętych zostało na kandydatów na członków partii 28 towarzyszy. Ponadto na wielu zebraniach zainicjowano budowę w czynie społecznym dróg, sklepów, remiz strażackich i szkół.

Jak dalej zaznacza sekretarz M. Czerniawski, na łomżyńskim forum partyjnym znajduje zrozumienie konieczność kształtowania przez członków partii atmosfery wspólnego z bezpartyjnymi współdziałania. Wskazując, na przykład, na łamanie dyscypliny pracy i niegospodarność, na niedociągnięcia przy rozdzielnictwie sprzętu rolniczego czy niedostatki w zaopatrzeniu, akcentuje się znaczenie czynnego udziału członków partii w pracach organów przedstawicielskich, samorządowych i w organizacjach społecznych.

(rk)

W Białymstoku

Obradowała Wojewódzka Komisja Współdziałania

INFORMACJA WŁASNA

21 lutego br. odbyło się w **Białymstoku** posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Obrady prowadził I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

W trakcie posiedzenia zapoznano się z pracą Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD stopnia podstawowego. Stwierdzono dalsze rozszerzenie kontaktów i współpracy międzypartyjnej. Najbardziej aktywną działalność prowadzą komisje w mieście i gminie **Bielsk Podlaski,** w **Białymstoku** i **Hajnówce** a także w **Bockach, Sokólce i Krynkach.** Omówiły one wiele problemów mających istotne znaczenie dla społeczeństwa danego miasta czy gminy. Przyjęte wnioski i postanowienia w zasadzie zostały wprowadzone do realizacji.

Wojewódzka Komisja Współdziałania uznała za celowe, aby komisje stopnia podstawowego podejmowały dalsze działania służące zacieśnianiu współpracy POP oraz kół ZSL i SD.

W trakcie posiedzenia zapoznano się również z działalnością i funkcjonowaniem ruchu związkowego na Białostocczyźnie. Podkreślono zachodzące w nim pozytywne trendy w ogniwach wojewódzkich oraz umocnienie organizacyjne i postępujący proces integracji. Wzrosło zainteresowanie związkowców poprawą warunków pracy i wypoczynku załóg. (aw)

Nawozy dla rolnictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

w planach — nie nastraja optymistycznie. Nie udało się rozprowadzić nawet połowy środków przeznaczonych do zasilenia gleb w bieżącym roku gospodarczym. Pod tym względem nie uzyskano również wyników z roku ubiegłego.

— Prawdopodobnie rolnicy mają utrudniony dostęp do składnic nawozów. Jest zimno, drogi zawiane, nie wszyscy decydują się w takich warunkach na wyprawę poza granice rodzinnej wioski...

Jeżeli jednak ktoś zmieni zdanie przed końcem rozpoczynającego się właśnie tygodnia sporo zyska... (zł).

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach

Polski Czerwony Krzyż to organizacja społeczna, ucząca humanitaryzmu, ochrony zdrowia, życia i godności ludzkiej oraz niosąca pomoc tym, którzy jej potrzebują. PCK w Suwalskiem zrzesza blisko 18 tys. członków w 267 zakładowych i ponad 20 tys. uczniów w szkolnych kołach.

Egzekutywa KW PZPR w **Suwałkach,** na swym ostatnim posiedzeniu zapoznała się z realizacją zadań statutowych PCK, wśród których podstawowym jest: działalność oświatowo-zdrowotna oraz opiekuńcza na rzecz osób chorych, niepełnosprawnych, inwalidów i samotnych.

Praca w kołach PCK cieszy się szczególnym zainteresowaniem uczniów. „Każdy nałóg wrogiem twojego zdrowia", „Jestem gotów do pomocy", „Alkohol i nikotyna to wróg twojej młodości i zdrowia" — to tylko nieliczne z haseł, wokół których koncentruje się działalność szkolnych kół. Uczniowie uczestniczą również w kwestach ulicznych i zbiórkach na Szpital Pomnik Centrum Zdrowia Matki Polki, dyżurują w „Pogotowiu życzliwości" działającym przy ZW PCK, pomagają w sprzątaniu i zakupach, ludziom samotnym lub chorym.

W woj. suwalskim działa 25 punktów opieki nad chorymi w domu. 410 sióstr pogotowia otacza swą troską ok. 1,5 tys. podopiecznych. Ilość sióstr pogotowia jest ciągle niewystarczająca w stosunku do potrzeb.

Istnieje też 49 klubów honorowych dawców krwi. W roku ubiegłym uzyskano 6.367 litrów tego cennego leku.

Jedną z form działalności w PCK w ostatnich trzech latach był podział darów zagranicznych, których od r. 1982 Suwalskie otrzymało ok. 1,2 tys. ton. Trafiły one przede wszystkim do rodzin wielodzietnych, podopiecznych PCK, domów pomocy społecznej i domów dziecka.

Uczestniczący w obradach egzekutywy KW zastępca dyrektora wydziału zdrowia i opieki społecznej UW — Roman Dembiński i wiceprezes ZW PCK — **Józef Białogłowy** zwrócili uwagę na problemy, z jakimi boryka się Stowarzyszenie: kłopoty lokalowe w **Ełku, Piszu, Giżycku i Suwałkach** oraz niedobory kadrowe, spowodowane stosunkowo niskim wynagrodzeniem (ok. 6 tys. zł) sióstr pogotowia.

Egzekutywa KW zaaprobowała propozycje Komisji Praworządności i Ochrony Socjalnej KW dotyczące dalszej aktywizacji pracy PCK, szczególnie służb socjalnych i punktów opieki nad chorymi w domu. Wojewodę zobowiązano do udzielenia pomocy w tworzeniu w miastach i gminach punktów opieki nad chorym w domu.

Egzekutywa KW przekazała podziękowanie licznemu aktywowi PCK za ogromne społeczne zaangażowanie na rzecz pomocy ludziom oraz honorowym krwiodawcom, szczególnie żołnierzom WP, funkcjonariuszom MO i junakom OHP, którzy na każde wezwanie honorowo ofiarowują bezcenny lek.

W drugim punkcie obrad egzekutywa KW oceniła pracę komitetu gminnego PZPR w **Raczkach.** (JK)

Konferencja rzecznika prasowego rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

na jest w całej Polsce ciągła przejezdność co najmniej głównych ulic w miastach oraz tras wylotowych. Do akcji zimowej zaangażowano 12,5 tys. różnego rodzaju maszyn i urządzeń — piaskarek, odśnieżarek itp. Wystarczające są w zasadzie ilości środków chemicznych. Wzrosły natomiast koszty utrzymania przejezdności ulic, które już obecnie wynoszą 6 mld zł, podczas gdy w całej ubiegłorocznej zimie nie przekroczyły 3,8 mld zł Szacuje się, że znacznie większe niż w ub.r. będą koszty naprawiania szkód nawierzchni (obecnie już 6 mld zł, a więc o połowę więcej niż w ub.r.).

W ciepłownictwie kotłownie komunalne ogrzewające trzecią część kubatury budynków w miastach zwiększyły zużycie opału o 775 tys. ton w porównaniu z przeciętnymi warunkami atmosferycznymi. W elektrociepłowniach resortu górnictwa i energetyki oraz w przemysłowych źródłach ciepła zużycie węgla na ogrzewanie jest wyższe o ok. 1,1 mln ton niż przewidywano. Dodatkowe koszty związane z ponadplanowym zakupem opału wynoszą 4,8 mld zł, zaś licząc do tego inne koszty, związane m. in. z usuwaniem awarii, dodatkowo zużywanymi materiałami itp. — uzyskamy kwotę 6,4 mld zł. To są większe niż przewidywano koszty w ciepłownictwie.

— Z wielu miejscowości w Polsce dochodzą sygnały o niedostatkach węgla i opału. Jak rząd ocenia zaopatrzenie gospodarki i ludności w opał? Czy brak węgla w kraju nie jest spowodowany wzrostem eksportu — zapytał dziennikarz „Panoramy".

— Ogólnie biorąc węgla w Polsce nie brakuje. Kopalnie pracują rytmicznie, a wydobycie utrzymuje się na planowanym poziomie. W styczniu górnicy miała otrzymać 13,4 mln ton, a otrzymała — ze względu na zwiększone wskutek ataku zimy potrzeby — 14,1 mln ton. Na zwałach kopalnianych czeka na wywiezienie 1,5 mln ton węgla. Faktem jednak jest, że brak tego paliwa odczuwa zarówno gospodarka, jak i ludność. Powodem tej sytuacji przedłużająca się ostra zima, która niezależnie od wzrostu zapotrzebowania na węgiel powoduje kłopoty z jego wywozem z kopalń i trudności z rozładunkiem zamarniętych wagonów. Występują także braki wagonów — węglarek, odbiorcy często je przetrzymują, nierzadkie są przypadki uszkadzania wagonów przy wyładunku zamarniętego węgla. Z uwagi na mrozy o ok. 35 proc. — w stosunku do stycznia i lutego ub.r. — zwiększyło się obecnie zużycie węgla, gazu i mazutu. Same tylko ciepłownie komunalne spaliły w styczniu br. o 60 proc. więcej paliwa niż przed rokiem. Trzeba też nadmienić, że kłopoty w zaopatrzeniu się w węgiel wynikają także z braku przezorności niektórych odbiorców. Przez całą wiosnę, lato składy z opałem pękały w szwach, lecz wielu odbiorców, mimo licznych próśb nie kwapiło się z zakupem.

Powołano międzyresortowy zespół ds. koordynacji dostaw paliw i energii dla gospodarki, który kieruje do poszczególnych województw interwencyjne dostawy paliwa. Pierwszeństwo ma energetyka i ciepłownictwo. Z konieczności ograniczono eksport węgla w I kwartale br. Podejmowane są starania o zwiększenie liczby wagonów do przewozu węgla, a także umożliwiono odbiór tego paliwa ze składowisk własnym transportem.

Rząd ocenia, że sytuacja w zakresie zaopatrzenia gospodarki i ludności w opał jest trudna. Jej poprawa zależy nie tylko od ustąpienia mrozów, lecz również od zwiększenia oszczędności w zużyciu paliw i energii przez wszystkich odbiorców.

Dziennikarz z „Rzeczpospolitej" stwierdził, że zauważa się wzrost zainteresowania rządu i wojewodów możliwościami aktywizacji warstw inteligenckich społeczeństwa. Czy można z tego wywnioskować — zapytał — że przygotowywane są przez rząd jakieś nowe rozwiązania służące lepszemu niż w ostatnich latach wykorzystaniu potencjału twórczego tych środowisk?

— Owszem, w rządowym programie na I półrocze br. znajduje się wiele zagadnień, które można by powiązać ze sprawami inteligencji lub ich warsztatu pracy. Generalnie zagadnienia te będzie omawiało najbliższe posiedzenie plenarne KC PZPR. Przypuszczam, że po plenum program rządowy zostanie wzbogacony.

Jakie tematy będą rozpatrzone przez rząd w I półroczu br.? Projekt ustawy o stopniach i tytułach naukowych, projekt ustawy o instytucjach naukowych i innych organizacjach badawczo-rozwojowych. Rząd będzie rozważał warunki materialne, kadrowe i organizacyjne do rozpoczęcia zajęć w roku szkolnym 1985—86, będzie uchwalał projekty rozporządzeń do ustawy o instytucjach artystycznych. Zajmie się też kształtowaniem sieci instytucji i placówek kulturalnych, oceni stan obecny i perspektywy rozwoju Biblioteki Narodowej. Przedmiotem działań rządu w tej sferze będzie także program prac nad kulturą języka polskiego do 1990 r. Ponadto programy: intensyfikacji postępu technicznego, współdziałania ze środowiskami naukowymi oraz technicznymi i udział tych środowisk w rozwiązywaniu określonych zadań, a także analiza funkcjonowania zaplecza badawczo-rozwojowego. Rząd oceni również realizację swojej uchwały nr 65 z 1983 r. w sprawie współdziałania administracji państwowej z Naczelną Organizacją Techniczną i zrzeszonymi w niej stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. Ocenione będzie wykonanie harmonogramu realizacji wniosków ze spotkania prezesa Rady Ministrów z kierownictwem PAN oraz propozycje realizacji pierwszego etapu płac w sferze nauki.

A propos tego pytania dodać mogę, że w tej chwili w gospodarce uspołecznionej zatrudnionych jest ok. 1 mln osób z wyższym wykształceniem, że liczba nauczycieli sięgnęła pół miliona, w nauce pracuje ponad 71 tys. osób, upowszechnianiem kultury zajmuje się 60 tys. osób, zaś w służbie zdrowia pracuje 88 tys. lekarzy. W dziedzinach tych potrzeby społeczne mogą być dość bogato zaspokajane, choć jednocześnie wszelkie problemy płacowe i socjalne głównych zawodów inteligenckich są ogromnym przedsięwzięciem z ekonomicznego punktu widzenia.

Gospodarka polska posiada już w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych 89 osób z wyższym wykształceniem, w tym 1/3 to inżynierowie. Ta pomyślna sytuacja kadrowa powinna owocować wynalazkami, innowacjami i wdrożeniami w gospodarce. Kłopotem rządu jest bardzo nierównomierne — w stosunku do potrzeb — rozmieszczenie kadr z wyższym wykształceniem.

W Polsce rozwinięty jest mecenat państwa nad instytucjami twórczymi i osobami zajmującymi się twórczością artystyczną. W zasadzie stworzony został nad nimi „parasol ochronny" w sensie zapewnienia warunków materialnych dla uprawiania twórczości. Można przykładowo wymienić różnego rodzaju fundusze, stypendia, wzrost — trzykrotny — honorariów autorskich, itp. W ub.r. nastąpiła istotna poprawa przeciętnej płacy w instytucjach artystycznych. Z dniem 1 kwietnia 84 r. płace wzrosły średnio o ok. 3 tys. zł miesięcznie i wynoszą ponad 15,5 tys. zł.

Przedstawicielka „Głosu Hutnika": Wśród problemów konsultowanych po XVI Plenum KC PZPR, a także w materiałach XVII Plenum dużo mówiono o potrzebie zmian przepisów dotyczących tworzenia i wykorzystania zakładowych funduszy — socjalnego i mieszkaniowego. Ostatnio do konsultacji przekazany został projekt zmian ustaw obowiązujących od 1973 r. Jeśli ma to być w przyszłości projekt rządowy, kiedy rząd zamierza wnieść go do Sejmu? Czy równolegle z tym projektem rząd będzie również wnioskował zmiany ustaw o związkach zawodowych i o samorządzie załogi?

— Jest to projekt rządowy, opracowany w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Przekazany został do konsultacji związkom zawodowym i samorządom pracowniczym. Po uzgodnieniach resortowych i wstępnej akceptacji Prezydium Rządu znajduje się on obecnie w końcowym etapie prac. Po ostatecznym przyjęciu rząd wniesie go do Sejmu, gdzie będzie przedmiotem obrad odpowiednich komisji. Chcemy, żeby stało się to stosunkowo szybko, ale uzależnieni jesteśmy od czasu trwania społecznej konsultacji.

Zmiany idą przede wszystkim w kierunku ujednolicenia zasad tworzenia odpisów we wszystkich zakładach i zwiększenia odpisów podstawowych — w celu uzyskania większych kwot na te fundusze. Proponuje się ograniczenie wysokości odpisów dodatkowych z funduszu załogi (z zysku) oraz ustalenie przez Radę Ministrów w corocznym planie społeczno-gospodarczym kwot odpisów. Określone zostaną cele preferencyjne, na które będą wydawane te fundusze. Preferencje społeczne winny premiować dobrych pracowników i ochraniać najmniej zarabiających. Wprowadzone będą ponadto pewne środki dyscyplinujące; z funduszy tych nie będą mogli korzystać ci, którzy porzucili pracę w poprzednim miejscu w ciągu ostatnich 5 lat. Rząd nie wnosi o zmianę ustaw o samorządzie załogi i związkach zawodowych, gdyż proponowane rozwiązania tylko określają sposoby realizacji zasad, które są zawarte w tych ustawach.

Przedstawiciel DTV: Czy mógłby pan skomentować podróż prymasa Glempa do Wielkiej Brytanii?

— Nie ma ogólnego zwyczaju, aby rząd komentował wizyty prymasa i nie ma też żadnego szczególnego powodu ku temu, abym komentował tę podróż. Natomiast mogę skomentować pewną uboczną okoliczność tej wizyty, w postaci tekstu, jaki ukazał się na powitanie polskiego prymasa w gazecie „Sunday Times" trzy dni temu. Wydrukowała ona bardzo dziwny artykuł, o szokującym tytule „Kardynał na linie". Autorem jest pan **Peter Godwin.** Czytamy tam m.in.: „Obserwatorzy dają do zrozumienia, iż zarówno władze polskie i Glemp zaangażowani są w skomplikowaną podwójną grę z papieżem, który nadal pozostaje bezpośrednim kierownikiem Polskiego Kościoła, zarządzając nim poprzez Glempa, swojego posłusznego biurokratę. Rzeczywiście, ciągłe podróże do Rzymu uwiarygodniają teorię chłopca na posyłki".

Po pierwsze chciałbym oświadczyć, że nieprawdziwe są supozycje, jakoby rząd prowadził z kimkolwiek jakąkolwiek grę wobec papieża. Jest to błędne co do meritum i niestosowne co do formy. Muszę też wyrazić zdziwienie tym niespotykanym w Polsce i szokującym dla polskiej opinii publicznej tonem, jakim posługuje się brytyjska gazeta w stosunku do prymasa **Józefa Glempa,** nazywając go „posłusznym biurokratą" i „chłopcem na posyłki". Taki ton arogancji jest sprzeczny z kulturą polityczną, jaka u nas panuje.

Dalej gazeta twierdzi: „poprzednik **Łopatki** określił swego czasu rządową politykę tak: jeżeli nie możemy zniszczyć Kościoła, to powinniśmy przynajmniej nie dopuścić, żeby szkodził". Jest to kłamliwa insynuacja pod adresem rządu. Żaden polski minister ds. Wyznań nie deklarował intencji zniszczenia Kościoła. Jest to judzenie i posługiwanie się w publicystyce metodami, które w całości budzą zdziwienie i sprzeciw w Polsce.

Ponadto pisze się o kardynale Glempie, że poddaje się on pokornie dyktatowi państwa. „Wydaje się, że wszyscy zgadzają się co do tego, iż Glemp niebezpiecznie przechyla się ku temu dyktatowi". Znowu chcę oświadczyć, **że rząd nie tylko nie stosuje** dyktatu w stosunku do Kościoła, ale także żadnego nacisku. Kościół jest suwerenny w spełnianiu swojej misji i korzysta z bardzo dobrych możliwości jej spełniania. Brytyjska gazeta imputuje rządowi polskiemu rzeczy nieprawdziwe, czyniąc to w sposób niegodziwy. Ponadto w tej dziwnej publikacji czytamy, że „w Polsce ukuto nowy czasownik: „glempić" — oznaczający długie, łagodzące gledzenie bez treści". Tu mogę pozostawić ocenie polskiej opinii publicznej poziom tej publicystyki, której sens polega na podjudzaniu polskiego Kościoła i polskiej hierarchii do konfliktów z rządem, a tą drogą prowokowanie pogorszenia zakresu współdziałania między rządem a Kościołem. Zresztą w Polsce nie znane jest słowo „glempić" — są to zwykłe zmyślenia i impertynencje pod adresem prymasa.

Dalej gazeta stwierdza, że „Kościół w Polsce rozpadł się na konfederacje niepodległościowych republik parafialnych". Jako żywo — nie obserwujemy tego. Po prostu — cały ten artykuł to wyraziście aroganckie prowokowanie konfliktów w Polsce między Państwem a Kościołem, wyrażanie w ten specyficzny sposób poparcia dla księży rozpolitykowanych, skrajnie wrogich wobec władz i przeciwstawianie ich kierownictwu Kościoła — które jest łżone za to, że jego postawa jest postawą realistyczną, aby postawić kropkę nad „i" — jeszcze jeden cytat z tego artykułu: „Widmo rozlewu polskiej krwi tkwi mocno w świadomości Glempa. Zrobi on niemal wszystko, żeby zapobiec przeobleczeniu tej wizji w realia". A więc w konkluzji prymasowi Glempowi ma się za złe, że nie marzy o rozlewie krwi w Polsce.

Do tego nie mam już żadnego komentarza.

Dziennikarz „Tygodnika Demokratycznego" stwierdził, że przedstawiciele samorządu pracowniczego w niektórych przedsiębiorstwach, m.in. w stoczniach morskich, zwracają uwagę na rozszerzającą się tendencję do tworzenia obligatoryjnych zrzeszeń oraz do ograniczania uprawnień przedsiębiorstw i ich samorządów. Czy próby uszczuplania samodzielności przedsiębiorstw — zapytał — są zgodne z intencjami rządu?

— Nietrafne jest kwalifikowanie zrzeszeń — i dobrowolnych i obligatoryjnych — tylko z punktu widzenia ograniczania kompetencji przedsiębiorstw. Intencją rządu jest realizowanie zasady samorządności, samodzielności i samofinansowania się przedsiębiorstw. Ale intencją tą jest również, aby w zależności od potrzeb poszczególnych przedsiębiorstw i interesów ogólnospołecznych przedsiębiorstwa organizowały się ewentualnie w różne struktury potrzebne im, albo korzystne z przyczyn ogólnogospodarczych. Samodzielność nie może być dogmatem o szczegółowym usytuowaniu decyduje szukanie optymalnych rozwiązań różnych w zróżnicowanych sytuacjach. W przemyśle okrętowym, obejmującym stocznie morskie, nie ma i nie było tendencji do stworzenia nowych obowiązkowych zrzeszeń. Od 2 lat działa jedno obowiązkowe zrzeszenie przedsiębiorstw przemysłu okrętowego skupiające 32 zakłady oraz spółkę akcyjną „Centromor", która przystąpiła do zrzeszenia dobrowolnie. Zrzeszenie to na mocy uchwały Rady Ministrów o szczególnej regulacji prawnej na czas wychodzenia z kryzysu, będzie działało jako obligatoryjne do 1986 r.

Wszystkie prawa wynikające z ustawy o samorządach oraz ustawy o przedsiębiorstwach samorządy przedsiębiorstw stoczniowych mają zachowane. Jedynym ograniczeniem jest pozbawienie ich prawa do innego zrzeszenia się lub występowania ze zrzeszenia.

Nie ma przykładów wskazujących na naruszanie prawa zawartego we wspomnianych ustawach. Propozycje resortów dotyczące zrzeszenia się lub różnego rodzaju współpracy poziomej są wcześniej konsultowane z przedsiębiorstwami i nie narzuca się im stanowiska. Istnieją np. propozycje dotyczące zrzeszania się przedsiębiorstw m.in. w resorcie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz rolnictwa, ale tylko w górnictwie nowe struktury (gwarectwa) stały się faktem dokonanym. Inne propozycje są dyskusyjne.

— Samorząd rzemiosła alarmuje, że w ub.r. w kilku resortach zostały wydane zarządzenia zabraniające przedsiębiorstwom sprzedaży wycofywanych z zakładów maszyn osobom prywatnym, rzemieślnikom. Jeżeli urządzenia te nie znajdą nabywców w sektorze uspołecznionym idą na złom. Czy rząd akceptuje takie praktyki? — pytał przedstawiciel „Tygodnika Demokratycznego".

— Z całą pewnością rząd nie akceptuje sytuacji, gdy niszczy się majątek trwały, który mógłby być jeszcze wykorzystywany. Nie ma faktów oddawania na złom sprawnych urządzeń. Chodzi tutaj o zarządzenia wewnętrzne resortów: hutnictwa i przemysłu maszynowego oraz przemysłu chemicznego i lekkiego.

W lipcu ub.r. Prezydium Rządu wydało postanowienie w sprawie trybu i organizacji prac związanych z zagospodarowaniem nie wykorzystanych środków trwałych w przedsiębiorstwach państwowych. Nałożyło ono na wszystkich kierowników resortów i centralnych urzędów obowiązek poprawy stopnia wykorzystania środków trwałych w przedsiębiorstwach. Jest to uchwała o wyraźnie pozytywnej treści.

Można więc sprzedawać maszyny, urządzenia itp. niepotrzebne w całym sektorze uspołecznionym w ręce prywatne, ale pod kontrolą wojewodów.

Naczelna Redakcja Krajowa „Interpress": Jak w opinii rządu będzie wyglądać minimum kulturalne w sytuacji stale drożejącego życia, a tym samym zwyżki cen dóbr kultury? Czy wysoka cena tych dóbr nie stoi w opozycji do programu upowszechniania kultury?

— Moim zdaniem — ceny dóbr kultury nie stoją w opozycji do programu upowszechniania kultury. Do dóbr tych państwo dopłaca coraz więcej, a więc system protegowania konsumpcji kulturalnej realizowany jest najwyraźniej przez rosnące subwencje. Wydaje się uproszczona opinia, że dobra kulturalne drożeją. Owszem, w wymiarze pieniężnym — istotnie drożeją, ale jeżeli uwzględnić ogólną zwyżkę cen, to dobra kultury na pewno drożeją w mniejszym stopniu. Przez ten fakt stają się zatem relatywnie tańsze w stosunku do innych dóbr czy w proporcji do rosnących płac.

„Sztandar Ludu": Rysują się rozbieżności między rządem a związkami zawodowymi w sprawie propozycji podwyżek cen żywności. Czy, jeżeli stanowisko związków nie ulegnie zmianie, to rząd podejmie decyzje odbiegające od postulatów społecznych?

— Odpowiedź jest krótka — rząd nie poznał jeszcze stanowiska OPZZ. Pytanie takie jest zatem przedwczesne.

Dziennikarka „Dziennika Łódzkiego", spytała, czy zakłady będą mogły opłacać myśl techniczną własnych twórców ze środków funduszu rozwoju? W opinii wielu ludzi, obecna płaca kadry inżynieryjno-technicznej nie sprzyja zwiększaniu jej wysiłków innowacyjnych, nawet po nowelizacji przepisów prawa wynalazczego.

— Nie podzielam opinii, że brakuje pieniędzy na te cele. Z funduszu postępu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa finansują prace badawczo-rozwojowe, opracowania i oceny projektów wynalazczych, itd. Fundusz ten jest zasilany na podstawie decyzji przedsiębiorstwa środkami funduszu rozwoju, czyli przepływ między funduszami jest swobodny i zależy od przedsiębiorstwa. Nie ma więc przeszkód, żeby prace badawcze, finansować ze środków funduszu rozwoju. W zasadzie zaś te prace finansowane są ze środków funduszu postępu technicznego. Nagrody i wynagrodzenia za wykonanie projektu lub za jego wdrożenie idą w ciężar kosztów, co jest — z punktu widzenia wynalazców — korzystne. Te wynagrodzenia ponadto wolne są od obciążeń na PFAZ. A więc chodzi bardziej o to, aby przedsiębiorstwa chciały korzystać z istniejących uprawnień, chciały płacić dobrze, wreszcie — miały wygospodarowane środki na opłacanie postępu.

— Czy przewiduje się korektę podziału administracyjnego kraju? Ile wpłynęło wniosków o zmianę przynależności do poszczególnych województw? — zapytał dziennikarz „Gazety Krakowskiej".

— Mieszkańcy niektórych miast i gmin przytaczają przykłady wad i złych skutków, jakie przynosi obecny podział administracyjny kraju. W tych samych sprawach ich sąsiedzi mają niejednokrotnie przeciwne argumenty. Problem jest konfliktowy i bardzo drażliwy.

Do resortu Administracji i Gospodarki Przestrzennej wpłynęło około 200 wniosków w sprawie zmiany granic województw. Są one wciąż ponawiane. Resort wstępnie je analizuje, jednak uważa się, że wymagają one szczegółowego i kompleksowego rozpatrzenia w skali całego kraju. Nie można uwzględniać każdego wniosku z osobna, gdyż konsekwencją jednej zmiany byłby łańcuch dalszych, obejmujących województwa sąsiednie i łańcuch sprzeciwów. Resort uważa więc, że niezależnie od uznania za słuszne niektórych wniosków, dokonanie zmian trzeba poprzedzić ogólną oceną obowiązującego podziału administracyjnego, w tym celu minister tego resortu zwrócił się do prezesa PAN o podjęcie odpowiednich prac. Są one obecnie na ukończeniu i za pewien czas stanowisko naukowców będzie znane. Resort uważa, że wskaże ono pożądane kierunki zmian, jednak same zmiany — to daleka przyszłość; nie przewiduje się ich w najbliższym czasie. Mamy obecnie niemało innych problemów i trudności w kraju i nie potrzeba nam — stwierdził J. Urban — ogólnopolskich sporów angażujących energię i starania wielu ludzi, a także antagonizujących poszczególne województwa.

— Jak rząd ocenia stan realizacji idei narodowego czynu pomocy szkole? Jak ocenia się możliwości dotowania przez państwo licznych inicjatyw inwestycyjnych — czynów społecznych? — to pytanie dziennikarza „Tygodnika Pilskiego".

— Inicjatywa realizacji narodowego czynu pomocy szkole powstała z inspiracji PRON, była doniosła i bardzo na czasie. Z prognozy demograficznej GUS-u wynika, że do 1990 roku przybędzie ponad 1,2 mln dzieci i młodzieży. W br. jest o 128 tys. uczniów więcej niż w poprzednim roku szkolnym. System oświaty i wychowania wraz z przedszkolami obejmuje swoim zasięgiem ponad 7,7 mln dzieci i młodzieży. Rosną potrzeby oraz koszty. W ciągu ostatnich 10 lat liczba nauczycieli zwiększyła się o ponad 160 tys. osób, tj. blisko połowę. W czerwcu ub.r. rząd podjął uchwałę w sprawie programu rozwoju bazy materialnej oświaty i wychowania w latach 1986—1995. Postanowienia tego aktu niewątpliwie przyczyniają się do znacznego złagodzenia nabrzmiałych problemów lokalowych szkolnictwa, jednak ze względu na skalę potrzeb — nie rozwiążą ich całkowicie. Państwo wspomaga działania ogniw NCPS. Narodowy czyn pomocy szkole realizowany jest na szczeblu lokalnym. Nie istnieje żaden centralny fundusz finansowania inicjatyw społecznych. Wszelkie decyzje dotyczące inwestycji, wymagających dotacji z państwowych pieniędzy, leżą w gestii wojewodów. Dofinansowanie budowy nowych szkół odbywa się na ogólnych zasadach, tzn. że 70 proc. środków pochodzi z budżetu państwa, jeżeli pozostałe 30 proc. wymaganych nakładów uzyska się dzięki czynom społecznym. Nie ma w tych sprawach automatyzmu. Poszczególni wojewodowie muszą ocenić czy inwestycje, te są najpotrzebniejsze i czy uzyskanie tych 30 proc. środków poprzez czyny społeczne jest realne.

Przedstawiciel „Nowego Medyka" stwierdził, że środowisko akademickie jest przeciwne zasadom i kierunkom zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, przedstawionym do konsultacji. W jakim stopniu opinie te wpływają na poglądy rządu w tej sprawie?

— Pan już ocenił wyniki konsultacji, rząd jeszcze nie. — Opinie, które napływają są różnorodne. Nie przecze, że wiele wpływa opinii negatywnych. Jak rząd ustosunkuje się do konsultacji zobaczymy, gdy ocenione zostaną jej wyniki. Nie jest w zwyczaju, aby rzecznik prasowy uprzedzał stanowisko rządu, wiązał swoją wypowiedzią swobodę stanowienia rządu.

Giełdy ofert i niedosytu

Ciąg dalszy ze str. 1

Wystawcy nie zaszokowali nowościami. Wyjątek stanowić może „podwójny garnek", który „nie ma prawa przypalić mleka", oferowany przez **białostocką Spółdzielnię Rzemieślniczą Rzemiosł Różnych.** Podobały się malowane ręcznie, wcale niedrogie spódnice z wielobarwnej spółdzielni w **Suwałkach,** niektóre wyroby z drewna, metalowe narzędzia dla ogrodników i majsterkowiczów. Pojawiło się więcej konfekcji, szczególnie dziecięcej.

1 lutego br. powstała w **Mikołajkach** rzemieślnicza spółdzielnia **„Mazury"**, dla której białostocka giełda była pierwszym kontaktem z szerszym gremium handlowców. Na dwudniowym spotkaniu w Białymstoku zjawiła się jednak tylko połowa spółdzielni rzemieślniczych z trzech województw. Tłumaczono, że producenci czekają na wiosenne targi w Poznaniu. Próbka możliwości wytwórczych rodzimych rzemieślników jest więc skromna. A szkoda, bo może udałoby się coś ciekawego kupić handlowcom z WPHW, WZSR i „Społem" i przeznaczyć na regionalny rynek.

Dlaczego niewiele nowości? Rzemieślnicy twierdzą, że na wyroby, które wymagają atestów, trzeba mieć i czas, i pieniądze. Na atestację czeka się nierzadko latami, a i koszty badań są niemałe. Białostocki rzemieślnik — elektronik, **Stefan Kopczyński** powiedział:

— Na opłacenie kosztów atestu urządzenia, zabezpieczającego trójfazowe silniki przed spaleniem, jeszcze półtora roku temu było mnie stać. Teraz trzeba będzie powtórzyć badania, a ponad miliona złotych na ten cel nie znajdę tak od razu. Trzeba będzie chyba zaniechać produkcji...

Inni producenci narzekali również na zbyt wielkie koszty uzyskania atestów na swe wyroby. Ciekawe — zastanawiano się w kuluarach giełdy — czy przypadkiem instytuty badawcze nie chcą w ten sposób, komplikując badania „bezpieczeństwa" wyrobów, wciskać producentom swych kosztownych technologii i zmuszać ich tym samym do zaniechania własnych, często prostych i znacznie tańszych sposobów wytwarzania? Poza tym wydaje się dziwne, że wspomniane instytuty wymagają do badań 5—10 egzemplarzy nowego urządzenia. A jeśli roczna produkcja rzemieślnika wynosi właśnie tyle?

Równolegle odbywała się inna giełda: **„Cezal"** urządził ekspozycję poszukiwanych elementów, służących w codziennej pracy służby zdrowia. Pod hasłem **„Poszukujemy producentów sprzętu medycznego"** przygotowano pierwszą taką ofertę regionalną. Dotychczas rzemiosło świadczyło jedynie usługi na rzecz służby zdrowia. Teraz wytwórcy interesowali się możliwością produkowania niektórych urządzeń.

Spółdzielnia Rzemieślnicza Rzemiosł Różnych w Białymstoku jest skłonna wykonywać meble laboratoryjne. Produkcja na rzecz służby zdrowia objęta jest programem rządowym, nie powinno więc być specjalnych trudności z surowcem m.in. — białym laminatem. Zwiedzający ekspozycję „Cezalu" rzemieślnicy pytali o możliwości wytwarzania m.in. wiertarek rewolwerowych, dłut i kilku jeszcze innych, raczej nieskomplikowanych przyrządów medycznych.

Na razie wyniki giełdy są skromne, ale ważne jest, że zrobiono pierwszy krok w tym kierunku, który z czasem może zaowocować konkretnymi dostawami poszukiwanych przez medycynę narzędzi i sprzętu.

M. PIEKAREK

Jak Brytyjczycy uczą się medycyny?

Na zaproszenie British Council przebywała z kilkudniową wizytą w Wielkiej Brytanii grupa przedstawicieli polskich akademii medycznych. Wśród 12 prorektorów i dziekanów był także prof. dr hab. ZBIGNIEW PUCHALSKI — prorektor białostockiej Akademii Medycznej.

British Council została powołana w 1934 r. jako instytucja służąca do szerzenia współpracy naukowej i kulturalnej między ośrodkami akademickimi różnych krajów.

Celem wyjazdu Polaków było zapoznanie się z organizacją i metodą praktycznego kształcenia studentów medycyny, wraz z uwzględnieniem wprowadzanych w tym zakresie osiągnięć technicznych i pomocy dydaktycznych.

— Byliśmy w trzech stolicach Wielkiej Brytanii — w Londynie, Edynburgu i Cardiff, gdzie wizytowaliśmy kilka wydziałów lekarskich oraz ośrodek szkolenia podyplomowego.

— Pobyt stał się okazją do porównań, wyciągnięcia wniosków. Czy są różnice w kształceniu studentów angielskich i polskich?

— Programy nauczania w poszczególnych ośrodkach akademickich najczęściej są jednolite (z niewielkimi zmianami) i oparte zdecydowanie o praktyczne poznawanie medycyny. Przedmioty tzw. podstawowe pozostają w bezpośrednim związku z naukami klinicznymi. Pozwala na to przede wszystkim znacznie mniejsza ilość studentów na wydziałach (aniżeli w Polsce), jak i też bez porównania z naszym doskonałe wyposażenie klinik w pomoce naukowe, aparaturę, środki audiowizualne. Stąd też nic dziwnego, że system ten bardziej sprzyja praktycznemu opanowaniu sztuki medycznej.

Istotne wydaje się również i to, że student w Wielkiej Brytanii ma bezpośredni kontakt z chorym począwszy już od trzeciego roku nauki, co umożliwia mu łączenie umiejętności teoretycznych z wiedzą kliniczną.

Podczas pobytu zapoznano nas również z pracą szpitali, zakładów naukowych, uniwersytetów, z programem nauczania i przebiegiem studiów medycznych. Wysłuchaliśmy wykładów na temat metod szkolenia przyszłych lekarzy w Wielkiej Brytanii. Dostarczyło to okazji do ożywionej dyskusji, wymiany poglądów i wyjaśnienia wielu interesujących nas kwestii. Jak to wygląda na co dzień, mogliśmy przyjrzeć się podczas zajęć studentów w poradniach przyklinicznych. W Wielkiej Brytanii przyjęto, iż w oddziałach pomocy doraźnej (odpowiednik naszego pogotowia) wraz z lekarzem „pracuje" również student, który wspólnie odbywa wizyty u chorych.

— Czy obserwacje brytyjskie mogą być wykorzystane w naszym kraju?

— W pewnym stopniu mogą one posłużyć do doskonalenia programów nauczania. Możliwości przeniesienia pewnych wzorów na polski grunt na pewno są. Plonem wizyty będzie oficjalny dokument, który zostanie przedłożony w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej jako uwagi i propozycje co do poczynań naszej edukacji akademickiej.

Tym, co nas wszystkich zaskoczyło, ale w jak najbardziej pozytywnym sensie — to stosunek Anglików do przeszłości. We wszystkich odwiedzanych uniwersytetach, na wydziałach, klinikach, nawet w zakładach znajdują się swego rodzaju muzea, wystawy. Eksponowane są w nich sylwetki wybitnych naukowców, absolwentów, najważniejsze osiągnięcie, no i cała historia poszczególnych ośrodków. Jest to bardzo ważny element wychowawczy, do którego u nas przywiązuje się za mało wagi. A przecież ma to ogromne znaczenie i wpływ na tworzenie się tradycji, zachowanie jej ciągłości, już nie mówiąc o kształtowaniu etyki zawodu lekarza.

— Pobyt, jak sądzę, nie ograniczał się tylko do wizytowania wydziałów lekarskich.

— Oczywiście. Program był bardzo bogaty i przebiegał z iście angielską dokładnością. Gościliśmy również u przedstawicieli różnych firm produkujących aparaturę medyczną. W Edynburgu mieliśmy okazję obejrzeć wiele pamiątek po istniejącym tam w latach 1940—49 polskim wydziale lekarskim, którego słuchaczami byli nasi oficerowie rzuceni przez wojnę na obczyznę. Wydział zorganizował światowej sławy chirurg prof. **Antoni Jurasz** Zachowane zostały do dziś dokumenty, zdjęcia, jest tablica upamiętniająca, księga pamiątkowa, pozostawiono tzw. polski pokój z autentycznym wystrojem sprzed lat. Ocaleniem od zapomnienia tego śladu Polaków zajmują się nasi rodacy, byli nauczyciele akademiccy, osiadli na stałe w Anglii, m. in. prof. **Witold Tomaszewski.**

Miałem również okazję do wymiany poglądów, dotyczących specjalności, którą się zajmuję — z prezydentem Królewskiego Towarzystwa Chirurgicznego w Edynburgu, prof. **Jameasem Fraserem** oraz z kierownikiem kliniki chirurgicznej edynburskiego uniwersytetu, prof. **Paulem Forrestem.**

W przeddzień odjazdu podejmował nas (oraz kierownictwo British Council i przedstawicieli wydziału lekarskiego uniwersytetu w Londynie) ambasador PRL.

— Dziękuję za rozmowę

ALICJA ZIELIŃSKA

Polscy kawalerowie Złotej Gwiazdy

Tytuł Bohatera Związku Radzieckiego nadawany wraz z Medalem Złotej Gwiazdy jest najwyższym, najzaszczytniejszym wyróżnieniem przyznawanym przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Wśród kilkunastu tysięcy osób uhonorowanych tym rzadko nadawanym odznaczeniem znajdują się także Polacy. Przypomnijmy pokrótce ich czyny.

Pierwszym Polakiem, który otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego był **ZYGMUNT LEWONIEWSKI,** żołnierz Gwardii i Armii Czerwonej, słynny pilot. Swą służbę w szeregach radzieckich sił zbrojnych rozpoczął już jako 16-letni ochotnik.

W latach pokojowej służby został komendantem szkół lotniczych w Nikołajewie i Połtawie. Brał udział w wielu lotach polarnych. M. in. wraz z innymi pilotami uczestniczył w akcji ratowania rozbitków z lodołamacza „Czeluskin". Za ten właśnie czyn 7 nieustraszonych lotników — w tym Lewoniewski — otrzymało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Drugim Polakiem uhonorowanym tytułem Bohatera Związku Radzieckiego (i to dwukrotnie) był **KONSTANTY ROKOSSOWSKI,** jeden z najwybitniejszych dowódców drugiej wojny światowej, bohater zwycięskich bitew Armii Radzieckiej z hitlerowskim najeźdźcą pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem, na Białorusi i w Polsce.

Po raz pierwszy Konstanty Rokossowski tytuł Bohatera Związku Radzieckiego otrzymał w lipcu 1944 r. a po raz drugi w czerwcu 1945 r.

Również biografia gen. **STANISŁAWA POPŁAWSKIEGO** związana jest z okresem drugiej wojny światowej. Uczestniczył w walkach pod Moskwą, nad Dnieprem i na Białorusi We wrześniu 1944 r. został dowódcą 1 Armii WP Pod jego rozkazami żołnierze polscy wyzwalają Warszawę, walczą na Wale Pomorskim, nad Bałtykiem, Odrą i Łabą. Właśnie za wybitny wkład w wyzwolenie ziem polskich i osobistą odwagę awansowany przez władze polskie do stopnia generała broni, Stanisław Popławski otrzymał w maju 1945 r. tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Kolejny Polak na tej liście to kpt. **WŁADYSŁAW WYSOCKI.** Swój szlak bojowy rozpoczął jako dowódca kompanii CKM w 77 pułku piechoty we wrześniu 1939 r. W maju 1943 r. wstąpił do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 12 października 1943 r. kpt. Wysocki jako zastępca dowódcy 3 batalionu poprowadził swych podkomendnych do ataku na pozycje niemieckie **pod Lenino.** Dwukrotnie ranny w boju, nadal dowodził swym oddziałem. Trzeci raz ranny — tym razem śmiertelnie — został w rejonie wsi Trigubowo, prowadząc swych żołnierzy do ataku. Za odwagę wykazaną na polu bitwy, kpt. Władysław Wysocki uhonorowany został tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Także pod Lenino bezprzykładne poświęcenie wykazała **ANIELA KRZYWOŃ.** Nie łacząc na grożące jej niebezpieczeństwo rzuciła się do płonącego samochodu zbombardowanego przez Niemców, by ratować dokumenty sztabu 1 Dywizji. Podczas tej akcji zginęła w płomieniach. Za ten czyn władze radzieckie nadały Anieli Krzywoń tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Podpułkownik **JULIAN BRONNICKI** dowodził pułkiem artylerii lekkiej, wchodzącym w skład dywizji 1 Frontu Ukraińskiego. Przed przystąpieniem do forsowania Dniepru, pod jego kierunkiem przeprowadzono precyzyjne rozpoznanie pozycji nieprzyjaciela na drugim brzegu rzeki. Wykryto środki ogniowe wroga, stanowiska jego artylerii i moździerzy, węzłów obrony na rzece oraz w głębi pozycji wojsk hitlerowskich. Za te właśnie dokonania został on odznaczony Medalem Złotej Gwiazdy i tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Za ten sam czyn — brawurową przeprawę przez Dniepr pod ogniem nieprzyjaciela Prezydium Rady Najwyższej nadało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego innemu Polakowi **JÓZEFOWI ŚWIDZIŃSKIEMU.**

Kpt. **KAZIMIERZ TOMASZEWSKI** był dowódcą batalionu Gwardyjskiej Brygady Zmechanizowanej wchodzącej w skład 1 Frontu Białoruskiego. Za wzorowe wykonywanie zadań bojowych, dowodzenie na froncie oraz wykazaną przy tym odwagę kpt Kazimierz Tomaszewski otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Natomiast **ALEKSANDROWI PIATAKOWICZOWI** najwyższe odznaczenie radzieckie zostało przyznane za walki na ziemiach polskich. Będąc dowódcą plutonu czołgów brygady pancernej wykazał niezwykłą inicjatywę i talent podczas śmiałych rajdów pancernych na tyły niemieckich wojsk.

Kpt. marynarki wojennej **BAZYLI ŁOZOWSKI** brał udział w ponad 250 akcjach bojowych. Pod jego rozkazami kutry torpedowe zatopiły 9 okrętów hitlerowskich. Uczestniczył też w wysadzeniu desantu w fiordzie Maati Vouno. Na wniosek dowódcy Floty Północnej nadano mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Ale ten zaszczytny tytuł przyznawany był nie tylko bohaterom wojny. Odnosi się to zwłaszcza do zdobywców Kosmosu. Właśnie ostatnim Polakiem na liście Bohaterów Związku Radzieckiego jest płk **MIROSŁAW HERMASZEWSKI** — jedyny polski kosmonauta.

ANTONI SZYBIS



17-letni Marek Zawistowski (z prawej) na jednym z podbiegów.



Licznie na Stadionie Olimpijskim zjawili się kibice kolarstwa ze Szwajcarii. *Fot. — Autor*

Ełczanie robili co mogli, ale...

Od naszego wysłannika z Monachium

Sześć rund, każda po 3400 metrów długości. Wspinanie się po stromiźnie, szalone spadanie w dół, człapanie po błocie, ślizganie się po zamarzniętym śniegu, często z rowerem na plecach, który waży około 8 kg. Dodatkowo organizatorzy ustawili 11 sztucznych przeszkód.

Tak wygląda w lapidarnym skórcie historia ponad godzinnej walki o tytuły mistrzów świata w cyklocrossie w **Parku Olimpijskim w Monachium.**

W wyścigu amatorów klasą dla siebie był kolarz RFN 22-letni **Mike Kluge,** który wyprzedził o 26 sek. Szwajcara **Beata Schumachera** i jego rodaka **Bruno D'Arsie** o 40 sek. Pozostali kolarze docierali do kresu swej drogi pojedynczo, rozdzieleni odległościami, wyniszczeni trudami przedzierania się przez przeszkody. Polacy, jak już informowaliśmy, nie odnieśli większego sukcesu. Najlepsze — 8 miejsce wywalczył **Grzegorz Jaroszewski.**

Przed startem zespoły na bieżni Stadionu Olimpijskiego ustawiły się w szyku indiańskim, obok siebie. Na czele w polskim zespole — **Jan Antkowiak.** Powinien stanąć najlepszy, ale Antkowiakowi powierzono rolę rozprowadzającego. Niestety, nie wywiązał się on ze swej roli. Polacy już po starcie zostali w tyle, choć Czesi byli jeszcze dalej. Jednak na mecie **Petr Klovcek** zameldował się na czwartej pozycji tracąc ją 50 m przed metą. Okazuje się, że można nawet w wąskim korytarzu minąć przeciwników, jeżeli ma się dobre przygotowanie kondycyjne i techniczne.

JAN WIEJAK z ełckiego PRIMU uplasował się na 26 pozycji. Był ostatni z Polaków, choć nieco wcześniej awizował dobrą formę. Co się stało? Po prostu — Wiejak odpowiedział typowym żargonem kolarskim: „Noga nie podaje". Zabrakło mu sił i nie trafił z formą na najważniejszą imprezę sezonu. Z moich obserwacji: Wiejak ma jeszcze spore zaległości techniczne. Uwypukliło się to na tle przeciwników. Technika w kolarstwie przełajowym jest bardzo ważnym elementem i trudnym do zdobycia. Trzeba po sto razy ćwiczyć jeden fragment. Aż do znudzenia. Często kolarze nie wytrzymują tego treningu psychicznie.

Następnego dnia o tytuł mistrzowski walczyli juniorzy. W 4-osobowej reprezentacji Polski wystąpiło dwóch ełczan: **CEZARY ZAMANA i MAREK ZAWISTOWSKI.** Na pierwszej pozycji ustawiony został Cezary Zamana jako najlepszy w zespole. Otrzymał uprzywilejowaną pozycję, aby od początku znaleźć się na czele wśród najlepszych. Start jednak wypadł śmiazarnie i nieudolnie. Już przy wyjściu ze stadionu nasi kolarze znaleźli się w środku grupy. Na drugim okrążeniu Zamana znalazł się w kraksie, przednie koło przypominało „ósemkę". Potem ile sił w nogach pobiegł z rowerem do punktu wymiany. Otrzymał nowy, ale... to są metry i strata nie do odrobienia. Uparcie gonił rywali z pełną świadomością, że czołówki już nie dopędzi. Przełaje kolarskie nie są łatwizną i odpoczynkiem za cudzymi plecami, jak w wyścigach szosowych. Tu trzeba liczyć tylko na siebie.

Drugi zawodnik z ełckiego PRIMU-u — **Marek Zawistowski** ambitnie walczył w środku grupy, ale na ostatnim okrążeniu przeżył mały dramat. Na jednym z odcinków asfaltowych nie mógł „włączyć" zabłoconej, zamarzniętej przerzutki. Zatrzymał się i w tym momencie chwycił go kurcz nogi. Musiał przez kilka sekund rozcierać mięśnie. Ostatecznie zajął 34 miejsce. Był on jednym z najmłodszych uczestników tegorocznych mistrzostw. Liczy zaledwie 17 lat i uważany jest za duży talent.

Po juniorach wystartowali zawodowcy. Niesamowity „numer" zrobił 36-letni **Klaus-Peter Thaler (RFN).** Zwyciężył przekonywająco, a w roku 1983 pożegnał się już z karierą zawodową i został szkoleniowcem (między innymi opiekował się Mike Kluge). Tymczasem wrócił na trasę i zdobył tytuł zawodowego mistrza świata. To tak jakby teraz nasz **Ryszard Szurkowski** powrócił na szosę, wystartował w mistrzostwach świata i zdobył pierwsze miejsce.

LESZEK TARASIEWICZ

Muzycy z naszego podwórka

Kolejne prezentacje

Po opublikowaniu pierwszej informacji o Zjeździe Białostockich Muzyków zadzwoniło do nas kilku Czytelników z pytaniem o sens umieszczania w Plebiscycie na najpopularniejszego muzyka nazwiska nieżyjącego Ryszarda Skibińskiego.

Wyjaśniamy. Organizatorzy imprezy postanowili, że będzie to retrospektywny konkurs popularności — sięgający pamięcią aż do roku 1945 — podobnie jak samo spotkanie, w którym wezmą udział przedstawiciele kilku generacji, tworzących historię naszej muzyki rozrywkowej na przestrzeni ostatnich 40 lat.

A oto kolejne plebiscytowe propozycje:

DEZYDERIUSZ MRÓZ — trafił do Białegostoku po zakończeniu wojny. Pracował w Orkiestrze Białostockiej Filharmonii (za dyrekcji J. Kulaszewicza) jako klarnecista. Koncertował w mieście i za granicą, m.in. w Grodnie, Lidzie i Mińsku. Wieczorami — jak wielu muzyków — „dogrywał" do pensji w miejskich lokalach gastronomicznych — najpierw w „Tęczy", potem w „Astorii". Zespół, którym kierował Kazimierz Gonicki, był pierwszą tego typu grupą w powojennym Białymstoku. Grał więc na otwarcie wszystkich nowo powstających lokali — m.in. „Nowoczesnej". Dezyderiusz Mróz dotrwał do emerytury (1964 roku) w restauracji „Cristal".

JERZY PRZYŁUCKI — grał już w czasie wojny w big-bandzie słynnego Henryka Warsa, będąc w 2 Korpusie Polskim gen. Andersa we Włoszech. Potem objął funkcję kierownika artystycznego teatru w Bijsku (miejscowość na Syberii). Po powrocie do kraju, w latach 1947—1960 prowadził rozliczne chóry, zespoły wokalne i instrumentalne w Olsztynie. Tuż przed przyjazdem do naszego miasta obejmuje kierownictwo artystyczne i dyrektoriat w Zespole Pieśni i Tańca. We wrześniu 1960 roku pojawia się w Białymstoku i rozpoczyna pracę w Rozgłośni Polskiego Radia na stanowisku kierownika redakcji muzycznej. W 1981 roku odchodzi na emeryturę.

RYSZARD SKIBIŃSKI — to jedna z najciekawszych indywidualności w naszym środowisku muzycznym. Założył i przez wiele lat prowadził „Kasę Chorych", „pierwszą białostocką grupę eksportową". Uważany był za mistrza gry na harmonijce ustnej. O współpracę z Ryszardem Skibińskim zabiegały najlepsze polskie zespoły bluesowe i rockowe. W grudniu 1982 roku muzyk opuścił „Kasę" i związał się z grupą „Krzak" z kręgu tzw. Muzyki Młodej Generacji grającej blues-rocka. Nagrał z nią płytę długogrającą, kilkakrotnie występował w Berlinie Zachodnim. Zmarł 4 czerwca 1983 roku w Białymstoku. Miał 32 lata.

ANDRZEJ STOLARCZYK — na Białostocczyźnie pojawił się w roku 1960. Osiem lat pracował w restauracji „Cristal". Pisywał muzykę do teatrzyków piosenki w Klubie Siedmiu. Był autorem sztuki muzycznej „Niezwykła przygoda" wystawianej niegdyś w Teatrze im. Al. Węgierki. Nagrywał swoje utwory w Polskim Radio w Lublinie, Warszawie i Białymstoku. Kilka jego kompozycji weszło do repertuaru M. Koterbskiej i S. Kozłowskiej. Napisał muzykę do „Walca przed lustrem" śpiewanego przez Waldemara Grzecha w Opolu.

Obecnie mieszka w Łodzi. Współpracuje z Estradą (sopocką, łódzką i koszalińską), jak dawniej stale pracuje w ruchu amatorskim.

JERZY TOMZIK — rozpoczynał od robienia audycji muzycznych w radiowęźle studenckim „Supeł". Potem współuczestniczył w zakładaniu klubu „Co Nie Co" oraz zespołu instrumentalnego „AMBIA". Współpracował z kabaretem literackim „Kolber", w którym pierwsze kroki stawiała m.in. Łucja Prus. Grywał w białostockich restauracjach (m.in. w „Astorii" jako kierownik zespołu). Prowadził popularne w naszym środowisku „Diamenty". Przez cały czas pracuje w ruchu amatorskim jako instruktor zespołów dziecięcych i młodzieżowych. Działa społecznie, sprawując m.in. od r. 1981 funkcję wiceprzewodniczącego Rady Głównej Związku Zawodowego Muzyków w Polsce.

AMBIA — założycielami zespołu, którego nazwa wywodzi się od Akademii Medycznej w Białymstoku, byli studenci pierwszego rocznika medycyny (1950 rok): Janusz Piątkowski, Ryszard Kinalski, Józef Bejtman, Bogdan Kozłowski, Jerzy Kurpios. Pierwszy koncert odbył się w sali kolumnowej Akademii.

Ciąg dalszy na str. 4

Upadł mit

PFZ: zapowiada się przełom

Od dwóch lat wśród rolników z **BIAŁOSTOCKIEGO** malało zainteresowanie zakupem hektarów z Państwowego Funduszu Ziemi. W pewnych kręgach tłumaczono to występowaniem... straszaka w postaci przygotowywanej w tym okresie ustawy o podatku gruntowym, który rzekomo miał rozkładać na obie łopatki gospodarstwa o większej powierzchni.

Od początku bieżącego roku nowe zasady opodatkowania już obowiązują, no i okazało się, że w nakazach płatniczych — kwoty tylko o 20—30 procent wyższe niż poprzednio. Ponieważ „stare" stawki pochodziły sprzed kilkudziesięciu lat — ich podwyżka spotkała się nawet ze zrozumieniem w niektórych środowiskach, zwłaszcza że ustawodawca przewidział różnice w dochodach użytkowników pól o odmiennych właściwościach biologicznych i odpowiednio do tego — zróżnicował należności podatkowe.

— Upadł mit — mówią przedstawiciele administracji odpowiedzialnej za gospodarkę ziemią — ale zainteresowanie nabyciem nowych działek nadal niewielkie.

Najbardziej wtajemniczeni twierdzą jednakże, iż widać oznaki poprawy w tym zakresie. Od pierwszego stycznia w woj. białostockim nabywcy ziemi, pragnący powiększyć swe gospodarstwa kosztem PFZ, korzystają z przywileju pierwszeństwa w kolejce po kredyty, maszyny i deficytowe urządzenia.

Chodzą słuchy, że ten i ów połakomi się na taki kąsek. Oby szybko... (zł)

Balans spółdzielczych cen

Rok 1984 nie był zaskakujący, jeśli chodzi o nowe ceny artykułów rynkowych, usług i towarów zaopatrzeniowych spółdzielni pracy oraz spółdzielni inwalidów z woj. białostockiego i łomżyńskiego. Niektórzy producenci kalkulowali rzetelnie, a inni balansowali na krawędzi wytrzymałości nabywców i zainteresowanych organów kontrolnych.

Podwyżki cen wprowadziły w tym czasie 183 jednostki gospodarcze. 32 przedstawicieli drobnej wytwórczości stanowiło jedną z największych grup.

Opieranie się na podobnych danych może być o tyle mylące, że każdy z wytwórców podnieść mógł wiele cen. Przykładowo Zakłady Meblarskie (Spółdzielnia Pracy w Białymstoku) podwyższyły 56 cen mebli szkolnych, pokojowych i kuchennych. Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku — sześć, a białostocka Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód" — 20 cen artykułów przemysłowych i dwie za usługi.

Kilku zmian dokonano w Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Wysokiem Mazowieckiem; znacznie więcej w „Bielpo" w Białymstoku. Tam jednak zastosowanie odmiennych tkanin na te same wyroby zazwyczaj rzutuje na poziom kosztów.

Najczęstszym uzasadnieniem podwyżek był właśnie wzrost kosztów przy niskiej rentowności przedsiębiorstwa lub wręcz przy jej spadku. Można by (aczkolwiek klient czyni to nader niechętnie) pogodzić się z taką argumentacją, gdyby nie fakt, że np. w usługach w dalszym ciągu nie widać istotnych zmian organizacyjno-technicznych pozwalających osiągnąć lepsze efekty (w tym także finansowe).

Niepełne wykorzystanie bazy i możliwości poprawy wydajności pracy, a więc poniekąd własną nieudolność usiłuje się zbyt często kompensować podwyżkami cen. Jest to dość krótkowzroczna polityka, choć przynosi doraźne sukcesy i pozorną poprawę sytuacji. W rzeczywistości w niektórych branżach usługowych obserwuje się już zmniejszenie popytu.

Właśnie w komplekcie usługowym, gdzie widać tu i ówdzie pożądaną konkurencyjność, takie wybieranie najłatwiejszej, nie wymagającej wysiłku drogi, może najszybciej doprowadzić do upadłości przedsiębiorstw. Wszak klient stale szuka ofert tańszych i korzystniejszych.

Tym bardziej zaskakująco brzmi uzasadnianie ponad 30-procentowych podwyżek cen usług fotograficznych zrzeszonego zakładu WUSP w Łomży czy usług motoryzacyjnych podobnego zakładu WUSP z Wysokiego Mazowieckiego. Jest to próba zbliżenia stawek do poziomu obowiązującego w innych jednostkach; czyli — równamy do gorszych. Czyżby wracały, sprzeczne z reformą, zwyczaje ujednolicania cenników? Dlaczego nie pozostawia się petentowi szansy wyboru np. tańszej naprawy i każe mu się płacić mniej więcej tyle samo? Przecież niższe ceny ożywić mogą ruch w interesie i zaowocować intratnością, osiąganą niekoniecznie w drodze windowania jednostkowych stawek.

Niestety, spółdzielcze władze, tak rozumiejące interes własny i klienta, dają o sobie znać sporadycznie. Choć więc przymysłowe artykuły rynkowe pochodzące z drobnej wytwórczości nie drożały w zeszłym roku więcej niż o 15 proc., to jednak o ponad 30 proc. podniesiono gdzieniegdzie ceny robót poligraficznych, krawiectwa, garbarstwa, prania i maglowania bielizny, kuśnierstwa, fotografowania, fryzjerstwa, introligatorstwa, kominiarstwa, a nawet wykonywania pieczątek.

Ciekawe ile tych zmian (w tak znacznych rozmiarach) było rzeczywiście niezbędnych? Ile decyzji działać zaś będzie obosiecznie, redukując liczbę klientów zainteresowanych ofertami tych zakładów i — w razie nie zmienienia reakcji na słabnięcie popytu — doprowadzi przedsiębiorstwo do ruiny?

Znane są próby bojkotu producentów drożyzny (choćby ubiegłoroczna akcja Izby „Veto", zmierzająca do zmuszenia kwiaciarzy do rozsądnego kalkulowania cen w Dniu Kobiet). Ja spieszę ze wsparciem dla takich pomysłów. Prać brudy będę sam, strzyc się mogę u znajomych, rezygnuję też z pieczątki, która z racji okresowego urzędowania podobno mi się należy. Ciekawe jaka będzie odpowiedź usługodawców i producentów, gdy takie deklaracje staną się powszechniejsze...

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Nie dla nas puchowe piernaty...

W przeddzień obrad Wojewódzkiego Zjazdu PTTK w ŁOMŻY poprosiliśmy o krótką rozmowę dotychczasowego przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego PTTK, MIROSŁAWA TYSZKĘ.

„GW": Patrzącemu na lichotę pomieszczeń siedziby PTTK przychodzi na myśl ubogi krewny...

Mirosław Tyszka: — I nie brak tych, którzy — nie tylko oglądając nasze skromne locum — chcą nas tak właśnie traktować głównie dlatego, że nie uganiamy się za komfortem, możliwością zarobku za wszelką cenę. Przeciwnie, robimy wszystko, by — w odróżnieniu od „konkurencji" — oferować pomoc jak najtaniej, przyciągać sympatyków nie wytwornością a prostotą warunków uprawiania turystyki. Żeby zrozumieć odmienność naszej roli na tle innych jednostek turystycznych uświadomić trzeba jedno: Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze nie jest spółdzielnią, zakładem usługowym czy produkcyjnym. Jest społecznym ruchem, skupiającym ludzi o wspólnej pasji: poznawania różnych zakątków kraju, kontaktu z przyrodą. Co nie znaczy, że odżegnujemy się od zarabiania na siebie. PTTK ma niemałą ilość zakładów produkcyjnych. W woj. łomżyńskim na pięć istniejących oddziałów działalność gospodarczą prowadzą tylko trzy: w Grajewie, Łomży i Zambrowie.

Nie sposób przy akcentowaniu odmienności PTTK nie odwołać się również do źródeł tego ruchu. Datują się z czasów kiedy Polskie Towarzystwo Krajoznawcze realizowało — w wyjątkowo trudnych warunkach — chlubny cel: rozbudzania świadomości narodowej, wychowania w duchu patriotycznym. Ten cel, choć w zmienionych realiach, pozostał aktualny i dziś.

„GW": — Wróćmy do przyziemnych spraw. Zawędrowawszy na Ziemię Łomżyńską nie znalazłbym na niej schronienia nawet mając złotą odznakę PTTK...

M.T.: — Szczególnie zimą byłyby z tym rzeczywiście trudności, nasza baza noclegowa jest aż nader skromna. Długo by wyjaśniać zawiłości organizacyjne, będące przyczyną tego, że dopiero od niecałych trzech lat mamy prawo do ośrodka w Morgownikach.

„GW": — Mimo materialnych braków PTTK pozyskało w woj. łomżyńskim niemałą rzeszę blisko 5 tys. osób. Czy przyciągacie kolejnych sympatyków?

M.T.: — Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze kojarzy się z reguły z grupą osób wędrujących przed siebie z plecakiem, pieszo, na rowerze, kajakiem zdobywających kolejne odznaki, będące symbolicznym udokumentowaniem ich wiedzy, turystycznych dokonań. Rzadziej natomiast pamięta się, że np. PTTK jako jedyna organizacja turystyczna jest uprawniona do szkolenia przewodników, wytyczania szlaków turystycznych. W ramach naszego towarzystwa działają służby opiekunów zabytków, które np. w woj. łomżyńskim wykonały benedyktyńską pracę: inwentaryzację istniejących zabytków, wyszukują przypadki niewłaściwego ich wykorzystania. W całym kraju znana jest inicjatywa grajewskiego oddziału PTTK, który — zwołując kolejne sejmiki biebrzańskie — osiągnął liczące się rezultaty w ochronie środowiska. Właśnie przy tym oddziale, który już wkrótce zyska najlepszą chyba w regionie bazę, planujemy utworzenie pracowni krajoznawczej, która pomieści stałą ekspozycję tematyczną, dotyczącą bagien biebrzańskich.

„GW". — Gdyby miał pan wymienić trzy nazwiska, które są symbolicznymi wśród łomżyńskich PTTK-owców?

M.T.: — Na pewno byłby to Tadeusz Muras i Aleksander Aleksiejew — grajewiacy o niespożytej przez wiele lat fantazji i umiejętnościach organizatorskich, Zdzisław Sędziak, mający znaczny udział w szkoleniu naszej kadry, Czesław Niziewicz, który m. in. samodzielnie opracował trzy szlaki turystyczne. Róża Przybyłowska — długoletni przewodnik turystyki pieszej, z młodszych stażem — Andrzej Kuczyński, Jerzy Tarczewski...

„GW": — Przepraszam, że przerwę i zapytam o imprezy, które pamięta pan nie jako współorganizator, ale uczestnik...

M.T.: — Centralny zlot turystyczny kolarzy, odbywający się w naszym województwie, który zawdzięczamy najlepszemu klubowi „Tropiciele", zlot w Wiźnie odbywający się pod hasłem „Pamięci września", festyn turystyczno-krajoznawczy w lesie Jednaczewskim, będący świętem wszystkich łomżyńskich turystów i sympatyków PTTK.

„GW": — 23 bm. obradować będzie zjazd wojewódzki PTTK. Czego życzyć?

M.T.: — Przede wszystkim wiary we własne siły i godnego naśladownictwa nestorów ruchu turystyczno-krajoznawczego związanych z Ziemią Łomżyńską: Adama Chętnika i Zygmunta Glogera.

Rozmawiała:

NINA OMELCZENKO

Współzawodnictwo suwalskich wsi

„Wieś suwalska gospodarna i czysta" — pod takim hasłem Zarząd Wojewódzki ZMW, wojewoda oraz WZRKiOR ogłosili konkurs dla wsi woj. suwalskiego. Trwa on od 15 kwietnia 1984 r. do 1 czerwca 1985 r.

Przedostatnia lustracja wykonanych prac odbędzie się w marcu br. i ostatnia — w maju.

Warto dodać, że w konkursie uczestniczy 38 wsi. Według dotychczasowej oceny Wojewódzkiego Komitetu Konkursowego we współzawodnictwie przodują wsie: KRASNE (gmina Krasnopol), KRUKLANKI, JEMIELISTE (gmina Filipów) i PRAWY LAS (gmina Przerośl).

(jc)

„BIAŁA LINIA"

Jak już informowaliśmy w sobotę (23 bm.) odbędzie się w Łomży wielki festyn rekreacyjny. Imprezy odbywać się będą na Górze Królowej Bony. By ułatwić mieszkańcom dojazd w tym dniu MZK uruchomiły „białą linię" autobusową. O godz. 8.45 pierwsze autobusy, z napisami „Wyciąg narciarski" wyruszą z przystanków przy ul. Księcia Janusza i z pl. Żeglickiego i będą kursować na obu trasach do godz. 11 oraz później, od 13 do 14.

Przy tej okazji przypominamy, że do udziału w licznych konkurencjach sportowo-rekreacyjnych, m.in. w I narciarskim biegu nadnarwiańskim, będzie można zgłosić się również w dniu imprezy.

(nom)

Maszyny dla zwycięzców

W RUTKACH odbyła się ostatnio zorganizowana przez Zarząd Gminny ZSMP oraz WOPR w Szepietowie olimpiada wiedzy rolniczej. Z 36 osób do finału zakwalifikowało się dwanaście, na których czekały nagrody rzeczowe oraz trzy tłumy na sprzęt rolniczy. Na pytania najlepiej odpowiadał TADEUSZ GRABOWSKI z Dębnik. Kolejne miejsca zajęli KAZIMIERZ GRODZKI i BOŻENA ZALEWSKA ze wsi Olszowo.

(jtb)



Zofia Wencewicz i Elżbieta Rudziewicz kontrolują jakość wyprodukowanych sandałów.

AZO stawiają na eksport



Ćwiekowanie spodów

Rok 1984 dla załogi Augustowskich Zakładów Obuwia był rekordowym pod względem ilości produkcji i eksportu. Wyprodukowano 2,1 mln par sandałów, z czego blisko 1 mln par wyeksportowano za granicę. Największym odbiorcą obuwia z Augustowa jest Związek Radziecki. Wysyłano je również do RFN, Francji, Holandii i Danii. Znaczną ilość sandałów wyekspediowano do Australii. Warto dodać, że eksport do krajów kapitalistycznych w stosunku do 1983 r. wzrósł w 1984 r. o 68 proc.

Jak twierdzi dyrektor naczelny Augustowskich Zakładów Obuwia — CZESŁAW SIEŃKOWSKI, sandały Made in Augustów zyskują sobie odbiorców modnymi wzorami, nowoczesnymi kształtami i atrakcyjną kolorystyką, a także bardzo dobrą jakością.

Tekst i fot.: R. SIEŃKO

Śladem naszych publikacji

W nawiązaniu do krytycznej notatki zamieszczonej w 18 numerze „Gazety Współczesnej" z dnia 22 stycznia br. pt. „Suwałki toną w śmieciach", Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Suwałkach wyjaśnia, iż opisywany w notatce okres był bardzo trudny ze względu na niskie temperatury — poniżej 25 stopni Celsjusza. Z tego powodu zamarzały układy hydrauliczne w samochodach kontenerowych.

W związku z tym Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Suwałkach zastosowało środki zastępcze — nieczystości wywożono transportem skrzyniowym, a kontenery przenoszone były przy pomocy dźwigów. Użycie maszyn zastępczych do załadunku kontenerów powodowało opóźnienia w wywozie nieczystości.

(jot)

Spółki budowlane sprzymierzeńcem mieszkaniówki

Od początku lat osiemdziesiątych augustowskie budownictwo mieszkaniowe nie miało dobrej passy. Z różnych powodów niewiele przybywało mieszkań spółdzielczych i domków jednorodzinnych, w ogóle nie istniało budownictwo komunalne.

W ub.r. klucze do własnego „M" otrzymało w Augustowie około 200 rodzin ze spółdzielczej kolejki. Kilkanaście rodzin wprowadziło się do lokali pochodzących z uzysku. Ponadto przybyły 23 domki jednorodzinne, a dalszych 110 chętnych otrzymało działki pod ich budowę.

Godne uwagi jest, że w ubiegłym roku po wielu latach zastoju ruszyło budownictwo komunalne i zaczęły powstawać zespoły budownictwa jednorodzinnego. Pierwszy założyli pracownicy **Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego i Rejonu Energetycznego.** W ramach zawartych porozumień w osiedlu Borki powstanie 40 mieszkań w systemie szeregowym. Natomiast na osiedlu „Wypusty" również tyle wybuduje druga tego rodzaju spółka, którą utworzyli pracownicy **Zespołu Opieki Zdrowotnej, Augustowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Zakładu Materiałów Budowlanych.** Oba zespoły mają już przydzielone tereny a domki są w fazie projektowania. Do Urzędu Miejskiego nadchodzą sygnały, że również, inne zakłady niebawem zaczną ubiegać się o tereny pod budownictwo, które będzie realizowane w ramach powstających spółek. Ten nowy system wznoszenia mieszkań na razie przyjmowany jest z aplauzem i przyczyni się on w znacznej mierze do rozładowania trudnej sytuacji mieszkaniowej w tym turystycznym mieście.

Jeśli chodzi o tegoroczne efekty w budownictwie spółdzielczym, to zgodnie z planem ma przybyć ponad 170 mieszkań w blokach. Natomiast w planie budownictwa jednorodzinnego znalazło się 40 domków. Do tego doliczyć jeszcze trzeba 30 mieszkań komunalnych.

Ważnym dla miasta jest również i to, że od bieżącego roku brygady PGKiM będą mogły zabrać się za remonty starych zasobów. Oto po wielu zabiegach UM i firm budowlanych ma wreszcie miasto budynek rotacyjny na 30 mieszkań, w których będą kwaterowani lokatorzy z domów przeznaczonych do remontów. (it)

MUZEA I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Walory numizmatyczne PRL".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Malarstwo na szkle Krzysztofa Okonia z Krakowa".

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i w niedzielę w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Jedność w Wielości" — S. I. Witkiewicz 1885—1939.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie w godz. 8—16.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa i pokazy scenografii Teatru Lalek.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. „Suwalski krajobraz" — wystawa fotograficzna.

OD SOBOTY DO SOBOTY

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

WDK ŁOMŻA

25 bm., godz. 17 — spotkanie z Olgierdem Łukasiewiczem.

MDK — DŚT w ŁOMŻY

26 bm., godz. 17 — „Spotkanie z religiami świata".

MGDK w KOLNIE

24 bm., godz. 11 — konkurs piosenki harcerskiej.

24 bm., godz. 17 — przegląd nowości muzycznych.

26 bm., godz. 18 — „Gawędy muzyczne" — wieczór poświęcony Fryderykowi Chopinowi.

27 bm., godz. 11 — rejonowe eliminacje XXX ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

MGDK w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

23 bm., godz. 12 — rejonowe eliminacje XXX ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

MGOK w CIECHANOWCU

25 bm., godz. 18 — turniej brydżowy.

MGOK w GONIĄDZU

23 bm., godz. 11 — rejonowy konkurs piosenki harcerskiej.

26 i 27 bm., godz. 18 — „Jakaś inna kobieta" — film fab.

GOK w SOKOŁACH

26 bm., godz. 17 — prelekcja nt. „38 rocznica wprowadzenia ustawy o nacjonalizacji przemysłu".

GOK w NURZE

24 i 27 bm., godz. 16 — rozgrywki szachowe.

(ta)

WOJ. SUWALSKIE

WDK w SUWAŁKACH

27 bm. — klub „Suwalszczyzna" — wieczór z muzyką.

WYSTAWY

Galeria „Za szybą" — wystawa popienerowa „Olecko 84".

Galeria „Pretekst" — wystawa „Czy dzieci widzą inaczej".

MDK w EŁKU

24 bm., godz. 18 — dyskoteka młodzieżowa.

MDK w AUGUSTOWIE

23 bm., godz. 17 — dyskusyjny klub muzyczny.

27 bm., godz. 16 — rejonowe eliminacje XXIV ogólnopolskiego konkursu piosenki radzieckiej.

26 bm. — otwarcie wystawy fotograficznej „Augustów wczoraj, dziś, jutro".

MGOK w OLECKU

23 bm. — eliminacje rejonowe ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

23 bm. — eliminacje piosenki harcerskiej.

GOK w NOWEJ WSI EŁCKIEJ

23 bm. — turniej warcabowy.

24 bm. — eliminacje gminne konkursu piosenki radzieckiej.

GOK w PROSTKACH

23 bm. — konkurs piosenki dziecięcej.

MDK w GIŻYCKU

24 bm., godz. 11 — eliminacje rejonowe ogólnopolskiego konkursu piosenki radzieckiej.

(hc)

W „Polamie" będzie pół miliarda

Suwalski „Polam" to zakład bardzo młody, ale... mający już spora tradycję. Tę sprzeczność tłumaczyć należy tym, że „Polam" jako samodzielna jednostka funkcjonuje dopiero od 1 stycznia 1984 r., kiedy doszło do fuzji oddziału kętrzyńskiego „Polamu-Farelu" i PPT „Wuteh".

Dotychczasowe, ponad roczne już doświadczenia, wskazują, że nie było to złe pociągnięcie. Licząca 250 osób załoga Terenowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Elektrometalowego „Polam" w Suwałkach (taka jest obecnie pełna nazwa) wyprodukowała w ubiegłym roku wyroby o wartości 458 mln zł. Rok bieżący ma przynieść produkcję o wartości przekraczającej pół miliarda złotych.

Stosunkowo dobre wyniki produkcyjne to w głównej mierze efekt dobrej pracy załogi, wśród której do najlepszych należą **Anna Siergiej**, obsługująca wtryskarkę do tworzyw sztucznych, **Zenon Bałdyga** pełniący funkcję przewodniczącego organizacji związkowej, **Sławomir Czarniewski**, technolog **Józef Mitros.** Niebagatelny wpływ na wyniki pracy ma organizacja procesu produkcji i system wynagrodzeń. Ten ostatni był niedawno zmodyfikowany w tym kierunku, aby stwarzać zachętę do solidniejszej pracy.

Tradycyjnymi wyrobami zakładu są oprawy oświetleniowe do mebli, osprzęt elektroinstalacyjny, szafy metalowe. W tym roku — wynika to z potrzeb rynku województwa — dochodzą grzejniki metalowe do centralnego ogrzewania oraz nowy rodzaj lamp oświetleniowych.

(stk)

SPORT

Triathlon dla ludzi mocnych i wytrzymałych

Po raz pierwszy w historii zimowych dyscyplin sportowych rozegramy został na jeziorze Kisajno w Giżycku I światowy zimowy triathlon. Z satysfakcją trzeba podkreślić, że ta światowa premiera odbyła się właśnie na mazurskim jeziorze.

Natomiast coraz większym powodzeniem cieszy się triathlon uprawiany w lecie. Jest to jeden z najtrudniejszych sportów obejmujący aż trzy konkurencje: pływanie, kolarstwo i maraton. Mimo to zyskuje w całym świecie coraz więcej entuzjastów. Przypomnijmy, że klasyczne zawody odbywają się na oszałamiających dla przeciętnego sympatyka sportu dystansach: pływanie — 4 km, kolarstwo — 180 km i maraton — 41,195 km. Czas ukończenia triathlonu liczy się od momentu wejścia do wody aż do zameldowania się na mecie maratonu.

Kiedy po raz pierwszy z okazji spartakiady młodzieży w Poznaniu miałem możność obejrzenia triathlonistów, nawet w najśmielszych przypuszczeniach nie sądziłem, że w krótkim stosunkowo czasie ten nowy, jakże trudny sport, zyska już dziś wielu zwolenników w kraju.

Wierzę, że w naszym regionie znajdą się także ludzie silni i wytrwali, lubiący walkę. Apelujemy zatem o stworzenie w naszym regionie sekcji triathlonowej. Istnieją już w wielu miastach. Najczęściej pod swoje skrzydła przyjmują ich kluby olimpijczyka. Kto u nas zrobi początek?

(Let)

Przy stołach pingpongowych

Zakończyła się pierwsza runda spotkań o wejście do II ligi tenisa stołowego mężczyzn.

Aktualna tabela:

1.	Juvenia B-stok	18: 4
2.	Marymont Warszawa	18: 4
3.	ŁKS Łomża	17: 5
4.	Start Ostrołęka	13: 9
5.	MDK Warszawa	13: 9
6.	AZS Olsztyn	13: 9
7.	Start Ostróda	10:12
8.	Metalowiec B-stok	7:15
9.	Spójnia II W-wa	6:14
10.	Lidzbark Welski	6:14
11.	Mazur Pisz	5:17
12.	Włókniarz B-stok	4:18

Druga runda rozpocznie się 9—10 marca. Zespoły zostaną podzielone na dwie grupy. Sześć pierwszych drużyn walczyć będzie o wejście do II ligi a pozostałe o utrzymanie się. Zwycięzca, aby awansować do II ligi musi rozegrać jeszcze dwa mecze barażowe. Natomiast dwie ostatnie drużyny spadają do klasy niższej.

Spotkanie z olimpijczykami

Rekreacyjny festyn zakładów pracy

Pomiędzy wyczynowcami, a ludźmi ograniczającymi się w swoich kontaktach ze sportem do obecności na widowni stadionów czy oglądania sprawozdań telewizyjnych jest znaczna grupa uprawiających sport dla własnej przyjemności i zdrowia. Właśnie na ich rzecz Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku organizuje w niedzielę, 24 bm. w sali Szkoły Podstawowej nr 9 (godz. 10.45) halowy turniej zakładów pracy w sportach rekreacyjnych. Zmierzą się załogi „Unitry-Biazet" i BZPB „Fasty". W programie m.in. slalom z piłką, minifutbol, podnoszenie ciężarka.

Zmagania obserwować będą olimpijczycy: **Barbara Wysoczańska, Józef Grudzień i Mirosław Wodzyński.** Z tej okazji podzielą się oni swymi wrażeniami z licznych stadionów świata z uczestnikami niedzielnego turnieju.

Przeprowadzona zostanie także w czasie imprezy wśród kibiców zbiórka na fundusz PKOl. Trwać będzie rywalizacja pomiędzy pracownikami „Unitry-Biazet" i „Fast". Kto w tej dyscyplinie wygra?

(Let)

Pod siatką

Juniorki Juvenii walczą o finał XII OSM

Trwają na szczeblu makroregionu rozgrywki młodych siatkarek o awans do finału XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W grupie, w której walczą juniorki Juvenii Białystok rozegrano już po sześć spotkań.

Białostoczanki jak dotąd poniosły dwie porażki z MOS Wola I W-wa. W dniach 23—24 bm. Juvenia zmierzy się w sali II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku z Pałacem Młodzieży Warszawa (sobota, godz. 16) i z WLKS Ostrołęka (niedziela, godz. 11).

Jeżeli siatkarki Juvenii odniosą w tych pojedynkach zwycięstwa to będą miały duże szanse do zdobycia biletów do finałów XII OSM.

(Let)

magazynek sportowych nowinek

Antoni Piechniczek: Wierzę w awans

NERWY I NADZIEJE

Pierwsze wyniki reprezentacji Polski na kontynencie amerykańskim nie napawają nadzieją. Sadzimy jednak, że czytelników zainteresują niektóre opinie jakimi podzielił się jeszcze przed odlotem ze stolicy selekcjoner kadry.

— W styczniu ubiegłego roku reprezentacja Polski udała się do Indii na „wachlowanie słoni", jak stwierdził jeden z pierwszoligowych szkoleniowców. Teraz z kolei zabiera pan swych wybrańców do Ameryki Południowej. Czy podobne egzotyczne wojaże mają sens na tym etapie przygotowań? — zapytaliśmy trenera Antoniego Piechniczka.

— Sądzę, że nie należy ubiegłorocznego i obecnego tournée stawiać na jednej płaszczyźnie. Wówczas zawodnicy zaliczyli w kraju przed podróżą zaledwie kilkanaście zajęć, ale trudno było przecież wymagać od organizatorów Pucharu Nehru w Kalkucie, by dostosowali termin imprezy do naszych wymagań. Teraz sytuacja jest zupełnie inna. Przez cały styczeń odbywało się w klubach przysłowiowe „ładowanie akumulatorów". Piłkarze mają więc za sobą okres treningu siłowo-wytrzymałościowego i obecnie potrzebny jest im przede wszystkim kontakt z piłką. A co najważniejsze, nie każdego dnia trafia się okazja zagrania z takimi przeciwnikami jak: Argentyna, Urugwaj, Meksyk, Bułgaria, Szwajcaria, Kolumbia. Uważam, że nie mogliśmy z tej szansy zrezygnować, chociaż w tym okresie o korzystne rezultaty będzie bardzo trudno.

— Znając jednak doświadczenia z poprzednich tego typu wypraw można mieć obawy, iż straty spowodowane ogólnym bałaganem organizacyjnym, uciążliwymi podróżami, mogą dość skutecznie zniwelować korzyści szkoleniowe.

— Cóż, pewne ryzyko zawsze istnieje. Niemniej wydaje się, że tym razem PZPN znalazł solidnego menażera i dzięki temu unikniemy poważniejszych wpadek. Dużym plusem będzie też poznanie meksykańskich stadionów i ewentualnie zdobycie sympatii tamtejszej publiczności. Doświadczenia przywiezione w 1983 roku mistrzostw świata przez naszych juniorów nie są bowiem najlepsze — po zwycięskim meczu z Koreą Południową na drużynę Mieczysława Broniszewskiego posypały się przecież kamienie i puszki po piwie.

— Oczywiście, podobnych sytuacji należałoby unikać, ale czy nie zbyt szybko przesadza pan sprawę awansu do turnieju Mexico 86?

— Trzeba wierzyć w to, co się robi. Sytuacja w naszej grupie eliminacyjnej jest wprawdzie mocno pogmatwana, ale my mamy przecież dopiero jeden punkt stracony, podczas gdy Belgowie aż trzy. O tym fakcie nie należy zapominać.

— W myśl obiegowych teorii podobne sprawdziany mają głównie służyć tzw. konsolidacji zespołu. Tymczasem obserwując skład „osiemnastki", którą pan zabiera, można przypuszczać, że pewne analogie z ubiegłoroczną wyprawą do Indii będą jednak widoczne. Z tamtego podstawowego składu w jesiennych spotkaniach eliminacyjnych z Grecją i Albanią grało zaledwie czterech piłkarzy.

— Niestety, los bywa czasami złośliwy. Sprawę Jerzego Wijasa można określić krótko: skandal. Winni muszą się znaleźć, tym bardziej, że podobna „ciuciubabka" ma miejsce nie pierwszy raz. Włodek Smolarek i Jan Karaś wciąż przechodzą zabiegi rehabilitacyjne i ich wyjazd nie miał absolutnie sensu, również Jan Furtok nie może odzyskać pełnej sprawności po ciężkich kontuzjach. Nie muszę dodawać, że liga we Włoszech gra non-stop i wyrywanie na kilkanaście dni Zbyszka Bońka czy Władysława Żmudy nie wchodziło w rachubę. Dzięki temu będę jednak mógł podać próbie tak utalentowaną młodzież jak Damian Łukasik, Jarosław Araszkiewicz, Zbigniew Kaczmarek... Jeśli jeszcze nie teraz to w przyszłości powinni być czołowymi postaciami reprezentacji. W każdym razie mają ku temu wszelkie warunki.

— Ostatnie pytanie także dotyczy spraw personalnych. Chodzi o Dariusza Dziekanowskiego. Wiele osób wątpiło, że po sławetnym już wywiadzie dla „Sportowca" powoła pan go tak szybko do kadry.

— Sądzę, że Darek zdaje sobie sprawę, że momentami zagalopował się za daleko. Ale jeśli wiążemy z nim określone nadzieje na przyszłość to wszystkie nieporozumienia powinniśmy załatwić w inny sposób. Jego nominacja chyba jednoznacznie zaprzecza, że „Piechniczek tepi Dziekanowskiego".

Rozmawiał:
Janusz MICHAŁEK
PRESSPOL

KARNAWAŁ U SOCRATESA

Pomimo oddalenia o prawie 8 tys. km od domu, brazylijski piłkarz Socrates nie chciał zrezygnować z uroczystości tradycyjnego karnawału w Rio. Tym bardziej, że we wtorek 19 bm. ukończył 31 lat. Do swej willi pod Florencją zaprosił wszystkich kolegów z Florentiny, a także Brazylijczyków grających we Włoszech m.in. Zico, Cerezo, Edinho. Podczas tego wieczoru tańczono oczywiście sambę, a tradycyjny brazylijski trunek „batida" płynął szerokim strumieniem. Minikarnawał trwał do środy nad ranem. Ale żaden z piłkarzy nie spóźnił się na trening. Wraz z karnawałem...

Ciąg dalszy ze str. 3

jazzu pełnego swingu, synkop i żywiołowych improwizacji „Antykwariat" był dwukrotnym laureatem krakowskiego „Jazz Juniors", dokonał wielu nagrań w białostockiej rozgłośni. Rozpadł się przed kilkoma laty na kilka grupek występujących w jugosłowiańskich i fińskich restauracjach.

Muzycy z naszego podwórka

DIAMENTY — zespół powstał na początku lat sześćdziesiątych przy BZPB „Fasty". Pierwszego gitarzystę zwerbował pracownik zakładowego radiowęzła Janusz Jankowski, pozostałych — Jerzy Tomzik. Promocyjny występ grupy miał miejsce w 1965 roku — II miejsce w Konkursie Muzyki Nastolatków w Białymstoku. Największym sukcesem było jednak zdobycie w 1968 roku tytułu najlepszego amatorskiego zespołu w Polsce (Festiwal Amatorów w Jeleniej Górze). Solista Jerzy Fiedziukiewicz otrzymał wówczas II nagrodę. Posypały się występy w telewizji, nagrania w radiu. Grupa wystąpiła m.in. na Festiwalach: Piosenki Radzieckiej w Zielonej Gurze i Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

KASA CHORYCH — popularna nie tylko w naszym środowisku grupa blues-rockowa założona przez Ryszarda Skibińskiego w połowie 1976 roku, należąca do czołówki rockowej w naszym kraju. Ogólnopolski debiut zespołu miał miejsce w 1978 roku na koncercie IX Wielkopolskich Rytmów Młodych w Jarocinie — III nagroda zespołowa, nagroda dziennikarska i indywidualna nagroda przyznana Ryszardowi Skibińskiemu, jako wyróżniającemu się instrumentaliście. Ich dalszą karierę wyznacza udział m.in. w: Folk-blues Meetingu, Międzynarodowej Wiośnie Estradowej, Pop-Session (1979 i 80), głośnych festiwalach — Rockin'Jamboree, Rock Arena, Muzyczny Camping i „Rokowisko". Grupa była również inicjatorem białostockiej „Jesieni z bluesem". Obecnie „Kasa" już nie istnieje.

PAT — powstał w roku 1976 przy Akademickim Centrum Kultury. Tworzyli go: R. Kozakiewicz, W. Dudek, T. Doroszko, J. Raciborski i M. Kisiel. Grupa dwukrotnie reprezentowała Białystok w Jazzie nad Odrą (1977 i 78) — otrzymując m.in. wyróżnienie Romana Waszki i dyplom Ministra Kultury i Sztuki. Muzycy występowali w klubach w Białymstoku i Olsztynie, dokonali nagrań w radio. Zespół przestał istnieć pod koniec 1979 roku.

ŻÓŁTODZIOBY — to już historia. Młodzieżowy zespół wokalno-intrumentalny powstał w 1962 roku przy II Studium Nauczycielskim w Białymstoku. Jego założycielami byli słuchacze I roku kierunku Wychowanie Muzyczne: L. Adamiak, Sł. Hancewicz, T. Kowalczyk, K. Królikowski, R. Gliński oraz z Wydziału Fizyki — Lech Skorupa. Młodzi chłopcy grali początkowo jazz tradycyjny, ale już w r. 1963 przestroili swoje instrumenty na big-beat. Występowali na „Czwartkach ZMS-owskich" w kawiarni „Związkowa", brali udział w warszawskim półfinale „Muzyki Nastolatków" i Festiwalu Zespołów Muzycznych w Słonecznym Brzegu (II miejsce w 1969 roku). Zespół przestał istnieć w roku 1975.

(olp)

OKRĘGOWA STACJA HODOWLI ZWIERZĄT
w Białymstoku, ul. Plażowa 17

ZAMIENI

z jednostką gospodarki uspołecznionej samochód „Żuk" skrzyniowy nowy, nie eksploatowany na samochód: „Żuk" blaszak, „Nysa" towos lub „Mikrobus" nowy.

k 857-1

KOMUNIKAT
URZĄD MIEJSKI w AUGUSTOWIE
informuje, że

na terenie miasta Augustowa w miesiącach marcu i kwietniu będzie prowadzona akcja odłowu bezpańskich psów.

W związku z tym prosi się o niedopuszczanie do poruszania się psów bez właścicieli po ulicach.

k 819-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY
WYROBÓW GALANTERYJNYCH
w Białymstoku

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

1. w Białymstoku przy ul. Orzeszkowej 17
   - mechanika
   - elektryka
   - kaletników-chałupników z własnymi maszynami
2. w Oddziale Produkcyjnym nr 4 w Ełku
   - kaletników
   - pracowników na przyuczenie w zawodzie kaletnik

Wynagrodzenie wg nowych zasad zawartych w zakładowym „Porozumieniu".

Dokładnych informacji udzielają:
1. Sekcja Kadr w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 17 tel. 417-283 i 417-271 wew. 13
2. w Ełku — Kierownik Oddziału ul. Mickiewicza 3 tel. 38-49.

k 859-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
BAWEŁNIANEGO „N A R E W"
w Łomży

ZATRUDNIĄ

pracowników na stanowiska:
- magazyniera w Magazynie Chemicznym wymagane wykształcenie średnie ze znajomością zagadnień obrotu materiałowego, magazynowego oraz odbyta służba wojskowa
- maszynistów kotłów z zaświadczeniem „E"
- maszynistów urządzeń ciepłowniczych z zaświadczeniem „E"

o r a z robotników niewykwalifikowanych na stanowisko
- wartowników — wymagana odbyta służba wojskowa

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Ł.Z.P.B. „Narew", ul. Wojska Polskiego 161 lub tel. 62-31 wew. 185, pok. 216.

k 730-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY
PODZESPOŁÓW TELEWIZYJNYCH
„UNITRA-BIAZET"
w Białymstoku, Szosa Północno-Obwodowa 38

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ

kobiety i mężczyzn na przyuczenie do zawodu:
- monter układów elektronicznych
- monter - lutowacz
- praser tworzyw sztucznych

o r a z :
- ślusarzy narzędziowych i remontowych
- tokarzy i frezerów
- szlifierzy
- inżynierów elektroników i techników elektroników

a także:
- sprzątaczki
- wartowników

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:
- możliwość podnoszenia kwalifikacji
- wypłatę dodatków motywacyjnych
- możliwość korzystania z wczasów rodzinnych, turystycznych, obozów i kolonii dla dzieci
- preferencji płacowych w IV brygadowym systemie pracy

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego BZPT „Unitra-Biazet" w Białymstoku, ul. Sz. Płn. Obwodowa 38, pokój 32, tel. 419-516 wew. 510.

k 865-1

PRACA

INWALIDA (75 lat) poszukuje opiekunki samotnej, starszej, bezdzietnej kobiety bez nałogów. Wysokie wynagrodzenie. Mieszkanie, wyżywienie zapewnione. Łomża, Os. Waryńskiego 3 m. 20.
Łg 986-0

BLACHARZA oraz lakiernika samochodowego zatrudnię. Ełk, Łukasiewicza 5, tel. 23-93, Kutyłowski.
p 290-00

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi powyżej jednego roku. Łomża, Słowackiego 9/80.
Łg 983-1

PRZYJMĘ dochodzącą starszą panią do prowadzenia domu do trzech dorosłych osób. Wiadomość: Tel. 512-878.
g 1113-1

PRZYJMĘ uczni — Zakład Blacharsko-Lakierniczy. Białystok, Saturna 69, Malinowski.
g 1113-1

SAMOCHODY

„AUDI" 100 (1979) diesel — sprzedam. Wiesław Wasilewski, Żarnowo I, 16-300 Augustów.
p 320-1

„FIATA" 125p (1981) — sprzedam. Gołdap, ul. Pionierska 7/8.
p 221-0

„FIAT" 126p, nowy — sprzedam Suwałki, Noniewicza 3, tel. 43-82.
p 319-1

„Fiata" 126p (1985) — sprzedam. Łomża, Słowackiego 11/6, (po 16).
Łg 980-1

„FIATA" 125p 1500 sprzedam na części. Zubrycki, Dobrzyniewo 118 (koło Gniłej).
g 1144-1

FIATA 126p (1980) sprzedam. Chiliński Raczki, tel. 130 (po 15).
Sg 771-1

FIATA 126p (1977) sprzedam. Rułkowski, Małe Raczki gm. Raczki (po 15).
Sg 770-1

„ŁADĘ" 1500 S (1980 rok, listopad) — sprzedam. Brzozowo Chrzczonki 1, gm. Poświętne.
g 1123-1

NYSĘ 521 sprzedam. Suwałki, ul. Engelsa 69 tel. 31-79.
Sg 163-1

SAMOCHÓD „Syrenę" 105 L — pilnie sprzedam. Żytkiejmy, ul. Generała Świerczewskiego 7.
p 315-1

TARPANA (1983) sprzedam. Antoni Andruczyk, Pawłówka woj. suwalskie.
Sg 162-1

„ŻUKA" skrzyniowego — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Domitrz, Grajewo, tel. 28-60.
p 317-1

„ŻUKA" — sprzedam. Łomża, tel. 23-11.
Łg 989-1

LOKALE

WYNAJMĘ dom jednorodzinny lub mieszkanie dwu- trzypokojowe w Łomży na dwa trzy lata. Opłata za rok z góry. Wysokie Mazowieckie, skr. pocztowa 30.
Łg 984-1

UMEBLOWANĄ kawalerkę I piętro, cegła —sprzedam. Tel. 512-019.
g 1129-1

M-2 — sprzedam. Tel. 511-182, (po 18).
g 1108-1

M-4 w Wyszkowie (centrum) sprzedam lub zamienię na podobne w Łomży. Łomża, tel. 35-03.
Łg 991-1

WŁASNOŚCIOWE 64 m w Siedlcach i 39 m w Białymstou zamienię w Białymstoku. Tel. 413-776.
g 1142-1

M-3 kwaterunkowe w Zabrzu zamienię na podobne w Ełku. Wiadomość: Ełk, ul. Wojska Polskiego 36/13.
p 321-1

RÓŻNE

ZAKŁAD Bieliźniarski poszukuje odbiorców koszul męskich. Zakrzewska, Łódź, tel. 84-90-53.
k 710-00

HEBLARKĘ z silnikiem sprzedam. Tadeusz Gałkowski Juryzdyka p-ta Nowinka.
Sg-161-1

1000 pustaków z betonu komórkowego — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „1106".
g 1106-1

PLAC pod budowę — sprzedam. Wiadomość: Jerzy Kołakowski, 19-200 Grajewo, ul. Plac 1 Maja 7 m 15.
p 303-1

DZIAŁKĘ budowlaną z rozpoczętą budową i budynek gospodarczy w Bielsku Podlaskim — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Słowackiego 18.
g 1098-1

DOM i 0,72 ha — pilnie sprzedam. Jadwiga Ołdakowska, Prostki, Konopnickiej 9.
p 316-1

DOM jednorodzinny w Białymstoku oraz maszynę dziewiarską dwupłytową — sprzedam. Wiadomość: ul. Zdrowa 7, Białystok.
g 1102-1

NOWY dom, szklarnię, dwa garaże — sprzedam. Warszawa, tel. 74-32-58, (po 18).
Łg 978-1

8 ha ziemi — sprzedam. Wieś Fasty 94.
g 1094-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB Romuald Smoleński 19-300 Ełk, ul. Kilińskiego 41/41.
p 324-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB. Edward Chabecki, Ełk, ul. Orzeszkowej 3,„A"/15.
p 323-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Topolski Wacław, zam. Dworackie, 19-411 Świętajno.
p 308-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT. Andrzej Biebrzycki, Ełk 19-300, ul. Jagiełły 8.
p 310-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, Stanisław Orłowski 19-300 Ełk, ul. Orzeszkowej 2,„a".
p 311-1

ZAGUBIONO prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji w Kętrzynie na nazwisko Adamczyk Henryk Mileczkowo, poczta Ryn.
p 300-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB 3113/84. Mirosław Sawicki Białystok, ul. Bema 89,„b" m 9.
g 1100-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Eugeniusza Kossowskiego
byłego Komornika Sądu Rejonowego w Białymstoku
składają:
kierownictwo Sądu Rejonowego i współpracownicy.
k 862-1

Serdeczne wyrazy szczerego współczucia
Kol. inż. RYSZARDOWI GOŁASZEWSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja, POP, Zarząd Zakładowy NSZZ i pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku.
k 860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANNIE WAWDZIEJCZUK
z powodu tragicznej śmierci
Ojca i Dziadka
składają:
współpracownicy z Kliniki Nefrologii AMB.
g 1128-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. JADWIDZE KARWOWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
byłego pracownika BZG
składają:
Dyrekcja oraz pracownicy Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku.
k 855-1

Wyrazy głębokiego współczucia
chor. poż. SYLWESTROWI ŁADZIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy z KRSP i KWSP w Łomży.
k 861-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WALENTYNIE STOCKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, POP, Zarząd NSZZ pracowników PDO oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Doświadczalnego Opakowań w Białymstoku.
k 863-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. FELIKSOWI PANASEWICZOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
Zarząd, organizacje społeczne oraz koleżanki i koledzy z Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej.
k 867-1

Kolegium Rejonowe d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Zambrowie w postępowaniu zwyczajnym ukarało prawomocnym orzeczeniem z art. 51 § 2 KW Ob. Krystosiak Andrzeja s. Henryka, ur. 11.XI. 1961 r. zam. w Leśniewie karą zasadniczą grzywny w wys. 20.000 zł jako karę dodatkową orzekło: podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości na łamach „Gazety Współczesnej" oraz obciążyło kosztami postępowania w wys. 150 zł, za to, że: w/w w dniu 16.X.1984 r. ok. godz. 16 we wsi Szulborze w miejscowym barze „Na rozdrożu" będąc pod wpływem alkoholu używał słów wulgarnych powszechnie uznanych za nieprzyzwoite oraz wszczął awanturę z innymi osobami.
k 81-1

Kolegium Rejonowe d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Zambrowie w postępowaniu zwyczajnym ukarało prawomocnym orzeczeniem z art. 51 § 2 KW Ob. Grodzkiego Bogdana, s. Kazimierza ur. 16.II.1962 r. zam. w Godlewie karą zasadniczą grzywny w wys. 15.000 zł z zamianą na 30 dni aresztu zastępczego jako karę dodatkową orzekło: podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości na łamach „Gazety Współczesnej" na koszt obwinionego, obciążyło kosztami postępowania w wys. 150 zł. za to, że w/w w dniu 16.X.1984 r. ok. godz. 16 we wsi Szulborze w miejscowym barze „Na rozdrożu" będąc pod wpływem alkoholu używał słów wulgarnych powszechnie uznanych za nieprzyzwoite oraz wszczął awanturę z innymi osobami.
k 82-1

Kolegium Rejonowe d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Zambrowie w postępowaniu zwyczajnym ukarało prawomocnym orzeczeniem z art. 70 § 2 KW Ob. Ambroziak Jana, s. Bolesława, ur. 20.IV.1949 r. zam. w Małkini, ul. Nurska 129/3 karą zasadniczą grzywny w wys. 15.000 zł jako karę dodatkową orzekło: podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości na łamach „Gazety Współczesnej" na koszt obwinionego obciążyło kosztami postępowania w wys. 150 zł za to, że w/w w dniu 14.IX.1984 r. o godz. 22.25 w Szulborzu będąc w stanie wskazującym na użycie alkoholu podjął czynności zawodowe jako dróżnik przejazdowy stacji PKP w Szulborzu.
k 83-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUG WODNYCH
DLA POTRZEB ROLNICTWA
Białystok — Zaścianki

WYKONUJE KOMPLEKSOWE REMONTY

agregatów głębinowych typu:
G 40, G 60, G 80
dla jednostek gospodarki uspołecznionej oraz osób fizycznych
Informacji udziela dział TTW tel. 412-314 wew. 10.

k 821-1

FABRYKA APARATURY I URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH w ŁOMŻY ul. 22 Lipca 23 „b" ogłasza przetarg na sprzedaż

samochodu „Fiat" 125 p, rok prod. 1974, nr siln. 542275, nr nadwozia 2171175
cena wywoławcza — 340.400 zł

Przetarg odbędzie się 1 marca 1985 r. o godz. 10 w budynku dyrekcji.

Samochód można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 7—15 na terenie Odlewni Żeliwa w Łomży.

Osoby zainteresowane winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa lub na konto 45001-794 NBP Łomża.

k 675-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w sobotę: „Pułapka miłości", godz. 19 — premiera (mała scena). W niedzielę: „Gorzkie prawdy", godz. 17 — przedstawienie galowe (duża scena — SWOT). „Pułapka miłości", godz. 18.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — w sobotę i niedzielę: „Mała księżniczka", godz. 11 i 16.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Klasztor Shaolin", prod. chińsk., panor., kol. (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — w sobotę: „E.T.", prod. USA (b.o.), godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45. „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15), godz. 20. W niedzielę: „E.T.", prod. USA, godz. 11 i 13.15 (ostatni dzień). „Wrzos", polski film archiwalny, godz. 15.30 i 17.45 (seanse zarezerwowane) „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15), godz. 20.

„Syrena" — w sobotę: „Szaleństwa panny Ewy", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30, 13, 15.30. „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18), godz. 17.30 i 20. W niedzielę: Zestaw bajek „Zginął piesek", godz. 10. „Szaleństwa panny Ewy", godz. 11 i 13. MDKF „Klistron" — projekcja klubowa, godz. 15. „Kaskader z przypadku", godz. 17.30 i 20.

„Forum" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Dzień Kolibra", prod. polsk. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Ostatnie metro", prod. franc. (od lat 15).

Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15)

Łapy — w sobotę i niedzielę: „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).

Mońki — w sobotę i niedzielę: „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Thais", prod. polsk. (od lat 18).

Sokółka — w sobotę i niedzielę: „Kamienne tablice", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15), godz. 20; „Superpotwór", prod. jap. (b.o.), godz. 16, 18.

Łomża „Październik" — w sobotę i niedzielę: „Pawilon drapieżników", prod. CSRS (od lat 18).

Grajewo — w sobotę: „Anielska diablica", prod. CSRS (od lat 18), w niedzielę: „Sobowtór", prod. jap. (od lat 15).

Kolno — w sobotę: „Zagubione rzeczy", prod. włosk. (od lat 18), w niedzielę: „Wrota do nieba", prod. radz (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Widziadło", prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Najlepszy kumpel", prod USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Kultura" — w sobotę i niedzielę: „Godność" prod. polsk. (od lat 15).

Augustów — w sobotę i niedziele: „Star'80", prod. USA (od lat 18).

Banie Mazurskie — w sobotę i niedziele: „Wielki Szu", prod polsk. (od lat 18).

Biała Piska — w sobotę i niedziele: „Skarb na wyspie", prod. rum.-franc. (b.o.).

Ełk „Orzeł" — w sobotę i niedzielę: „Abba", prod. szwedzk. (b.o.).

Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „E.T.", prod. USA (b.o.).

Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18).

Giżycko — w sobotę: „Wejście smoka", prod. Honkong-USA (od lat 18), w sobotę i niedzielę: „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).

Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Partyzancka eskadra", prod. jug. (od lat 12).

Kruklanki — w sobotę i niedzielę: „Chrzciny" prod. CSRS (od lat 12).

Lipsk — w niedzielę: „Dzieje grzechu", prod. polsk. (od lat 18).

Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Szpital Britannia", prod. ang. (od lat 18).

Olecko — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).

Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Planeta krawiec", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — w sobotę i niedzielę: „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15).

Prostki — w sobotę i niedzielę: „Duch", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Cały ten zgiełk", prod. USA (od lat 15).

Ryn — w sobotę i niedzielę: „Ewa chce spać", prod. polsk. (b.o.).

Sejny — w sobotę i niedzielę: „To tylko rock", prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Fucha", prod. polsk. (od lat 15).

Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Synteza", prod. polsk. (od lat 12).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.03 Na marginesie wydarzeń; 6.30 Przegląd prasy; 8.10 Obserwacje K. Zielińskiej; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Idiota" — fragm. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.20 Śpiewa Marina Florea; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Merkuriusz rządowy; 16.30 Koncert życzeń; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.30 Muzyka z filmoteki; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Koncert dnia; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio dzieciom; 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Polonezy z 5 kontynentów; 22.25 Na rockową nutę; 23.10 Panorama świata; 23.25 Słynne orkiestry rozrywkowe.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Wybraniec" — fragm. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi Z. Kamiński; 9.50 „Pułapka" — fragm. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Wspomnienia z kabaretu „Dudek"; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 Z nowych nagrań jazzu polskiego; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Mistrzowie jazzowych organów; 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi; 15.30 Co jest grane? — nagrody; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Pułapka" — fragm. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Muzyczna galeria Dwójki; 19.20 „Czerwony łabędź" — mity indiańskie; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Wieczorne refleksje; 21.15 Piosenki — aranżacje i zespoły J. Ptaszyna Wróblewskiego; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 „Za kurtyną" — słuch.; 22.10 Studio stereo zaprasza; 23.00 „Wybraniec" — fragm. pow.; 23.20 Studio stereo zaprasza; 0.45 Horoskopy — „Wodnik"; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Szaman morski" — fragm. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Kochałam Tyberiusza" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.50 „Pnin" — fragm. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Szaman morski" — fragm. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka Haendla; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.45 Podróże reporterów; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Pamiętnik potoczny: luty 1985; 19.50 „Pnin" — fragm. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe; 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko"; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.06 Kalendarz radiowy; 7.15 Dookoła świata; 7.30 Słuchamy zespołu „Completorium"; 7.40 Język angielski; 7.55 Piosenki znad Tamizy; 8.10 Człowiek w swoim „M"; 8.30 Poranna pozytywka; 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.20 Odpowiedzi na listy; 12.30 „Sprawa Gragera" — słuch.; 13.00 Złota seria Claudia Arrau'a; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa K. Prońko; 14.30 „Pola śniegiem błękitnieją" — montaż poetycki; 14.45 Pianoforte; 15.00 „Porwany za młodu" — słuch. dla dzieci; 15.50 Muzyka nastolatków; 16.00 Redakcja reportaży proponuje; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.05 Pejzaż polski; 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje; 18.00 Trzechsetna rocznica urodzin Haendla; 19.00 Portret słowem malowany: J. Zakrzeński; 19.40 Język francuski; 19.55 Orkiestrowe granie; 20.20 „Dziwna rozmowa" — słuch.; 21.30 Przeboje — piosenki; 21.50 Fotel w czwartym rzędzie — fel.; 22.00 Spotkanie z reportażem; 22.25 Spotkanie z Jackiem Skubikowskim; 22.50 Lektury Czwórki: „Europa słowiańska w XIV—XV w."; 23.30 Rozmowy intymne; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 To jest choroba boleśna — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Giełda reporterów — oprac. L. Pilarskiego; 18.00 Białoruski magazyn radiowy — w oprac. W. Prochowicza.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00, 6.30, 7.00 i 7.30 — TTR
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka oraz film z serii „Don Kiszot z Manczy"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: J. Szaniawski — „Dwa teatry"
12.10 Na krawędzi słowa — „W kręgu życia"
12.30 Piosenka wczoraj, dziś i na jutro — program rozrywkowy TV CSRS
13.20 Poradnik rolniczy
13.55 Z Polski rodem
14.30 Do zwycięstwa — „W szarych szynelach"
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów
15.35 Trybuna sejmowa
16.05 „Lalka" — 8 odc. filmu seryjnego TVP
17.20 Studio sport
18.10 Losowanie dużego lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Olimpiada Bolka i Lolka"
19.10 „Czerwona, rewolucyjna..." — wojskowy program dokumentalny
19.30 Dziennik TV
20.00 „Strzał w ciemności" — angielska komedia sensacyjna
21.40 Czas — magazyn publicystyczny
22.10 DT — Wiadomości
22.15 Wiadomości sportowe
22.45 Piramidy na niby — śpiewa zespół „Bajm"
23.10 Kino nocne: „Przyrzekłeś dążyć do prawdy" — węgierski film kryminalny

PROGRAM II

8.30 NURT — Kryzys ekologiczny współczesnego świata
10.00 NURT — Budowla i rodzaje twierdzeń
10.30 NURT — Zabawa, nauka i praca uczniów klas początkujących
11.00—23.35 Sobota w Dwójce
11.00 DT — Wiadomości
11.10 Filharmonia Dwójki — Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Łodzi
12.00 Czym żyje Poznań
12.15 Poznań dziś i jutro
12.35 Studio Sport
13.05 Od soboty do soboty — telewizyjny informator kulturalny
13.20 Poznań dziś i jutro (2)
13.55 Zespół „Dom" przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5—10—15"
15.25 1500 sekund wielkiego sportu
15.50 Wideoteka
16.15 Ze sztuką na ty
17.40 „Rodowód człowieka" — angielski serial popularnonaukowy
18.30 Program lokalny
19.00 Oblicza świata — Ronald i inni
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Bisy festiwalu muzyki — Łańcut 84
21.05 Godzina z Erykiem Lipińskim
22.00 Tydzień w polityce
22.10 Literatura i ekran: „Pustelnia Parmeńska" — 4 odc. filmu seryjnego prod. RFN
23.10 DT — Wiadomości
23.15 Spirituals Singers Band — program muzyczny.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 Filmy dokumentalne
7.15 „Piosenki frontowych dróg"
7.50 Filmy dokumentalne
8.25 Kółko czytelnicze
9.05 Spotkanie weteranów frontu wołochowskiego
10.20 Rodzina i szkoła
10.50 „Tęcza" — „W klubach pypi" (Brazylia)
11.25 „Komisarze" — film telewizyjny, cz. I i II
13.50 Program fantastycznonaukowy
14.55 Występ orkiestry rosyjskich instrumentów ludowych
15.20 Komentarz polityczny G. Priachina
15.50 Filmy animowane
16.20 Film dokumentalny
17.20 Dzień Armii Radzieckiej
17.35 Świąteczny wieczór poświęcony Dniu Armii Radzieckiej
19.00 Dziennik
19.35 Program sportowy
21.05 Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.05 Informacje, rady, propozycje; 7.15 Muzyka w rannych pantoflach; 7.30 Czas i ludzie; 7.50 Echa sportowej soboty; 8.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.00 Radiowy magazyn wojskowy; 10.00 Gra Orkiestra PR i TV w Poznaniu; 10.30 „Okulary" — słuch. dla dzieci; 11.00 Koncert w niedzielne przedpołudnie; 12.45 Muzyczne nowości tygodnia; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Klasycy operetki; 14.00 Gospodarka i polityka — mag. międzynarodowy; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.00 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rtym"; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki: Tenorzy altowi; 19.10 Koncert na jeden głos; 19.30 Radio dzieciom; 19.50 Śladem naszych interwencji; 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego: 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Polskie rodowody; 21.30 Turniej czterech barytonów; 22.00 „Młyn nad Kamienną" — słuch.; 23.21 Świat w tygodniu; 23.31 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00; 7.05 Quod libet, czyli co kto lubi; 7.40 Hanna Zagorova i inni; 8.00 Program lokalny; 8.45 Koncert w romantycznym stylu; 9.15 „Witkacy — podbój świata"; 10.15 Program lokalny; 11.20 Warszawskie ślady Witkacego; 12.00 Muzyczna poczta Dwójki; 12.10 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Niedzielny koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej ZSRR; 13.50 Śpiewnik rodzinny; 14.15 Radiowa scena piosenki; 15.00 Sławni wykonawcy Fantazji f-moll op. 49 Chopina — W. Małcużyński; 15.35 Piosenki na telefon; 17.05 Zakłócenia odbioru; 18.00 G. F. Haendel: Oratorium „Mesjasz"; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Deep Purple — „Perfect Strangers"; 22.25 Prince and the Revolution — „Purple Rain"; 23.20 Lionel Richie — „Can't Slow Down"; 0.15 G. F. Haendel: „Muzyka na wodzie"; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 BAR — Bezalkoholowa audycja rozrywkowa; 10.50 Od fonografu do compactu; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Perła — sceny z życia Olgi Boznańskiej" — słuch. dok.; 12.00 Recital Olega Kogana; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u Włodzimierza Korcza; 14.15 „Czarne samochody" — nowa płyta Gino Vanneliego; 15.00 Przegląd wydarzeń tygodnia; 15.30 Odkurzone przeboje; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Studio Trójki; 18.00 „Wielki, ogromny" — słuch.; 19.05 Lista przebojów; 20.00 Festiwal pieśni politycznej w Berlinie; 21.00 „Córka Wanderera czyli pochwała blagi" — St. Ignacy Witkiewicz; 21.20 Muzyczne portrety: Wł. Nahorny; 22.00 Rozmyślania przed północą: Sz. Kobyliński; 22.10 „Kraina Doliny" — aud. radia rumuńskiego; 23.10 Zapraszamy do Trójki; 23.50 M. Leiris: „Wiek męski".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.06 Kalendarz radiowy; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Wiersze J. Paczkowskiego; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Motety Heinricha Schutza; 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża; 10.00 Recital organowy; 10.20 Krajobrazy historyczne: Szczebrzeszyn; 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 „Za falochronem" — rep.; 13.30 Pieśń romantyczna; 13.45 Dorośli o harcerstwie; 14.00 Monografie: Sława Przybylska; 14.30 Z muzami pod rękę; 14.55 „Wielkie nadzieje" — cz. II słuch.; 16.05 Kompozytorzy dzieciom — dzieci kompozytorom; 17.05 Najstarsze uniwersytety; 18.00 Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko - augsburskim św. Trójcy w Warszawie; 18.40 Antoni Bruckner — Te Deum; 19.00 Alfa i Omega — mag. popularnonaukowy; 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 22.20 Wieczór muzyki i myśli: Trzechsetna rocznica urodzin Haendla; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.30 Lektury Czwórki: „Europa słowiańska w XIV—XV w."; 23.00 Gra R. Sygitowicz; 23.10 Nowości teatralne; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Muzyczne przebudzanki; 8.25 Jubileusz oboisty — aud. Z. Gładyszewskiej; 10.15 Stereo i w kurierze — Z. Gładyszewska; 11.00 Pod żaglami Zawiszy — aud. J. Weroniczaka; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — w oprac. L. Tarasiewicza; 21.10 Muzyka — śpiewa I. Niedzielska.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.25 i 6.55 — TTR
7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.25 Tydzień
9.00 Teleranek — w programie film z serii „Fram"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Decydujący front — „Bitwa o Kaukaz" — radziecki film dokumentalny
11.25 Estrada folkloru — Zielona Góra 84
11.40 Siedem anten
12.45 Kraj za miastem
13.10 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 „Rodło i biały orzeł" — program publicystyczny
14.05 Teatr dla dzieci: „Przedziwna opowieść o Stazyjce i Placydzie"
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Recital chopinowski
15.50 Wszystko albo nic (1) — turniej wiedzy o reformie gospodarczej
16.25 Teatr TV: Molier — „Grzegorz Dyndała"
17.30 Kronika Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych
17.45 Wszystko albo nic (2)
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „D'Artagnan i trzej muszkieterowie"
19.30 Dziennik TV
20.00 „Shogun" — 9 odc. serialu przygodowego prod. amerykańsko-japońskiej
21.05 Struktury — program publicystyczny
21.25 Klub międzynarodowy
22.05 Sportowa niedziela
23.05 DT — Wiadomości
23.10 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

PROGRAM II

9.10 „Babcia chyba oszalała" — komedia prod. CSRS (dla niesłyszących)
10.30 Krótkofalowcy — wojskowy program publicystyczny
11.00—22.45 Niedziela w Dwójce
11.00 DT — Wiadomości
11.10 Sport w Dwójce
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.20 Sport w Dwójce
13.35 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
14.35 Jutro poniedziałek
15.10 Kino familijne
16.05 Sport w Dwójce
17.30 „Wagner" — 3 odc. serialu biograficznego prod. węgiersko-angielskiej
18.30 Sport w Dwójce
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Sport w Dwójce
21.30 DT — Wiadomości
21.35 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów" — serial TV angielskiej
22.25 „Wyścig po koronę" — rep. filmowy
22.45 Ostatni jarmark — rep. filmowy.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.30 Piosenki i tańce narodów ZSRR
7.00 Spacerskiem po Moskwie
7.20 Losowanie „Sporttoto"
7.30 Budzik
8.00 Program wojskowy
9.00 Zdrowie
9.45 Poezja poranna
10.15 Dzień wyborów
10.30 Program rolny
11.30 Magazyn muzyczny
12.00 „Tajemnica zielonej wyspy" — film telewizyjny
13.10 Dzień wyborów
13.25 Program muzyczny
14.00 Spotkania na ziemi radzieckiej
14.15 Filmy animowane
15.00 Dzień wyborów
15.15 Na arenie cyrku
16.00 Międzynarodowa panorama
16.35 „Brylanty dla dyktatury proletariatu" — film fab. — cz. I i II
19.00 Dziennik
19.45 Koncert
20.25 Przegląd piłkarski
20.55 Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999 tel. informacji Pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne pediatryczne ginekologiczne stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz 19-7 w niedziele i święta czynne cała dobe

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul Wołodyjowskiego 3 A

Informacja służby zdrowia — tel 410-605

Pogotowie MO — tel 997

Straż Pożarna — tel 998

Pogotowie Elektryczne — tel 991

Pogotowie Gazowe w godz 7—15 tel 31-271, w godz 15—7 tel 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

Dyżurne telefony WSW Białystok 209-03 Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel 910

APTEKA

Apteka nr 05-007 ul Wesołowskiego 2 tel 204-53

Informacja o lekach tel 219-04 i 310-61

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 23.II.85 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżurują oddziały: wewnętrzny (417-659), gruźlicy (417-553).

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W DNIU 24.II.85 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy tel. 417-516.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 358-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony im. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

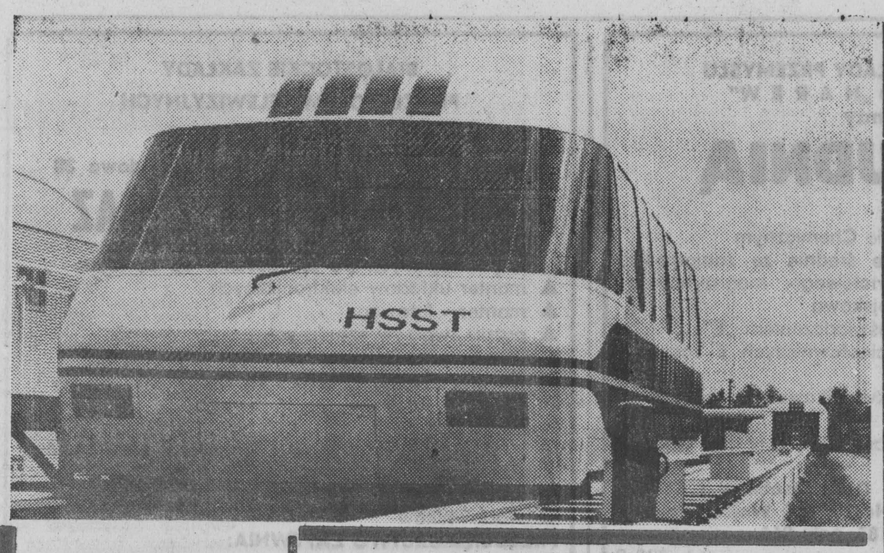
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013. G-5



„EXPO-85"

Już po raz trzeci Japonia będzie gospodarzem światowej wystawy „Expo-85". Tematem EXPO odbywającego się w dniach 17 marca — 16 września 1985 r. jest „Dom i otoczenie — nauka i technologia dla człowieka i jego mieszkanie". Oblicza się, że ekspozycję rozłożoną na 102 hektarach w miejscowości Tsukuba w pobliżu Tokio zwiedzi ponad 20 mln osób. Problemy poruszania się po rozległych terenach wystawy rozwiązały japońskie linie lotnicze instalując bezkołowy pociąg przyszłości — unosi się na poduszce magnetycznej.

NA ZDJĘCIU: pociąg przyszłości na terenie wystawy EXPO-85.

CAF — AP

KULINARIA

Dziś o baraninie ciąg dalszy. Wiele gospodyń upomina się o przepisy z baraniny, a więc polecamy i życzymy smacznego!

Comber barani po angielsku

Duży, gruby comber obrać z żył i tłuszczu, wysmarować oliwą, obłożyć cebulą i włoszczyzną pokrajaną w plasterki, liściem bobkowym i niech tak poleży przez jeden dzień w chłodnym miejscu. Godzinę przed upieczeniem comber nasolić, potem na brytfannę włożyć sporą łyżkę tłuszczu, włożyć comber i obrumienić: następnie tłuszcz zlać, podłożyć masła i włoszczyznę, w której był marynowany i brytfannę wstawić do pieca na 10—15 minut zależnie od wielkości combra, uważając aby się nie za bardzo wypiekł. Po upieczeniu włożyć na brytfannę łyżkę suchego bulionu (kogutki) podlać wodą i sos ten przecedzony użyć do podlania combra.

Przed wydaniem na stół, mięso odkroić od kości, pokrajać w równe ukośne plasterki i znów włożyć na swoje miejsce. Półmisek otoczyć różnymi jarzynkami krokietami z kartofli lub makaronem, oddzielnie można dać zieloną sałatę, sałatkę z selerów, mizerię itp.

Baranina duszona z kapustą

Ładny kawałek mostku lub łopatki sparzyć, następnie posolić, popieprzyć a podlawszy wodą, gotować z włoszczyzną i korzeniami. Gdy już do połowy uduszona wyjąć ją do drugiego rondla, włożyć razem główkę kapusty włoskiej lub polskiej, pokrajanej w ćwiartki i sparzonej ukropem, dodać kilka kawałków skórki wieprzowej lub słoninki, wszystko zalać przecedzonym smakiem i dusić razem aż do miękkości. Zasmażyć łyżkę mąki z masłem, wymieszać z sosem, a na wydaniu wsypać trochę zielonego koperku.

RELAKS

Planety dalekich gwiazd

Gdy w ubiegłym roku przy pomocy teleskopu satelity Iras odkryto niewielkie cząsteczki stałej substancji w pobliżu gwiazd Vegi i Fomalgauta, wśród astronomów zapanowało podniecenie — z takiej bowiem substancji mogą w zasadzie formować się planety! Rzecz w tym, że bynajmniej nie jest rzeczą dowiedzioną, iż inne gwiazdy, poza Słońcem, posiadają systemy planetarne. Niektórzy uczeni, jak wybitny astronom amerykański Carl Sagan uważa, że dla gwiazd w pewnym stadium rozwoju jest to reguła, ale są i tacy, np. Szkłowski, którzy twierdzą, iż system planetarny naszego Słońca — podobnie jak życie na Ziemi — jest w Kosmosie czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym.

Tymczasem znów ogłoszono o odkryciu kolejnych obłoków cząsteczek wokół dwóch innych gwiazd — HI Cielca i R Jednorożca. Pierwsza z nich zajduje się od nas w odległości 500 lat świetlnych, druga leży cztery razy dalej. Obserwacje wykazały, że ogólna masa cząsteczek tworzących te obłoki, „przesłaniające" same gwiazdy, jest o wiele większa, niż w przypadku Vegi i Fomalgauta. Ponadto obłoki posiadają kształt dysku, przypominając formę koncentracji materii w systemie słonecznym. HI Cielca i R Jednorożca, to gwiazdy bardzo młode, liczące zaledwie 100 tysięcy lat. Uczeni przypuszczają, że mają do czynienia z systemami planetarnymi w procesie formowania się.

Przy pomocy metody tzw. speklintereferometrii udało się powiększyć precyzję pomiarów, dzięki czemu stwierdzono, że cząsteczki wokół HI Cielca zajmują obszar na przestrzeni 80—160 jednostek astronomicznych (odległość Plutona od Słońca wynosi dla porównania 40 jednostek astronomicznych).

Astronomowie twierdzą przy tym, że obłok w pobliżu HI Cielca składa się z cząstek o rozmiarach około 1 mikrona, zaś ogólna masa pyłu i gazu (wodoru), wchodzących w skład obłoku, jest z grubsza biorąc — równa masie substancji, tworzącej planety Układu Słonecznego.

Tego rodzaju obserwacje budzą nadzieję uczonych na odkrycie w przyszłości innych systemów planetarnych i dlatego należą do najważniejszych wydarzeń we współczesnej astronomii. Wiadomo, że jeśli w ogóle życie organiczne w Kosmosie jest możliwe to jedynie na planetach. Gdyby je zatem odkryto, prawdopodobieństwo, że nie jesteśmy we Wszechświecie sami wielce by się zwiększyło. (Om)

W TELEWIZJI



W sobotę 23.II. zobaczymy angielską komedię sensacyjną pt. „Strzał w ciemności". Wśród wykonawców m.in. znany aktor: Peter Sellers.

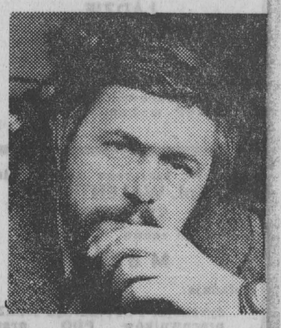
Na zdjęciu: PETER SELLERS z LIZĄ MINELLI.

CAF



W sobotę, 23.II spędzimy przed małym ekranem „Godzinę z ERYKIEM LIPIŃSKIM".

CAF — Henryk Rosiak



W poniedziałek 25.II. telewizja przedstawi polski film fabularno-dokumentalny „Tumor Witkacego" w reż. Grzegorza Dubowskiego. Wśród wykonawców m.in. JERZY BIŃCZYCKI.

CAF — Tadeusz M. Sochor



Z cyklu Filmy Elii Kazana, w piątek 1.III. zobaczymy znany film pt. „Układ". Grają KIRK DOUGLAS (na zdjęciu) i Faye Dunaway.

CAF



RECEPTA NA URODĘ

Jeszcze tylko kilka tygodni i skończy się eldorado dla narciarzy. Większość, już teraz zjeżdża (dosłownie i w przenośni) do miejskich kwater. Skończył się czas szaleńczych sportowych wyczynów kilkunastoletnich latorośli i ich mam. Z jednakową dumą opowiadać teraz będą o swoich dokonaniach, tylko te ostatnie nie wspomną pewnie o bolących mięśniach i stawach. Bo tak naprawdę, jeśli się już ma... te kilkadziesiąt lat nie pora na sportowe zrywy, zwłaszcza jeśli ktoś wcześniej żadnej dyscypliny nie uprawiał.

A przecież nie tak nie „konserwuje" kobiety, jak umiarkowanie dawkowany wysiłek fizyczny. Zachęcanie do codziennej gimnastyki — zabrzmi jak truizm. Na niedzielne rodzinne bieganie zwłaszcza w małej miejscowości — także trudno się zdecydować.

Moja propozycja to aerobic. Wylansowała go przed kilku laty z ogromnym powodzeniem znana i nie najmłodsza już aktorka Jane Fonda, jako antidotum na stres, zmartwienia i otyłość. Ta masowa gimnastyka przy muzyce zrobiła światową karierę.

Osobiście miałam okazję przekonać się o popularności aerobicu nawet w Tunezji. Pod kierunkiem przystojnego, młodego chłopaka odpowiedzialnego za rozrywkę (odpowiednik naszego kaowca) ćwiczyły różnej narodowości młodsze, starsze panie i panowie, którzy przebywali tam na urlopie. W ubiegłym roku stołeczna popołudniówka zorganizowała w dużej sportowej hali zajęcia aerobicu. Akcja cieszyła się dużym powodzeniem, każdorazowo na półgodzinnych seansach prowadzonych przez znane sportsmenki i aktorki pożytecznie i przyjemnie bawiło się kilkadziesiąt nie tylko pań. Zachęcam do zorganizowania podobnych zajęć w mniejszych ośrodkach np. w klubach osiedlowych, domach kultury, świetlicach. Wystarczy nieduża sala, magnetofon, ktoś, kto poprowadzi gimnastykę, a chętnych nie zabraknie.

Z własnych obserwacji wiem, że na aerobic przychodzi wiele młodych kobiet pragnących zrzucić zbędne kilogramy, a także starsze panie z zaleceniem od lekarza uprawiania gimnastyki, skutecznej zwłaszcza przy bólach reumatycznych. Kiedy na dworze kilkustopniowy mróz i nawet na spacer nie chciałoby się wyjść, tym przyjemniej jest poćwiczyć wspólnie przy muzyce, a ocierając pot z czoła pomyśleć, że się zrobiło coś z pożytkiem dla zdrowia i urody.

IWONA KOŁODZIEJ

Z notatnika kolekcjonera

Monety kufickie

Monety kufickie, kuficzne, czy też monety z napisami kufickimi? Dziwne wydaje się być to określenie. A chodzi w tym wypadku jedynie o srebrne monety pochodzenia orientalnego napływające na ziemie polskie na przełomie VIII i IX w. Napływały one zwłaszcza z Bliskiego i Środkowego Wschodu, choć trafiają się egzemplarze z mennic położonych w głębi kontynentu azjatyckiego. Monety te zwane dirhemami ze względu na niezrozumiałe napisy w obcym języku były pospolicie nazywane tak, jak zaznaczyłem na wstępie.

Przyznać należy iż cieszyły się one na ziemiach polskich (państwo polskie dopiero się wówczas tworzyło) dużym uznaniem i były chętnie przez ludzi przyjmowane. Decydował o tym przede wszystkim kruszec — srebro — z którego były wykonane. Za dobry pieniądz arabscy kupcy otrzymywali na naszych ziemiast równie dobry towar. W zamian za srebrne dirhemy wywozili oni przede wszystkim niewolników, futra i bursztyn. Szczególnie korzystną transkacją była wymiana dirhemów na niewolników gdyż za tegoż samego niewolnika otrzymywało się na najbliższym targu na Bliskim Wschodzie prawie dziesięciokrotny zysk. Nic więc dziwnego, że dzisiaj nawet odkrywane są skarby monet kufickich. Występują one obficie na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Mazowszu. Rzadziej już w Małopolsce i na Śląsku. Nie ma ich prawie u naszych południowych sąsiadów, w Czechach i na Morawach. Wiązało się to z jedną najistotniejszą przyczyną. Mianowicie moneta arabska w postaci srebrnych dirhemów napływała od stron północnych.

Także na Podlasiu monety kufickie występują bardzo często. Dzieje się tak dlatego, że wiodły tędy szlaki handlowe, którymi poruszali się kupcy arabscy. Droga handlowa wiodła od Kijowa przez Drohiczyn (wówczas jeden z głównych ośrodków władzy politycznej) i stąd w kierunku północnym. Nic więc dziwnego, iż dwa duże skarby dirhemów arabskich pochodzą z tych właśnie stron. Zalicza się do nich monety znalezione w Bużyskach koło Drohiczyna (znajdują się obecnie w Moskwie) oraz z Kłukowicz (znajdujące się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi). Jak twierdzą naukowcy obecność srebra orientalnego zaostrzała rywalizacje miejscowych ośrodków politycznych i sprzyjała formowaniu się państwowości przez pobudzenie władzy zdolnej do gromadzenia kosztownych towarów, jako ekwiwalentu niezbędnego do otrzymania monet.

Dirhemy przyjmowane w zapłacie na sztuki i na wagę. Jednostką wagową był sam dirhem, o wyjątkowo stałym wówczas ciężarze 3 g, później nieco większym. Jeśli dirhem był jednostką wagowo za dużą, wtedy dzielono go na pół lub też na cztery części. Uzyskiwano wówczas odpowiednie frakcje dirhema monety lub dirhema jednostki wagowej. Tak więc trafiające często do zbiorów ułamane monety kufickie to nie są monety uszkodzone, lecz świadomie zrobione w przeszłości mniejsze nominały.

NUMIZMATYK

Przeciwko korozji

Jeszcze do niedawna zabezpieczenie konstrukcji stalowych w budownictwie czechosłowackim polegało na stosowaniu powłok antykorozyjnych, na które przeznaczano 10 miliardów koron rocznie. Mimo to straty spowodowane przez korozję sięgały 15 mln koron.

Przedsiębiorstwo Škoda Ostrov nad Ohrzą jest obecnie producentem nowoczesnego urządzenia natryskującego, z którego korzysta wiele przedsiębiorstw. Zapewnia ono nieporównywalnie wyższą efektywność i wydajność pracy wobec tradycyjnego sposobu nanoszenia powłok za pomocą pędzla. Znacznie skuteczniejszą ochronę konstrukcji uzyskuje się także dzięki wykorzystaniu patynujących stali czechosłowackich, noszących nazwę „atmofix", które znalazły już zastosowanie na wielu głośnych budowach, np. Domu Handlowego w Libercu i Domu Kultury w Pradze. Według opinii Instytutu Techniczno-Ekonomicznego Hutnictwa możliwości zastosowań stali „atmofix" są dziesięciokrotnie większe. (Om)

Co zrobić z najdłuższym tunelem świata?

Najdłuższy w świecie tunel Seikan, który połączył dwie największe wyspy Japonii — Honsiu i Hokkaido, jeszcze przed oddaniem do eksploatacji stworzył więcej problemów, niż będzie mógł ich rozwiązać. Jak pisze prasa tokijska, 53 kilometry 850 metrów roboczego szybu tunelu przebito pod dnem Cieśniny Sangerskiej do stycznia 1983 roku, obecnie zaś budowlanym pozostało jeszcze do wydrążenia tylko 100 metrów na biegnącej równolegle głównej trasie. Planowano, że kursować nią będą pociągi ekspresowe.

Jednakże — informuje dziennik „Yomiuri" — władze nie mogą obecnie znaleźć zastosowania dla tunelu, który budowano prawie 20 lat. W okresie tym, w wyniku rozwoju transportu lotniczego, wyspa Hokkaido stała się już dostępna ze wszystkich zakątków kraju. Natomiast linia kolejowa, według obliczeń ekonomistów, przyniesie roczne straty wynoszące setki milionów dolarów. (P)

Statuetka władczyni Tybetu

W najstarszej dzielnicy syberyjskiego miasta Tugułym znaleziono statuetkę przedstawiającą mityczną władczynię Tybetu — Lchamo. Jest to figurka z brązu, przedstawiająca Lchamo na koniu. Usta otwarte w wojennym okrzyku, włosy nastroszone jak języki płomieni, gniewne oczy, groźnie zmarszczone szerokie brwi. Na czole — trzecie oko. Głowa uwieńczona koroną z pięcioma czaszkami.

Tugułym leży na dawnym szlaku handlowym z Azji do Europy, niedaleko starego, warownego miasteczka Czingi-Tura. Było to terytorium Wielkiego Tiumenu — księstwa obejmującego rozległe terytoria między rzekami Tura, Tawda i średnim biegiem Tobołu. Później księstwo weszło w skład chanatu syberyjskiego, który osiągnął apogeum potęgi za ostatniego chana Koczumy.

Przypuszcza się, że figurka była przeznaczona dla chana. Badacze dawnej kultury azjatyckiej twierdzą, że statuetka taka warta była tysiąc owiec. (PAP)

Jubileusz stolicy

Stolica Ekwadoru — Quito — obchodziła ostatnio swoje 450-lecie. Położone w dolinie górskiej na wysokości ponad 2.800 metrów u podnóża wulkanu Pichincha miasto, założone zostało przez hiszpańskiego konkwistadora S. Bel. Alcasara, który w poszukiwaniach legendarnego Eldorado przybył do tego zaśnieżonego regionu pasma Andów od strony Peru. Jednakże jeszcze przed 1534 r., przez 2 tys. lat, w dolinie mieszkały plemiona indiańskie Quitus, Caras, a później Inkowie. Przypuszcza się, że od plemienia Quitus wzięła się nazwa stolicy Ekwadoru. (P)

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Tak więc ku zrozumieniu jednych, a rozczarowaniu drugich — przerwany przy wyniku nierozstrzygniętym, najdłuższy w historii mecz o tytuł mistrza świata w szachach. Nowy mecz — od stanu zerowego — rozpocznie się prawdopodobnie 1 września bież. roku, a jego triumfator zostanie mistrzem na lata 1985—86.

Czym kierował się prezydent MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI SZACHOWEJ (FIDE) — FLORENCIO CAMPOMANEZ podejmując taką decyzję. Zacytujemy jego słowa wypowiedziane do dziennikarzy: „Gdybyście ostatnią godzinę przed konferencją prasową spędzili ze mną, mogliby ście naocznie przekonać się, że Karpow cieszy się dobrym zdrowiem. Chciał, podobnie jak Kasparow, kontynuować mecz do końca, lecz ja, choć jestem przyjacielem Anatolija — wiele o tym mówi a ja nie zaprzeczam — odmówiłem tej jego prośbie, to jest prośbie o kontynuowanie meczu. Dlatego odmówiłem że walka toczyła się przez 5 miesięcy, podczas których wyczerpały się wszystkie zasoby fizyczne, a być może i psychiczne, nie tylko samych uczestników, lecz wszystkich, którzy w jakiś sposób są związani z meczem, nawet bardzo luźno".

Wypada tylko zgodzić się z przewodniczącym FIDE. Mecz Karpow — Kasparow pobił wszelkie rekordy, w sumie rozegrano 48 partii, w tym 40 remisowych. Wielu sympatyków gry królewskiej, w tym Czytelnicy naszej rubryki uważają, że ta decyzja zapadła w nieodpowiedniej chwili, bo akurat po dwóch pięknych zwycięstwach Kasparowa, a więc wtedy, gdy mecz zaczął stawać się ciekawy. W tym stwierdzeniu przebija też sympatia dla młodego pretendenta, który... miał szanse doprowadzić do remisu i zwycięstwa.

Nie podzielam takiej opinii. Uważam, że zmęczenie było obopólne i że więcej szans na zwycięstwo — bo z przewagą 2 punktów — miał Karpow. Z taką przewagą gra się swobodniej i konstruktywniej. Natomiast jeden błąd Kasparowa kończył mecz, z jego przegraną. W tej sytuacji mogłyby znów powtórzyć się wyczerpujące zawodników i kibiców serie remisów. O tym, że Karpow był w stanie odeprzeć atak Kasparowa świadczy zresztą jego list do przewodniczącego FIDE z prośbą o niezwłoczne wznowienie meczu.

Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby prośba ta została uwzględniona. Można więc tylko oczekiwać na wrześniowe spotkanie, w którym zastosowane zostaną inne kryteria. Myślę, że pojedynek składać się będzie z 24 partii, z uwzględnieniem remisów. Z chwilą uzyskania 12 punktów, Karpow obroniłby tytuł mistrza świata. Ale czy tak się stanie, to zobaczymy. Ostatnie moskiewskie partie wykazały, że Kasparow zdobył spore doświadczenie.

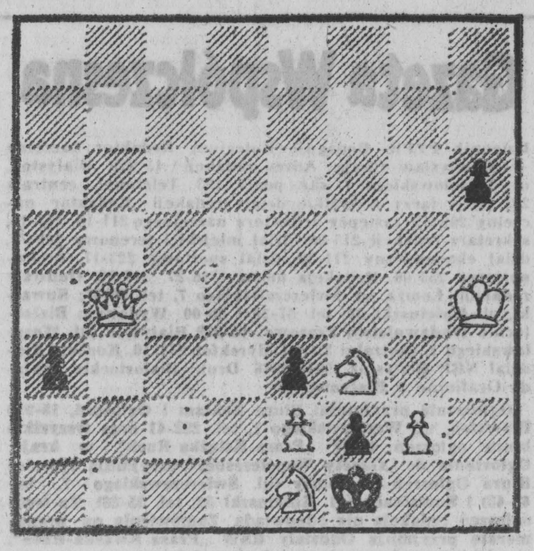
A teraz — gdy odpoczywają dzisiejsi bohaterzy — przypomnijmy sobie grę dawnych wspaniałych mistrzów. Partia ta otrzymała nagrodę za piękność.

Capablanca — Lasker
Nowy Jork
Gambit hetmański

1. d4 Sf6 2. c4 c6 3. Se3 d5 4. c:d5 c:d5 5. Sf3 Sc6 6. Gf4 e6 7. e3 Ge7 8. Gd3 0-0 9. 0-0 Sh5 10. Ge5 f5 11. Wc1 Sf6 12. G:f6 g:f6 13. Sh4 Kh8 14. f4 Wg8 15. Wf3 Gd7 16. Wh3 Ge8 17. a3 Wg7 18. Wg3 W:g3 19. h:g3 Wc8 20. Kf2 Sa5 21. Hf3 Sc4 22. He2 Sd6 23. Wh1 Se4 24. G:e4 f:e4 25. Hg4 f5 26. S:f5 e:f5 27. H:f5 h5 28. g4 Wc6 29. g5 Kg8 30. S:d5 Gf7 31. Se7 H:e7 32. g4 h:g4 33. Hh7 Kf7 34. Wh6 Gg8 35. Hf5 Kg7 36. W:c6 b:c6 37. Kg3 He6 ? 38. K:g4! H:f5 39. K:f5 Gd5 40. b4 a6 41. Kg4 ! Ge4 42. f5 Gb3 43. Kf4 Gc2 44. Ke5 Kf7 45. a4! Kg7 46. d5 G:a4 47.d6 c5 48. b:c6 Gc6 49. Ke6 a5 50. f6 i czarne poddały się.

Zadanie nr 123

Mat w 3 posunięciach



Wśród czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym prześlą rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) **cechowała Salomona,** 5) **kraina w Czechosłowacji i Polsce,** 9) **rodzaj śruby,** 10) **sławny pilot polski, autor „Czarnych krzyży nad Polską",** 13) **wprost — konopie manilskie,** wspak — **zatoka Morza Czerwonego,** 15) **małpa wąskonosa,** 16) **dawna moneta srebrna rozpowszechniona w krajach Europy,** 17) **koniec, meta,** 18) **pożywienie,** 19) **walizeczka podróżna,** 21) **numer ciężarowy przędzy,** 23) **woda na twardo,** 24) **wynalazca szczepionki przeciw chorobie Heinego-Medina,** 27) **dzielnica Warszawy z pałacem Jana III Sobieskiego,** 28) **sklepienie w kształcie czaszy,** 31) **stolarski odpadek,** 32) **solenizantka z 16 czerwca,** 33) **współczesny pisarz ukraiński,** 35) **jednostka pojemności elektrycznej,** 36) **rodzaj zapinki,** 37) **pocztowo-telekomunikacyjny albo skarbowy,** 38) **stopień służbowy w hierarchii urzędowej,** 39) **cnotliwa w tytule operetki Gilberta.**

PIONOWO: 1) **drzewo o przyprawowych nasionach (skojarz z gałką),** 2) **najtwardszy minerał,** 3) **duży port nad Irtyszem,** 4) **człowiek doświadczony, przebiegły,** 5) **krasomówca,** 6) **młot górniczy o dwóch ostrzach,** 7) **utwór Chateaubrianda,** 8) **wezwanie do gotowości,** 11) **przyrząd elektroniki kwantowej,** 12) **kwiat kojarzący się z Dumasowską damą,** 14) **imię autora „Kapitału",** 18) **nauczyciel,** 20) **przyprawa kuchenna,** 22) **obraz cerkiewny,** 24) **motyl nocny albo rasa gołębia,** 25) **dawniejszy telefon pokładowy,** 26) **tumany pyłu lub śniegu unoszące się w powietrzu,** 27) **rządzi,** 28) **urządzenie do wbijania pali,** 29) **słowiański bóg piorunów,** 30) **gotówka z całodziennej sprzedaży towarów lub usług,** 33) **skrzynia ażurowa do przetrzymywania ryb w wodzie,** 34) **kolor lub stop.**

HELLES

Wśród Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 46".

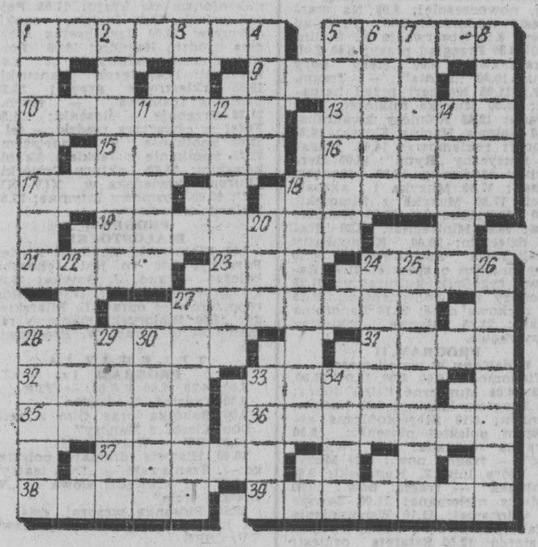
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 46

POZIOMO: państwo, Filip, Ilion, zaprząg, szpat, sakaz, iskra, widlak, znamię, wiek, prasa, sakra araz, zodiak, ósemka, salwa, pokaz, fason, młodnik, derby, armia, okaryna. PIONOWO: wiąz, Piza, apatyk, strak, wiązanka, Olga, woda, sowa, podbródek kompromis, zięć, skwarka, Rzeszów, szaszłyk, rzep, Kain, safian, lider, olej, ambo, Akra, opis. (lh)

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 34 z 9—10 lutego br. nagrody książkowe wylosowali: Celina Stulgis z Hajnówki, Stanisław Jankowski z Ełku, Wanda Trochimienko z Augustowa oraz Edward Humienny i Robert Zaleski — obaj z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Czytelnicy z Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2, parter, w godz. 9—15, w terminie dwutygodniowym. (bm)



Wolna Trybuna Słowa

Czy w naszym mieście jest bezpiecznie?

Pytanie to zawsze wywołuje żywe reakcje i dyskusje prywatne i publiczne. A już szczególnie wtedy, gdy opinią wstrząśnie jakaś potworna zbrodnia w rodzaju niedawnego zabójstwa na ul. Gajowej czy zbiorowego gwałtu młodocianych ludzi na 13-letniej dziewczynie. Bardzo dobrze się stało, że postawiono je ostatnio na „Wolnej Trybunie Słowa". Spotkania w tym cyklu, którym patronuje Miejska Rada PRON, mają w zamyśle poruszać wszystkie społecznie ważne sprawy, nie pomijając nawet najbardziej drażliwych. We wszystkich przecież kwestiach — i gospodarczych, i politycznych, i społecznych — znaleźć trzeba we wspólnej rozmowie i dyskusji płaszczyznę i kształt porozumienia, a w konsekwencji — wspólnego działania.

Ten temat z pewnością należy do drażliwych. Bo przecież nie można się chwalić tym, że istnieje przestępczość i tzw. margines społeczny, że istnieją w naszym mieście pewne zagrożenia w stosunku do mienia, zdrowia a czasem i życia mieszkańców. Ale tym bardziej nie wolno tego przemilczać — stwierdził, otwierając „Wolną Trybunę" przewodniczący MR PRON doc. **Wenancjusz Panek.** Okazja ku temu dobra, jako że na sali znalazło się grono kompetentne: z jednej strony przedstawiciele kierownictwa RUSW, Prokuratury i Sądu Rejonowego, Urzędu Miejskiego, z drugiej — z górą 30 osób reprezentujących ogniwa PRON, komitety osiedlowe, społeczne komisje pojednawcze, terenowe grupy ORMO. Szkoda jednak, że nie zjawił się — mimo anonsów prasowych — prawie nikt z młodzieży, bo właśnie o niej mówiono sporo.

Z danych białostockiego RUSW wynika, że w ubiegłym roku milicja wszczęła prawie 4400 postępowań karnych, stwierdzając popełnienie dokładnie 6202 przestępstw. Ilość spraw karnych wzrosła więc w porównaniu do 1983 r. o 1206. Stwierdzić też trzeba, że wykrywalność przestępstw i sprawców generalnie kształtuje się na poziomie ponad 60 proc., a więc nie jest jeszcze najlepsza.

Nie przytaczając szczegółowej statystyki dość stwierdzić, że najliczniejsze i najpoważniejsze są przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu i prywatnemu — włamania i kradzieże. Sprzyjają temu niedostatki w sklepach, a co za tym idzie stosunkowa łatwość sprzedaży zdobytych w kradzieżach przedmiotów, niedostateczne zabezpieczenie różnych obiektów i mieszkań, znieczulica, nieuwaga ludzi, czasem chwalenie się posiadanymi dobrami. Bardzo niepokoić muszą szczególnie ciężkie przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, a zanotowano m. innymi 172 rozboje, 144 uszkodzenia ciała, 28 zgwałceń, dwa zabójstwa, 23 pożary i podpalenia.

Do tego rejestru trzeba dodać przestępstwa dewizowe, spekulacyjne i podatkowe, nielegalny handel alkoholem i bimbrownictwo.

Straty mienia (głównie w następstwie włamań i kradzieży) sięgnęły ponad 232 mln zł, z czego tylko nieznaczną część udało się zdyskwalifikować. A należy tu również wspomnieć o wypadkach drogowych, w których 18 osób poniosło śmierć a 230 zostało rannych. Wynikłe stąd straty społeczne — oczywiste i bardzo wielkie — są po prostu niewymierne.

Skuteczność działań i operatywność milicji ograniczają w poważnym stopniu — właśnie w godzinach popołudniowych i wieczorowych, kiedy potencjalnie zagrożenie przestępczością jest największe — liczne interwencje domowe i uliczne: uspokajanie awanturujących się małżonków czy sąsiadów, odwożenie pijaków do izby wytrzeźwień itp. To bardzo absorbuje, zajmuje wiele czasu dyżurującym patrolom.

Na pytanie postawione w tytule odpowiedzieć można ostatecznie poprzez wyliczenia statystyczne. A więc biorąc pod uwagę ilość przestępstw przypadających na 100 tys. mieszkańców, znajdujemy się — jako ćwierćmilionowe miasto — w pierwszej dziesiątce w kraju. Nie mamy zatem chlubnej lokaty i jest się czym martwić.

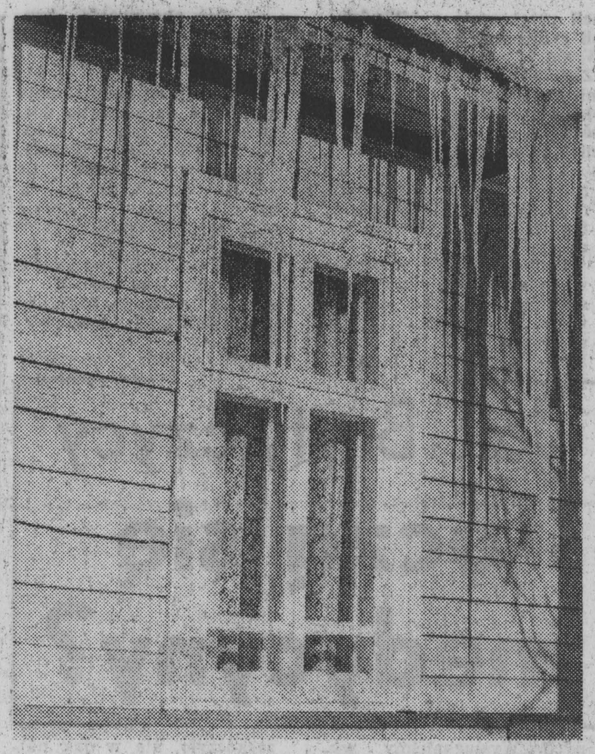
Uczestnicy spotkania dali temu wyraz w gorącej dyskusji. Były liczne głosy domagające się bardziej surowych kar, zwłaszcza za przestępstwa o podłożu chuligańskim i bandyckim, ujawniania sprawców w prasie z imienia i nazwiska, ukrócenia pijaństwa w zakładach pracy, meliniarstwa i bimbrownictwa. Niektórzy domagali się ponownego ograniczenia czasu i punktów sprzedaży piwa. Radykalnych wypowiedzi i wniosków było więcej.

Ale samo wołanie o radykalne działania — zauważono zza prezydialnego stołu — to jeszcze nie wszystko. Trzeba znaleźć sposoby jak to zrobić. Czy ograniczenie sprzedaży piwa i wódki nie spowoduje jedynie dalszego rozkwitu meliniarstwa? Handel chce sprzedać wszystko jak najtaniej i z jak największym zyskiem. A czemu nie urządzić piwiarni, małych kulturalnych i tanich lokalików, jak w innych krajach. Trzeba walczyć o kulturę picia a nie o całkowitą prohibicję, bo to już z góry skazane na niepowodzenie.

Milicja, prokuratura i sąd podejmują wiele działań profilaktycznych, ale przecież same, własnymi tylko siłami — co widać w życiu — nie poradzą. Chodzi o — bynajmniej nie hasłowy — front ogólnospołeczny. Najwięcej przestępców, ludzi pasożytujących notuje się wśród młodych, w wieku od 17 do 30 lat. Wywodzą się oni z reguły z rodzin rozbitych, wychowawczo niewydolnych. I to jest ogromny problem. Trzeba przeciwdziałać znieczulicy, odbudować rangę społecznych komisji pojednawczych, przyciągnąć do mocno w ostatnich latach przerzedzonych szeregów ORMO młodzież, uaktywnić komitety osiedlowe, szkoły, kluby i domy kultury.

To nie jest praca na jeden miesiąc czy rok — stwierdził obecny na spotkaniu przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON, prof. **Piotr Boroń** — ale przecież trzeba ten wysiłek podjąć. Działania profilaktyczne nie muszą być najsurowsze, ale **muszą być prowadzone konsekwentnie i praworządnie.** Wtedy przyniosą rezultaty. Czyż nie jest to program również dla PRON-u, dla nas wszystkich — mieszkańców tego grodu?

S. BARSKI



Sople... sople... Czy już zwiastują wiosnę?

Fot. ROMAN PRUSKI

Urządzajmy „ptasie stołówki"

Surowa w tym roku zima jest szczególnie ciężka dla ptaków. Ponawiamy więc apel do wszystkich — dokarmiajmy mieszkańców naszych lasów i parków.

Wielkimi sprzymierzeńcami ptaków są dzieci, które wraz z pierwszymi śniegami rozstawiły karmniki dla sikorek, gili i wróbli.

Należy pamiętać, że ptaki szybko przyzwyczajają się do stałych punktów dokarmiania i gdy są one puste, nie bardzo potrafią szukać pożywienia gdzie indziej, toteż założone karmniki trzeba systematycznie napełniać.

Młodzież szkolna często sama gromadzi karmę dla ptaków na zimę. Można też skorzystać z oferty **Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przy ul. M. Nowotki 24 w Białymstoku.** Posiada ono posład, który odstąpi szkołom, aby „ptasie stołówki" nie świeciły pustką. Po odbiór można zgłaszać się w **poniedziałki, środy i piątki w godz. 8—15.**

(jc)

Śpiewające drużyny

W ubiegłą sobotę Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Brańsku rozbrzmiewał harcerską piosenką. Odbył się I hufcowy przegląd pieśni harcerskiej i zuchowej. Wzięło w nim udział 90 zuchów i harcerzy z siedmiu drużyn. Celem imprezy była konfrontacja harcerskich zespołów artystycznych i popularyzacja piosenki harcerskiej w środowisku.

W kategorii zuchowej pierwsze miejsce przyznano zespołowi **„Pszczółki" z Mnia,** wśród harcerzy młodszych wyróżniono **„Stokrotki" z Holonek.** W kategorii drużyn starszoharcerskich najlepiej prezentowały się śpiewające zespoły z Brańska i Mnia.

Wyłoniono też najlepsze solistki. Były to **Agnieszka Puchalska** i **Hanna Wasilewska** z Holonek oraz **Monika Moczulska** z Niemyj — Nowych.

Wyróżnione solistki i zespoły będą reprezentować Brański hufiec na chorągwianym przeglądzie piosenki harcerskiej w Białymstoku

(zel)

Kwiaty nie pasują do Ratusza?

Przez wiele lat koło białostockiego Ratusza, przy ul. Wesołowskiego, stało kilka prywatnych stoisk z kwiatami. Punkt dobry, sporo też osób korzystało z możliwości kupienia bukietu na jakąś uroczystą okazję. Piszę „korzystało", bo zanosi się na to, że korzystać już nie będzie.

Otóż Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów w Białymstoku z końcem minionego roku wypowiedziało umowy o teren sześciu urzędującym tam dotychczas prywatnym kwiaciarzom. Motywacja: stragany stoją na chodniku, wydeptane są wokół trawniki, zaśmiecony teren.

Po pierwsze — uzasadnienie trochę niepoważne, bo nie tylko tu w Białymstoku stragany stoją na chodniku. Śmieci jakoś wokół nie udało mi się zauważyć. Po drugiej stronie zieleńca, przy ul. Lipowej również na chodniku stoją dwa warzywne kioski, nie prywatne. To jakoś nie przeszkadza jak też fakt, że często puste skrzynki po warzywach wygniatały trawniki za tymi obiektami.

Po drugie: PEUiM niepoważnie traktuje swych kontrahentów. Wymówienie umów nastąpiło z końcem roku. Wtedy też właściciele kiosków zrzeszeni w Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług czynią u swych władz starania o ewentualne przedłużenie rzeczonych umów. Dowiedzieli się tym razem o przykrym dla nich fakcie dosłownie „pięć przed dwunastą", bez wcześniejszego uprzedzenia, które dałoby możliwość starań o inną lokalizację kiosków. Potraktowano ich po prostu jak smarkaczy.

Nie bronię w tym miejscu wyłącznie prywatnej inicjatywy, lecz głównie — społecznego interesu, bo przecież usługi świadczone przez członków WZPHiU służą także społeczeństwu. Skoro przez kilkanaście lat nikomu przy ul. Wesołowskiego nie przeszkadzały prywatne kwiaciarskie stoiska (raczej dodawały jeszcze staromiejskiego kolorytu) — skąd naraz tak wielkie do nich uprzedzenie?!

Polecam decydentom od spraw lokalizacji tego typu punktów handlowych przyjęcie do wiadomości faktu istnienia takowych stoisk w Krakowie na Starym Rynku, gdzie jakoś nie kłócą się one z zabytkami. W wielu europejskich metropoliach prywatne kioski z pachnącym, kolorowym towarem stoją tuż przy gmachach parlamentów, władz administracyjnych i jakoś to nikomu nie przeszkadza. Czyżby w Białymstoku miało być inaczej?

(mip)

Nowe ceny „zielonych witamin"

Od dziś, 23 lutego br. w kioskach członków Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku obowiązują nowe ceny niektórych, podstawowych warzyw i owoców. Pierwszy wybór ziemniaków kosztuje 16 zł (za 1 kg), cebuli — 40 zł, marchwi — 22 zł, buraków — 22, a kapusty białej — 15 zł.

Za jabłka I grupy cenowej płacimy: ekstra — 70 zł za kilogram, I wybór — 55 zł, II wybór — 28 zł. Odpowiednio jabłka II grupy cenowej kosztują: ekstra — 55 zł, I wybór — 40 zł a II wybór — 25 zł.

(mip)

Jest w orkiestrach siła...

Dzisiaj, 23 lutego w sali koncertowej Państwowej Filharmonii w Białymstoku odbędzie się wojewódzki przegląd XIV ogólnopolskiego festiwalu młodzieżowych orkiestr dętych. Początek o godz. 10.

Organizatorzy turnieju oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania UW w Białymstoku zapraszają wszystkich zainteresowanych, a szczególnie młodzież.

(ach)

SPORT

Triathlon dla ludzi mocnych i wytrzymałych

Po raz pierwszy w historii zimowych dyscyplin sportowych rozegrany został na jeziorze Kisajno w Giżycku I światowy zimowy triathlon. Z satysfakcją trzeba podkreślić, że ta światowa premiera odbyła się właśnie na mazurskim jeziorze.

Natomiast coraz większym powodzeniem cieszy sie triathlon uprawiany w lecie. Jest to jeden z najtrudniejszych sportów obejmujący aż trzy konkurencje: pływanie, kolarstwo i maraton. Mimo to zyskuje w całym świecie coraz więcej entuzjastów. Przypomnijmy, że klasyczne zawody odbywają sie na oszałamiających dla przeciętnego sympatyka sportu dystansach: pływanie — 4 km, kolarstwo — 180 km i maraton — 41,195 km. Czas ukończenia triathlonu liczy się od momentu wejścia do wody aż do zameldowania się na mecie maratonu.

Kiedy po raz pierwszy z okazji spartakiady młodzieży w Poznaniu miałem możność obejrzenia triathlonistów, nawet w najśmielszych przypuszczeniach nie sądziłem, że w krótkim stosunkowo czasie ten nowy, jakże trudny sport, zyska już dziś wielu zwolenników w kraju.

Wierzę, że w naszym regionie znajdą się także ludzie silni i wytrwali, lubiący walkę. Apelujemy zatem, o stworzenie w naszym regionie sekcji triathlonowej. Istnieją już w wielu miastach. Najczęściej pod swoje skrzydła przyjmują ich kluby olimpijczyka. Kto u nas zrobi początek?

(Let)

Przy stołach pingpongowych

Zakończyła się pierwsza runda spotkań o wejście do II ligi tenisa stołowego mężczyzn.

Aktualna tabela:

1.	Juvenia B-stok	18: 4
2.	Marymont Warszawa	18: 4
3.	ŁKS Łomża	17: 5
4.	Start Ostrołęka	13: 9
5.	MDK Warszawa	13: 9
6.	AZS Olsztyn	13: 9
7.	Start Ostróda	10:12
8.	Metalowiec B-stok	7:15
9.	Spójnia II W-wa	6:14
10.	Lidzbark Welski	6:14
11.	Mazur Pisz	5:17
12.	Włókniarz B-stok	4:18

Druga runda rozpocznie się 9—10 marca. Zespoły zostaną podzielone na dwie grupy. Sześć pierwszych drużyn walczyć będzie o wejście do II ligi a pozostałe o utrzymanie się. Zwycięzca, aby awansować do II ligi musi rozegrać jeszcze dwa mecze barażowe. Natomiast dwie ostatnie drużyny spadają do klasy niższej.

Spotkanie z olimpijczykami

Rekreacyjny festyn zakładów pracy

Pomiędzy wyczynowcami, a ludźmi ograniczającymi się w swoich kontaktach ze sportem do obecności na widowni stadionów czy oglądania sprawozdań telewizyjnych jest znaczna grupa uprawiających sport dla własnej przyjemności i zdrowia. Właśnie na ich rzecz Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku organizuje w niedzielę, 24 bm. w sali Szkoły Podstawowej nr 9 (godz. 10.45) halowy turniej zakładów pracy w sportach rekreacyjnych. Zmierzą się załogi „Unitry-Biazet" i BZPB „Fasty". W programie m.in. slalom z piłką, minifutbol, podnoszenie ciężarka.

Zmagania obserwować będą olimpijczycy: **Barbara Wysoczańska, Józef Grudzień i Mirosław Wodzyński.** Z tej okazji podzielą się oni swymi wrażeniami z licznych stadionów świata z uczestnikami niedzielnego turnieju.

Przeprowadzona zostanie także w czasie imprezy wśród kibiców zbiórka na fundusz PKOl. Trwać będzie rywalizacja pomiędzy pracownikami „Unitry-Biazet" i „Fasty". Kto w tej dyscyplinie wygra?

(Let)

Pod siatką

Juniorki Juvenii walczą o finał XII OSM

Trwają na szczeblu makroregionu rozgrywki młodych siatkarek o awans do finału XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W grupie, w której walczą juniorki Juvenii Białystok rozegrano już po sześć spotkań.

Białostoczanki jak dotąd poniosły dwie porażki z MOS Wola I W-wa. W dniach 23—24 bm. Juvenia zmierzy się w sali II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku z Pałacem Młodzieży Warszawa (sobota, godz. 16) i z WLKS Ostrołęka (niedziela, godz. 11).

Jeżeli siatkarki Juvenii odniosą w tych pojedynkach zwycięstwa to będą miały duże szanse do zdobycia biletów do finałów XII OSM.

(Let)

W hali Jagiellonii

Rewia gracji i urody

Walc angielski, foxtrot, tango, walc wiedeński, quickstep, samba, rumba, cha-cha, pasdoble, jive — jednym słowem tańce towarzyskie zawładną na dwa dni halą Jagiellonii. Na zwycięzców czeka osiem pucharów. Startuje 26 par z Polski, trzy — włoskie, trzy — bułgarskie oraz cztery — czeskie. Na parkiecie klasy E, C, B i A+S. Do tego międzynarodowe jury. Jednym słowem już dziś o godz. 17 — II OTWARTE MISTRZOSTWA BIAŁEGOSTOKU w TAŃCU TOWARZYSKIM.

Poza rewią gracji i urody organizatorzy proponują atrakcje dodatkowe: pokaz kulturystyczny i występ zespołu „Kurpie Zielone".

Pierwszego dnia turnieju, czyli dzisiaj, zobaczymy półfinałowe w części I i finałowe — w części II — zmagania w klasie C w tańcach standardowych, w klasie B w latynoamerykańskich zaś w klasie A+S także w „standardzie". O zwycięstwo w tańcach latynoamerykańskich walczyć też będą tancerze klasy E.

W niedzielę o godz. 15 czekają nas półfinały i finały w klasie B w tańcach standardowych i w klasach C oraz A+S w „łacinie". Klasa E tym razem zaprezentuje tańce standardowe.

Przypominamy i zapraszamy: sobota — godz. 17, niedziela — godz. 15 — **II otwarte mistrzostwa Białegostoku w tańcu towarzyskim! Bilety** do nabycia w hali Jagiellonii od godz. 14.

(tk)

Zakładowy „śledzik" zaszkodził

Parę dni już upłynęło od tradycyjnych ostatków, przechodzą powoli w zapomnienie szczegóły wrażeń z dyskotekowo-prywatkowych szaleństw i zakrapianych procentami rodzinno-towarzyskich spotkań. Ano, przyjętym od wieków zwyczajom w narodzie, trzeba było dać zadość. Co poniektórym wszakże „śledzik" do dziś odbija się gorzkim żalem i klną w żywy kamień, że dali się uwieść pokusie.

Jak to, a cóż się stało? Ano w głowach kierownictwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sokółce powstał przewrotny zamysł skontrolowania, jak też w różnych zakładach Sokółki i Kuźnicy Białostockiej spędza się ostatkowy wtorek: zgodnie z nakazem „tradycji" czy też pracowicie jakby nigdy nic, w poszanowaniu zakazów znanej ustawy. W godzinach przypuszczalnie „śledzikowych" — pomiędzy 13.30 a 15 — rozesłano funkcjonariuszy do 26 zakładów produkcyjnych i biur.

No i okazało się, że „tradycja" tak całkiem nie zaginęła, bo podtrzymało ją aż 42 osoby, spotkane przy zakrapianiu albo już zakropione.

Największym, bo ośmioosobowym gronem tradycjonalistów pochwaliła się Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Nowalijka". Nie zabrakło nawet w tym gronie przedstawiciela kierownictwa. W Oddziale „Eltoru" „śledzikowało" sześć osób, w GS — pięciu pracowników i trzy osoby spoza firmy. W Rejonowej Kolumnie Transportu Sanitarnego zastano w kameralno-błogim nastroju trzy osoby, w tym jedną z kierownictwa.

W Kuźnicy Białostockiej złożono m.in. wizytę terenowej grupie pracowników Urzędu Telekomunikacyjnego z Sokółki, którzy wykonywali tam prace konserwacyjne przy linii przesyłowej. Akurat rozgrzewało się „śledzikiem" — (panie władzo, toż taki mróz na dworze!) — pięć osób. Bez rozgrzewki widać zresztą brygadzie robota nie idzie, bo w jej samochodzie znaleziono 30 pustych już butelek. To chyba z kilku dni, do oddania na skupie. Wyrzucać nie można, bo to niegospodarnie. Zawsze już 240 zet-eł do zrzutki.

Funkcjonariusze — mówi zastępca szefa RUSW, por. Arnold Gołko — postępowali metodycznie i rozważnie, bez żadnej pochopności czy pomówień. Zanim wciągnęli kogoś na listę „tradycjonalistów", prosili o dmuchanie w balonik bądź — w razie sprzeciwu — odstawiali delikwenta na zbadanie krwi. Pomyłek więc nie było.

Czterdziestu osobom zakładowy „śledzik" odbije się na kolegium słoną grzywną, zaś dwóch panów kierownictwa czekają dodatkowe sankcje, wynikające z rygorów ustawy antyalkoholowej.

W gremiach dobrze poinformowanych i kompetentnych mówi się, że tego typu „zwiady" — nie tylko w Sokółce — będą kontynuowane. Trwa jeszcze dyskusja, jakie wybrać w najbliższym czasie okazje. Bo „śledzik" minął, ale okazji i w poście nie zabraknie.

(sos)

P.S. Niestety, nie będziemy mogli podać na naszych łamach terminów i harmonogramów kolejnych zwiadów, gdyż — jak nas poinformowano — owiane jest to ścisłą tajemnicą, niedostępną również dla reporterskiego ucha. Możemy się tylko domyślać, że takie wizyty w zakładach zdarzyć się mogą każdego dnia i o każdej porze.

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Przedzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce", „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944—1984".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia białostockiej Huty Szkła".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne" (ze zbiorów własnych Muzeum).

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i w niedzielę w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedzielę w godz 11—15.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy: 1) Malarstwa Wiesława Łuczaja. 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego. 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne w sobotę i w niedzielę w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Rewolucja Październikowa w grafice i medalierstwie.

Kol. GRAŻYNIE KIERZNOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

Brata

Wiesława Kaczorka

składają:

współpracownicy z WK i MK SD w Białymstoku.

k 949-1

magazynek sportowych nowinek

Antoni Piechniczek: Wierzę w awans

NERWY I NADZIEJE

Pierwsze wyniki reprezentacji Polski na kontynencie amerykańskim nie napawają nadzieją. Sądzimy jednak, że czytelników zainteresują niektóre opinie jakimi podzielił się jeszcze przed odlotem ze stolicy selekcjoner kadry.

— W styczniu ubiegłego roku reprezentacja Polski udała się do Indii na „wachlowanie słoni", jak stwierdził jeden z pierwszoligowych szkoleniowców. Teraz z kolei zabiera pan swych wybrańców do Ameryki Południowej. Czy podobne egzotyczne wojaże mają sens na tym etapie przygotowań? — zapytaliśmy trenera Antoniego Piechniczka.

— Sądzę, że nie należy ubiegłorocznego i obecnego tournée stawiać na jednej płaszczyźnie. Wówczas zawodnicy zaliczyli w kraju przed podróżą zaledwie kilkanaście zajęć, ale trudno było przecież wymagać od organizatorów Pucharu Nehru w Kalkucie, by dostosowali termin imprezy do naszych wymagań. Teraz sytuacja jest zupełnie inna. Przez cały styczeń odbywało się w klubach przysłowiowe „ładowanie akumulatorów". Piłkarze mają więc za sobą okres treningu siłowo-wytrzymałościowego i obecnie potrzebny jest im przede wszystkim kontakt z piłką. A co najważniejsze, nie każdego dnia trafia się okazja zagrania z takimi przeciwnikami jak: Argentyna, Urugwaj, Meksyk, Bułgaria, Szwajcaria, Kolumbia. Uważam, że nie mogliśmy z tej szansy zrezygnować, chociaż w tym okresie o korzystne rezultaty będzie bardzo trudno.

— Znając jednak doświadczenia z poprzednich tego typu wypraw można mieć obawy, iż straty spowodowane ogólnym bałaganem organizacyjnym, uciążliwymi podróżami, mogą dość skutecznie zniwelować korzyści szkoleniowe.

— Cóż, pewne ryzyko zawsze istnieje. Niemniej wydaje się, że tym razem PZPN znalazł solidnego menażera i dzięki temu uniknięmy poważniejszych wpadek. Dużym plusem będzie też poznanie meksykańskich stadionów i ewentualnie zdobycie sympatii tamtejszej publiczności. Doświadczenia przywiezione w 1983 roku mistrzostw świata przez naszych juniorów nie są bowiem najlepsze — po zwycięskim meczu z Korea Południowa na drużynę Mieczysława Broniszewskiego posypały się przecież kamienie i puszki po piwie.

— Oczywiście, podobnych sytuacji należałoby unikać, ale czy nie zbyt szybko przesądza pan sprawę awansu do turnieju Mexico 86?

— Trzeba wierzyć w to, co się robi. Sytuacja w naszej grupie eliminacyjnej jest wprawdzie mocno pogmatwana, ale my mamy przecież dopiero jeden punkt stracony, podczas gdy Belgowie aż trzy. O tym fakcie nie należy zapominać.

— W myśl obiegowych teorii podobne sprawdziany mają głównie służyć tzw. konsolidacji zespołu. Tymczasem obserwując skład „oslemnastki", która pan zabiera, można przypuszczać, że pewne analogie z ubiegłoroczną wyprawą do Indii będą jednak widoczne. Z tamtego podstawowego składu w jesiennych spotkaniach eliminacyjnych z Grecją i Albanią grało zaledwie czterech piłkarzy.

— Niestety, los bywa czasami złośliwy. Sprawę Jerzego Wijasa można określić krótko: skandal. Winni musza się znaleźć, tym bardziej, że podobna „ciuciubabka" ma miejsce nie pierwszy raz. Włodek Smolarek i Jan Karasiewicz przechodza zabiegi rehabilitacyjne i ich wyjazd nie miał absolutnie sensu, również Jan Furtok nie może odzyskać pełnej sprawności po ciężkich kontuzjach. Nie musze dodawać, że liga we Włoszech gra non-stop i wyrywanie na kilkanaście dni Zbyszka Bońka czy Władysława Żmudy nie wchodziło w rachubę. Dzięki temu bede jednak mógł poddać próbie tak utalentowana młodzież jak Damian Łukasik, Jarosław Araszkiewicz, Zbigniew Kaczmarek... Jeśli jeszcze nie teraz to w przyszłości powinni być czołowymi postaciami reprezentacji. W każdym razie mają ku temu wszelkie warunki.

— Ostatnie pytanie także dotyczy spraw personalnych. Chodzi o Dariusza Dziekanowskiego. Wiele osób watpiło, że po sławetnym już wywiadzie dla „Sportowca" powoła pan go tak szybko do kadry.

— Sądzę, że Darek zdaje sobie sprawę, że momentami zagalopował się za daleko. Ale jeśli wiążemy z nim określone nadzieje na przyszłość to wszystkie nieporozumienia powinniśmy załatwić w inny sposób. Jego nominacja chyba jednoznacznie zaprzecza, że „Piechniczek tepi Dziekanowskiego".

Rozmawiał:
Janusz MICHAŁEK
PRESSPOL

KARNAWAŁ U SOCRATESA

Pomimo oddalenia o prawie 8 tys. km od domu, brazylijski piłkarz Socrates nie chciał zrezygnować z uroczystości tradycyjnego karnawału w Rio. Tym bardziej, że we wtorek 19 bm. ukończył 31 lat. Do swej willi pod Florencją zaprosił wszystkich kolegów z Florentiny, a także Brazylijczyków grających we Włoszech m.in. Zico, Cerezo, Edinho. Podczas tego wieczoru tańcono oczywiście sambe, a tradycyjny brazylijski trunek „batida" płynął szerokim strumieniem. Minikarnawał trwał do środy nad ranem. Ale żaden z piłkarzy nie spóźnił się na trening. Wraz z karnawałem...

Muzycy z naszego podwórka

Ciąg dalszy ze str. 3

„Ambia" była pierwszym zespołem na Białostocczyźnie grywającym standardy i improwizacje jazzowe; najczęściej na studniówkach, przyjęciach i balach maturalnych. W połowie lat pięćdziesiątych grupa zmieniła instrumenty (wpływ Witolda Koczyńskiego) i zaczęła grać w stylu dixielandowym. Największą furorę na uczelni zrobiła wówczas piosenka śpiewana przez Jerzego Sarskiego „Rybacy mi wczoraj mówili". W 1963 roku zespół przestał istnieć.

ANTYKWARIAT — grupa jazzowa, która pojawiła się w Białymstoku krótko po „Kasie Chorych". Tworzyli ją: Zbigniew Richter (kier. zespołu), Jan Zieńko, Jerzy Nowicki, Sławomir Bielawiec, Piotr Zielik, Waldemar Pstnoch i Eugeniusz Jasiński. Wraz z uzupełnianiem składu personalnego krystalizowała się koncepcja muzyczna grupy. Styl uprawiany przez zespół mieścił się w kategoriach jazzu pełnego swingu, synkop i żywiołowych improwizacji „Antykwariat" był dwukrotnym laureatem krakowskiego „Jazz Juniors", dokonał wielu nagrań w białostockiej rozgłośni. Rozpadł się przed kilkoma laty na kilka grupek występujących w jugosłowiańskich i fińskich restauracjach.

DIAMENTY — zespół powstał na początku lat sześćdziesiątych przy BZPB „Fasty". Pierwszego gitarzystę zwerbował pracownik zakładowego radiowęzła Janusz Jankowski, pozostałych — Jerzy Tomzik. Promocyjny występ grupy miał miejsce w 1965 roku — II miejsce w Konkursie Muzyki Nastolatków w Białymstoku. Największym sukcesem było jednak zdobycie w 1968 roku tytułu najlepszego amatorskiego zespołu w Polsce (Festiwal Amatorów w Jeleniej Górze). Solista Jerzy Fiedziukiewicz otrzymał wówczas II nagrodę. Posypały się występy w telewizji, nagrania w radiu. Grupa wystąpiła m.in. na Festiwalach: Piosenki Radzieckiej w Zielonej Gurze i Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

KASA CHORYCH — popularna nie tylko w naszym środowisku grupa blues-rockowa założona przez Ryszarda Skibińskiego w połowie 1976 roku, należąca do czołówki rockowej w naszym kraju. Ogólnopolski debiut zespołu miał miejsce w 1978 roku na koncercie IX Wielkopolskich Rytmów Młodych w Jarocinie — III nagroda zespołowa, nagroda dziennikarska i indywidualna nagroda przyznana Ryszardowi Skibińskiemu, jako wyróżniającemu się instrumentaliście. Ich dalszą karierę wyznacza udział m.in. w: Folk-blues Meetingu, Międzynarodowej Wiośnie Estradowej, Pop-Session (1979 i 80), głośnych festiwalach — Rockin'Jamboree, Rock Arena, Muzyczny Camping i „Rokowisko". Grupa była również inicjatorem białostockiej „Jesieni z bluesem". Obecnie „Kasa" już nie istnieje.

PAT — powstał w roku 1976 przy Akademickim Centrum Kultury. Tworzyli go: R. Kozakiewicz, W. Dudek, T. Doroszko, J. Raciborski i M. Kisiel. Grupa dwukrotnie reprezentowała Białystok w Jazzie nad Odrą (1977 i 78) — otrzymując m.in. wyróżnienie Romana Waszki i dyplom Ministra Kultury i Sztuki. Muzycy występowali w klubach w Białymstoku i Olsztynie, dokonali nagrań w radio. Zespół przestał istnieć pod koniec 1979 roku.

ŻÓŁTODZIOBY — to już historia. Młodzieżowy zespół wokalno-intrumentalny powstał w 1962 roku przy II Studium Nauczycielskim w Białymstoku. Jego założycielami byli słuchacze I roku kierunku Wychowanie Muzyczne: L. Adamiak, Sł. Hancewicz, T. Kowalczyk, K. Królikowski, R. Gliński oraz z Wydziału Fizyki — Lech Skorupa. Młodzi chłopcy grali początkowo jazz tradycyjny, ale już w r. 1963 przestroili swoje instrumenty na big-beat. Występowali na „Czwartkach ZMS-owskich" w kawiarni „Związkowa", brali udział w warszawskim półfinale „Muzyki Nastolatków" i Festiwalu Zespołów Muzycznych w Słonecznym Brzegu (II miejsce w 1969 roku). Zespół przestał istnieć w roku 1975.

(olp)